

WIADOMOŚCI NARODOWEGO BANKU POLSKIEGO

KOMITET REDAKCYJNY

Przewodniczący:

Zastępca Dyrektora Naczelnego Narodowego Banku Polskiego — Dr Witold Trąmpczyński

Członkowie:

Dr Marcin R. Wyczalkowski — Redaktor Główny

Mgr Adam Cegielski

Dr Mirosław Orłowski

Mgr Henryk Tomczak

Dr Franciszek Zbiegini

Irena Oczechowska

— Sekretarz Redakcji

TREŚĆ

- | | |
|--|--|
| 1. Sytuacja ekonomiczna Polski w maju 1946 r. str. 1 | d) Czwarty plan pięcioletni Z. S. R. R. — Mirosław Orłowski str. 24 |
| 2. Z bieżących zagadnień gospodarczych: | 3. Dział artykułowy: |
| a) Świadczenia socjalne w kosztach własnych przemysłu państwowego — Mirosław Orłowski . . . 19 | a) Wytoczne polityki inwestycyjnej w Polsce — Dr Kazimierz Secomski „ 25 |
| b) Warunki opanowania hiperinflacji na Węgrzech — M. W. „ 21 | b) Funkcjonowanie gospodarki planowej — Dr R. Sęk „ 34 |
| c) Bawełna w U. S. A. — Irena Oczechowska „ 22 | 4. Przegląd ustawodawstwa „ 47 |

SYTUACJA EKONOMICZNA POLSKI

w maju 1946 r.

(Na podstawie informacji Wydziału Ekonomicznego i sprawozdań miesięcznych Oddziałów)

1. Przemysł węglowy. Wydobycie węgla w okresie sprawozdawczym wyniosło 3.709.405 ton wobec 3.417.800 ton planowanej produkcji, co oznacza wykonanie planu w 108,5%.

W porównaniu z poprzednim miesiącem produkcja w maju zmniejszyła się o 32.674 tony. Ten nieznaczny spadek jest wynikiem mniejszej niż w poprzednich miesiącach ilości dni roboczych tzw. wydobywczych. W maju dni tych było 23 wobec 25 w kwietniu.

Wszystkie zjednoczenia węglowe wykonały plan pracy z nadwyżką. Zjednoczenie Rybnickie zajęło pierwsze miejsce przekraczając plan o 14,7%, a ostatnie miejsce przypadło Zjednoczeniu Krakowskiemu, gdzie nadwyżka wyniosła 4%.

W ciągu pięciu miesięcy bieżącego roku produkcja węgla wyniosła ogółem 18.107.000 ton.

Tabela 1

Wydobycie węgla (w tonach)

Zjednoczenie	Marzec 26 dni wydobyw- czych	Kwiecień 25 dni wydobyw- czych	Maj 23 dni wydobyw- czych
Krakowskie	196,507	103,367	186,647
Dąbrowskie	397,111	393,557	402,504
Katowickie	413,755	409,826	413,212
Chorzowskie	517,687	509,371	485,031
Rudzkie	386,258	375,468	361,647
Bytomskie	339,532	329,668	336,395
Zabrskie	330,038	333,838	332,701
Gliwickie	346,720	368,017	377,532
Rybnickie	428,187	423,323	422,273
Mikołowskie	164,977	164,676	159,650
Razem Zagłębie Śląsko- Dąbrowskie	3,520,772	3,501,111	3,474,592
Dolno-Śląskie	250,467	240,968	231,813
Razem cały przemysł węglowy	3,771,239	3,742,079	3,709,405

Aby osiągnąć planowane na 1946 r. wydobyć 46 milionów ton, produkcja w następnych 7 miesiącach musi się utrzymać na poziomie 3.985.000 ton miesięcznie, czyli w porównaniu z miesiącem sprawozdawczym musi wzrosnąć przeciętnie o 276.000 ton miesięcznie, co będzie wymagało znacznych wysiłków ze strony przemysłu węglowego. Wciąż wzrastająca dotychczas wydajność na robotniko-dniówkę, która w kwietniu osiągnęła dla całego przemysłu węglowego cyfrę 970 kg, obniżyła się nieznacznie w maju o 3 kg do 967 kg na robotniko-dniówkę. Na pierwszym miejscu pod względem wydajności utrzymuje się w dalszym ciągu Zjednoczenie Chorzowskie osiągając 1.218 kg. Wydajność Zjednoczenia Katowickiego, Gliwickiego i Zabrskiego wzrosła dość znacznie. W innych zjednoczeniach wydajność spadła względnie utrzymała się na poziomie kwietnia. Załogi 39 kopalń przekroczyły w maju normy 1.000 kg przeciętnego wydobycia na robotniko-dniówkę.

Zatrudnienie w kopalniach wykazuje stały wzrost który w porównaniu z początkowym okresem ubiegłego roku sięga niemal do 100%. W załogach wzrasta wciąż stosunek robotników młodych, jednocześnie zmniejsza się ilość zatrudnionych na powierzchni, wobec pracowników t.zw. dołowych.

Szeregi fachowych robotników przemysłu węglowego zasilają obecnie repatriowani górnicy z Francji, co niewątpliwie wpłynie na wzrost produkcji.

Załadunek i wysyłka węgla zostały wykonane w maju w/g planu z nadwyżką 12,6% wobec 7,5% nadwyżki w kwietniu. W miesiącu sprawozdawczym wysłano transportem kolejowym 2.621.115 ton wobec 2.670.116 ton w kwietniu.

Zagadnienie transportu węgla uległo w czasie ostatnich miesięcy zasadniczej poprawie. Marnowanie się wielkich ilości węgla na hałdach, podczas gdy kraj wyczekiwał na jego dostawy, należy dziś do przeszłości.

Obowiązująca od 16 kwietnia r.b. podwyżka cen węgla wpłynęła na polepszenie się sytuacji finansowej przemysłu węglowego. Dzięki tej wyższej cenie przemysł węglowy nie tylko będzie w stanie uzdrowić swą gospodarkę, ale nawet będzie mógł przystąpić do spłaty poprzednich deficytów, o ile oczywiście nie nastąpi równoległe podniesienie się cen czynników produkcji potrzebnych temu przemysłowi.

Na Konferencji Europejskiej Organizacji Węglowej w Paryżu odbytej w maju br. ustalone zostały cyfry zapotrzebowania węgla dla całej Europy na okres od dnia 1 lipca br. do dnia 1 lipca 1947 r. Manco węglowe Europy wynosi od 17 do 40 milionów ton. W toku pertraktacji ustalono, że Polska podejmuje się pokryć 9 milionów ton tego manca, z tym że w roku bieżącym mamy dostarczyć 3,5 miliona ton, w 1947 r. zaś 5,5 miliona. Odbiorcami naszego węgla będą: Szwecja, Szwajcaria, Francja, Dania, Belgia, Holandia, Norwegia, Austria, Jugosławia i Węgry (nie licząc Z.S.R.R., z którym mamy osobną umowę handlową). Jako zapłatę za ten węgiel, poza uzyskaniem od wszystkich wyżej wymienionych 10 państw równowartości w dewizach lub towarach, Polska ma możliwość otrzymania dodatkowych kredytów w wysokości kilkudziesięciu milionów dolarów. Delegacja polska uzyskała w Paryżu prawo swobodnego zawierania nowych bilateralnych umów handlowych ze wszystkimi państwami bez zaliczenia tych kontyngentów do ogólnej puli międzynarodowej Europejskiej Organizacji Węglowej. W konsekwencji tego niemal wszystkie państwa zachodnio i północno-europejskie zgłaszają się do nas z prośbą o zawarcie dodatkowych umów, ofiarując poważne kredyty. Np. Francja proponuje dostawy różnych materiałów inwestycyjnych, przede wszystkim turbozespołów, wartości przeszło jednego miliarda franków.

2. Przemysł hutniczy. W maju wyprodukowano ogółem 76.470 t koksu, 60.167 ton surówki żelaznej, 97.032 ton stali surowej, 74.298 wytworów walcowanych oraz 12.476 ton innych produktów.

Plan produkcyjny wykonano we wszystkich działach z nadwyżką od 4—15%.

Tabela 2

Produkcja hutnictwa żelaznego (w tonach)

D z i a ł y	Marzec	Kwiecień	Maj
Koks	79,692	74,205	76,470
Surówka	61,829	64,545	60,167
Stal surowa	101,804	101,069	97,032
Wyroby walcowane kute, prasowane i rury	91,891	82,254	83,893
Odlewy żeliwne	3,256	3,237	2,881

W porównaniu z poprzednim okresem sprawozdawczym w maju wzrosła produkcja koksu o 2265 ton, wytworów walcowanych, kutych, prasowanych i rur ogółem o 1639 ton (przy

czym sama wytwórczość wyrobów walcowanych zwiększyła się o 13.869 ton — inne działy wykazały niżkę). Produkcja surówki zmniejszyła się o 4375 ton, stali surowej o 4037, a odlewów żelaznych o 492 tony. Ta niewielka niżka w niektórych działach produkcji tłumaczy się faktem mniejszej ilości dni roboczych w maju.

Zatrudnienie w przemyśle hutniczym wyniosło na dzień 10 maja br. 68.151 pracowników, w tym 2.218 Niemców. Zważywszy, że w stosunku do roku ubiegłego (kwiecień) wzrost zatrudnienia większy jest o 82%, natomiast wzrost produkcji wynosi kilkaset procent, stwierdzić należy wybitny wzrost wydajności pracy.

Trzyletni plan inwestycyjny przewiduje odbudowę przemysłu hutniczego i osiągnięcie przedwojennej produkcji, a nawet znaczne jej przekroczenie w niektórych działach. Osiągnięcia te zależą będą w pierwszym rzędzie od sprawności eksportu naszego węgla i od kierunków tego eksportu. Zagraniczni dostawcy maszyn i urządzeń są zarzuceni zamówieniami z całego świata i punktualne dostawy uzależniają od szybkiego i sprawnego zaopatrzenia w potrzebny im węgiel.

Dostawy w przemyśle hutniczym obejmują rudy krajowe i zagraniczne, stopy żelaza, złom, węgiel, koks, topniki, materiały techniczne, metale, chemikalia, materiały pędne itd.

Według danych z m. kwietnia rud krajowych dostarczono ogółem 20,5 tysiąca ton, czyli 81% przewidzianego planu. Złomu — 42 tysiące ton wobec 32 tysięcy ton dostawy planowanej. W kwietniu została zawarta umowa z Z.S.R.R. na import 150 tysięcy ton rudy żelaznej, 3 tysięcy ton rudy chromowej oraz 40 tysięcy ton rudy manganowej. Dostawy rud szwedzkich wyniosły 50,5 tysięcy ton wobec zapowiadanych 61 tys. ton. Wartość dostawionych krajowych żelazostopów wyniosła 9,3 milionów zł. W okresie tym sprowadzono z zagranicy pewną ilość żelazostopów oraz topników.

W zbycie wytworów hutnictwa w kwietniu przypadło 101.213 ton na przydziały i 109.277 ton na dostawy. Największym odbiorcą było Ministerstwo Komunikacji (12,6 tys. ton), Zjednoczenie Przemysłu, Taboru i Sprzętu otrzymało 11,6 tys. ton, C.Z.P.W. — 3,4 ton. Eksport wyniósł w kwietniu 800 ton.

Omawiając sytuację przemysłu hutniczego należy mieć na uwadze osiągnięcia, jakich przemysł ten dokonał po roku pracy. W żadnej chy-

ba gałęzi przemysłu nie było takich zniszczeń, jak w przemyśle hutniczym. Straty poniesione przez hutnictwo w okręgach przejętych w lutym ub. r. t.j. w okręgach Śląsko-Dąbrowskim i Centralnym wynoszą około 100 mln. złotych przedwojennych. Wysiłki władz przemysłu hutniczego poszły w kierunku jak najszybszego odzyskania sprawności technicznej urządzeń hutniczych. Ponadto w ciągu dotychczasowego okresu odbudowy liczba czynnych wielkich pieców wzrosła z 3 na 14, pieców martinowskich z 10 na 41, walcowni z 6 na 54, stalowych pieców uruchomiono 10 na ogólną liczbę 20. Produkcja koksu wzrosła w okresie rocznym o 283%; produkcja surówki wskazuje na wykorzystanie 89% naszych możliwości produkcyjnych sprzed wojny.

We wszystkich gałęziach produkcji hutniczej, w kopalnictwie rud, produkcji materiałów ogniotrwałych, notujemy poważny wzrost. Pod względem wydajności pracy osiągnięto wielki postęp. Podczas kiedy produkcja podniosła się średnio o kilkaset procent, zatrudnienie wzrosło zaledwie o kilkadziesiąt procent, o czym wspomniano wyżej. W koksownictwie osiągnięto już przedwojenną wydajność pracy, zaś przy wielkich piecach wydajność wynosi 74%, a w stalowniach — 81%. W walcownictwie wydajność pracy równa się 80% przedwojennej.

W kopalniach rud żelaznych wydobyte wynosi 35 ton miesięcznie, co stanowi 41% produkcji przedwojennej i pokrywa 25% zapotrzebowania krajowego.

Przemysł cynkowy nie może jeszcze rozwinąć swej produkcji przedwojennej wobec braku dostaw rud cynkowych. Na ukończeniu jest budowa kopalni rud cynkowych na Śląsku Opolskim.

Produkcja czterech kopalń rud podległych Zjednoczeniu Przemysłu Cynkowego osiągnęła w maju 51.582 tony łącznie rudy blendowej i rudy galmanowej przy planowanym wydobyciu 43 tysięcy ton. Tak więc plan produkcyjny wykonany został w 120%. W porównaniu z kwietniem wzrost wydobywania rud cynkowych wynosi 8,9%. W maju ubiegłego roku wydobyte rud w przemyśle cynkowym wyniosło tylko 13 tys. ton, po roku pracy wzrosło więc o 295%. Przed rokiem czynne były tylko dwie kopalnie, następne dwie zostały uruchomione we wrześniu ub. roku.

Stan zatrudnienia w przemyśle cynkowym wyniósł na koniec maja 10.191 pracowników

fizycznych i 1.367 pracowników umysłowych (w kwietniu 9,442 fizycznych i 1,341 umysłowych).

Przemysł cynkowy odczuwa pewne trudności przy sprzedaży blachy cynkowej po cenie komercyjnej. Wskutek niedostatecznego przygotowania aparatu sprzedawczego oraz wysokiej ceny detalicznej Zjednoczenie Przemysłu Cynkowego odczuwa zastój w zbyciu blendy po cenach komercyjnych, co prowadzi do produkowania na skład.

Wykonanie planu produkcji ważniejszych wyrobów przemysłu cynkowego wynosiło w maju:

cynk	110%
blenda -cynkowa	119%
ołów -rafin.	118%
kwas siark.	118%
siarka elem.	101%

3. Przemysł metalowy. Niestety ostatnie dane dla tego przemysłu posiadamy za kwiecień. Przemysł metalowy wykazał w tym miesiącu dalszy rozwój, co jest faktem tym bardziej pocieszającym, że produkuje on niemal wyłącznie dobra inwestycyjne tak dla samego siebie (obrabiarki) jak i innych działów przemysłu oraz dla transportu i rolnictwa.

Ilość czynnych zakładów wynosiła w kwietniu 255 wobec 241 w marcu i 230 w lutym. Zakłady te zatrudniały w kwietniu łącznie 70,300 pracowników wobec 71,467 w marcu. Spadek zatrudnienia i równoczesny wzrost produkcji dowodzą wzrostu wydajności pracy.

Ogólna wartość produkcji przemysłu metalowego, wyrażona w cenach 1937 r, wzrosła z 37,542,6 tys. zł. w marcu na 38,406,7 tys. zł w kwietniu, czyli o 2,3%. Wartość produkcji w poszczególnych działach omawianego przemysłu w miesiącu kwietniu przedstawia tabela 3.

Kwietniowa produkcja przemysłu metalowego wynosi ok. 75% produkcji przedwojennej. Osiągnięcia 100% poziomu przedwojennego spodziewać się należy w drugiej połowie br. Plan produkcji ustalony na miesiąc kwiecień wykonano w 114%. W porównaniu z miesiącem poprzednim, biorąc za podstawę obliczeń cen z 1937 r., zwiększenie produkcji nastąpiło głównie w przemyśle maszyn rolniczych o 21,2%, odlewniczym o 9,5%, drucianym o 9,1%, kotlarskim o 8,7% i metali kolorowych o 8,1%. Warto zaznaczyć, że przemysł odlewniczy osiągnął już taki poziom produkcji, zwłaszcza w dziale

Tabela 3

Ilość zakładów i wartość produkcji przemysłu metalowego (w tys. zł)

Przemysł	Ilość czynnych zakładów	Wartość produkcji	
		w/g cen 1937 r.	w/g cen 1945 r.
Obrabiarkowy.	11	2,459,6	35,890,1
Narzędzi i precyz.-optycz.	24	1,155,1	20,669
Maszyn rolniczych	23	1,887,9	66,399,5
Taboru kolejowego	12	13,673,7	152,205,7
Maszynowy.	20	1,815,2	26,819,9
Motoryzacyjny	12	1,091,6	26,036,3
Odlewniczy.	34	2,864,5	77,447
Śrub, nitów i części kutych	18	2,723,3	35,117,8
Wyrobów z blachy.	26	2,937,9	82,183,7
Drutu, gwoździ i wyrobów z drutu	19	2,368,7	58,798,3
Wyrobów z metali kolorowych	16	1,469,8	40,716
Mebli stalowych i okuć budowl.	12	472	10,985,3
Kotlarski.	18	2,907,5	34,344,9
Budowy maszyn włókien.	10	579,9	11,522,4
R a z e m	255	38,406,7	679,135,9

rur odlewanych, iż rynek krajowy nie zdoła pochłonąć jego wyrobów, co daje poważną pozycję eksportową. Spadek zaś produkcji obserwujemy w przemyśle motoryzacyjnym o 24,80%, obrabiarek o 16,90% i śrub, nitów i części kutych o 5,5%.

Dla wykazania dynamiki przemysłu metalowego zamieszczamy tabelę 4, z której wynika, iż produkcja tego przemysłu w ciągu zaledwie czterech miesięcy r. przewyższa znacznie produkcję całego ubiegłego roku.

Tabela 4

Produkcja przemysłu metalowego

Produkt	Miara	1945	Styczeń-kwiecień 1946
Obrabiarki nowe.	szt	338	395
Rowery nowe.	"	3,581	4,312
Maszyny rolnicze	tony	40,457	43,544
Wyroby blaszane	szt	2,718	3,956
Śruby i części kute.	"	6,152	7,462
Konstrukcje stalowe	"	3,337	4,312
Odlewy	tony	15,663	20,040
Kotły i zbiorniki	szt	1,363	1,441
Wagony	"	183	1,056

Szczególnie imponująca jest cyfra wzrostu produkcji nowych wagonów wszelkich typów (towarowe, wąskotorowe i osobowe, w tym 1 wagon luksusowy, salonka).

Rozwój przemysłu metalowego uniezależnia nas w dużej mierze od zagranicy. W związku z tym zaznaczamy, że w 1938 r. sprowadziliś-

my samych tylko maszyn, aparatów i samochodów za 57 mil. zł, co stanowiło wartościowo 19,2%, czyli prawie $\frac{1}{5}$ całkowitego importu. Z drugiej strony rozwój przemysłu metalowego należy uważać za istotny warunek technicznej realizacji 3-letniego planu inwestycyjnego, opracowanego przez Rząd.

Przemysł metalowy odczuwa dotkliwy brak materiałów hutniczych, a zwłaszcza blachy grubej i cienkiej, z materiałów zaś sprowadzanych z zagranicy — łożysk kulkowych.

W miesiącu kwietniu wszczęło działalność nowe Zjednoczenie Budowy Maszyn Włókienniczych, które składa się z sześciu nowych zakładów i czterech starych, wydzielonych z istniejących już zjednoczeń.

4. Przemysł okrętowy. Stocznie polskie wykazują w dalszym ciągu silne ożywienie tak w dziale odbudowy częściowo jeszcze zniszczonych hal montażowych, jak i w remoncie statków krajowych i zagranicznych.

Do poważniejszych prac podjętych ostatnio przez stocznie należy remont kapitalny na stoczni Nr. 1 oddanego przez GAL M/S „Kraków“. Remont tego statku spełnia równocześnie zadanie propagandowe, gdyż dokonanie tak rozległych prac w stosunkowo krótkim czasie będzie niewątpliwie sukcesem naszych stoczni. Na stoczni tej zadokowany jest również M/S „Morska Wola“, który zejdzie na wodę z początkiem czerwca.

W stoczni Nr. 13 w Gdyni zadokowany jest statek „Wisła“, który po raz pierwszy po wojnie zawinął do portów polskich. Po „Wiśle“ będzie remontowany „Dar Pomorza“. W stoczni Nr. 13 stoi również łódź podwodna „Sęp“ i druga „Ryś“, która też przybyła do kapitalnego remontu, mającego trwać ok. 10 miesięcy.

Równocześnie stocznia Nr. 1 dokonała doraźnych remontów jednego statku polskiego („Białystok“), jednego angielskiego i trzech statków amerykańskich. Stocznia Nr. 12 w Gdyni doraźnie przeprowadziła remont pięciu statków amerykańskich, jednego angielskiego i jednego szwedzkiego.

Z mniejszych jednostek stocznia Nr. 2 wyremontowała 4 holowniki, a w remoncie ma jeszcze 8 jachtów. Stocznia Nr. 2 przeprowadziła remont 3 promów i 1 węglarki. Stocznia Nr. 13

wydobyła zatopiony statek „Sokół“ i remontuje go. Remontowi tej stoczni również podlegają 2 holowniki i mot. pilot. „Ster“. Przerabia ona też trawler „Łowicz“ na barkę.

Poza tymi większymi remontami wszystkie stocznie dokonują szeregu prac mniejszych jak remont motorówek, barek, kutrów, łodzi itp.

Ponadto stocznia Nr 2 wykończyła remont elewatora zbożowego dla G.U.M. Stocznie Gdyńskie zaś zmontowały około 1,200 samochodów UNRRA typu Dodge, Fort Willys itp.

Stocznia Nr 16 w Elblągu doprowadza stopniowo do porządku budynki, maszyny i urządzenia. Stocznia ta do tej pory wykonywała zamówienia konstrukcji metalowych. Dział okrętowy jest reprezentowany przez remont dwóch kutrów. Przystąpiono jednakże do przygotowania pochylni i basenu w przewidywaniu poważniejszych robót w tym dziale.

Ważnym osiągnięciem Zjednoczenia Stoczni Polskich jest podpisanie 5 maja zasad porozumienia między tym Zjednoczeniem a GAL (Gdynia-America Line) w sprawie budowy 6 węglowo-rudowców, 2 motorowców drobnicowych, 2 tramp pasowych i 4 holowników. Wprawdzie muszą być jeszcze sporządzone umowy szczegółowe w odniesieniu do każdej grupy statków, niemniej jednak Z.S.P. przystąpiło już do budowy pierwszych jednostek.

Drugim ważnym wydarzeniem pozostającym w związku z rozpoczęciem budowy zamówionych przez GAL statków jest przybycie do Polski przedstawiciela Lloyd Register, który dokonał już szeregu inspekcji prac stoczni i omówił sprawę dostaw materiałów. Dalsze zamówienia miałyby donieść znaczenie nie tylko dla samych stoczni, ale i dla innych przemysłów polskich, a zwłaszcza hutniczego i metalowego.

5. Przemysł włókienniczy. Na skutek trwającej akcji komasacyjnej ilość czynnych zakładów w przemyśle włókienniczym na terenach Polski Centralnej spadła z 654 w kwietniu na 648 w maju. W najbliższej przyszłości przewiduje się w okręgu łódzkim komasację 70 mniejszych fabryk, co przyczyni się do usprawnienia administracji i obniżenia kosztów ogólnych.

Łączny stan zatrudnienia wzrósł z 149,821¹⁾ pracowników w kwietniu na 154,228 w maju, czyli o 2,9%.

¹⁾ W poprzednim numerze „Wiadomości N. B. P.“ mylnie podano na str. 5 w tab. 8 stan zatrudnienia w przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym za kwiecień 16.660 pracowników zamiast 6.660, skutkiem czego łączny stan zatrudnienia wyniósł 159.821 pracowników zamiast 149.821.

Wysokość produkcji przemysłu włókienniczego podajemy w tabeli 5.

Tabela 5

Produkcja przemysłu włókienniczego

Przemysł	K w i e c i e ń			M a j		
	Tkani- ny w tys. m.	Przędza w tys. kg.	sztuki w tys.	Tkani- ny w tys. m.	Przędza w tys. kg.	sztuki w tys.
Bawełniany . . .	14,586	3,381	—	12,953	3,148	—
Wełniany . . .	1,154	1,361	43	1,457	1,262	32
Włókien łyko- wych . . .	984	511	—	892	501	184
Jedwabniczo- galanteryjny	8,862	—	—	9,865	148	—
Dziewiarsko- pończosniczy	—	238	4,313	—	228	2,910
Konfekcyjny . .	—	—	2,357	—	—	2,585
Włókien sztucz- nych . . .	—	999	—	258	735	—

Wartość produkcji Zjednoczenia Artykułów Technicznych wynosiła w maju 22,664 tys. zł wobec 22,061 tys. zł w kwietniu. Poza ilościami uwidocznionymi w tabeli 5 wyprodukowano ponadto w przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym 75 tys. m² dywanów, chodników, gazy, firanek i tiulów, a w przemyśle dziewiarsko-pończosniczym 127 tys. tuzinów pończoch, rękawiczek i skarpet. Wybitniejszy wzrost produkcji notujemy w przemyśle wełnianym (tkaniny) o 26,2%, jedwabniczo-galanteryjnym (tkaniny) o 11,3% i konfekcyjnym o 9,6%. Ponadto na plus należy poczytać uruchomienie w maju nieistniejącej w kwietniu produkcji w przemyśle włókien łykowych w dziale liczonem na sztuki (184 tys. sztuk), jedwabniczo-galanteryjnym (148 tys. kg przędzy) i włókien sztucznych (258 tys. m tkanin). Znaczniejszy znów spadek produkcji wykazuje przemysł wełniany w dziale liczonem na sztuki o 25,5%, przemysł bawełniany w produkcji tkanin o 11,1%, a w produkcji przędzy o 6,8% i przemysł włókien łykowych w tkaninach o 9,3%.

Przemysł włókienniczy cierpi w dalszym ciągu na dotkliwy brak barwników zwłaszcza koloru zielonego, niebieskiego i czerwonego, w wyniku czego pod koniec maja zalegało w magazynach cztery miliony metrów tkanin w oczekiwaniu na barwniki. Przemysł bawełniany odczuwa brak dostatecznej ilości wrzecion, przemysł konfekcyjny brak maszyn do szycia, a przemysł wełniany brak odpowiedniej ilości pralni wełny i przędzalni czesankowych.

6. Przemysł chemiczny. Ilość czynnych zakładów wzrosła ze 121 w marcu na 130 w kwietniu. Nieczynnych zakładów jest jeszcze 20. Łączny stan zatrudnienia wynosił w kwiet-

niu 26,720 wobec 25,062 w marcu (wzrost o 6,6%).

Pomimo wzrostu liczby czynnych zakładów i stanu zatrudnienia, produkcja, która w poprzednich miesiącach wykazywała umiarkowaną tendencję wzrostu, a w marcu nawet gwałtowny skok w stosunku do lutego, w kwietniu doznała jednakże pewnego zahamowania; w ślad za tym zmniejszyła się też i wartość produkcji tego przemysłu prawie o jeden milion złotych, licząc po cenach 1939 r. Przyczyny tego stanu rzeczy opiszemy po przedstawieniu w tabeli 6 wartości produkcji, a w tabeli 7 produkcji ważniejszych artykułów przemysłu chemicznego.

Tabela 6

Wartość produkcji przemysłu chemicznego (w tys. zł w/g cen 1939 r)

Przemysł	Marzec	Kwiecień
Nieorganiczny	6,125	6,105
Gazów przemysłowych . . .	1,050	1,106
Nawozów sztucznych	5,803	5,829
Produktów organicznych . . .	2,113	2,181
Wyrobow farmaceutycznych .	1,279	1,724
Wyrobow kosmetycznych . . .	434	367
Produktów suchej destylacji węgla	3,525	3,197
Wyrobow gumowych	2,132	1,493
Wyrobow tłuszczowych	1,723	1,610
Materiałów wybuchowych . .	3,018	2,773
Farb i lakierów	823	778
Produktów suchej destylacji drzewa	151	134
Innych wyrobów	1,235	1,154
Razem	29,411	28,451

Tabela 7

Produkcja ważniejszych artykułów przemysłu chemicznego (w tonach)

Artykuł	Marzec	Kwiecień
Soda amoniakalna	7,969	7,902
Soda kaustyczna	955	948
Karbid	4,118	3,725
Azotniak	10,110	9,174
Saletrzak	4,096	3,961
Superfosfat	11,007	14,685
Barwniki organiczne	119	104
Benzol	1,905	1,747
Materiały wybuchowe (amono- nowo-saletrzane	663	588

Z artykułów wymienionych w tabeli 7 poważny wzrost produkcji (o 33,4%) wykazuje jedynie superfosfat mineralny; w odniesieniu do innych artykułów zaznaczył się spadek od 0,7% (soda kaustyczna) do 12,6% (barwniki organiczne). Przyczyną spadku produkcji jest brak surowców oraz nieregularność dostarczania ich, znajdująca swój wyraz w znacznych odchyleniach od przeciętnego miesięcznego poziomu produkcji. Szczególnie przemysł gumowy nieregularnie zaopatrywany jest w kauczuk. Przemysł tłuszczowy, który w pierwszych mie-

siącach b.r. zdradzał silne ożywienie na skutek przerobu mydła beczkowego z UNRRA; w kwietniu jednakże z powodu niedotrzymania terminu dostaw tego surowca wykazuje spadek produkcji. Przemysł farb i lakierów cierpi na brak podstawowego surowca, jakim jest olej lniany. W przemyśle koksochemicznym spadek produkcji tłumaczy się pogorszeniem się stanu urządzeń do destylacji smoły surowej i benzolu surowego.

Spośród uruchomionych w ostatnich miesiącach fabryk należy wymienić, poza fabryką elektrod węglowych „Plania“ w Kaciborzu, o której szerzej pisaliśmy w Nrze 4 „Wiadomości“, fabryki kwasu węglowego we Wrocławiu, superfosfatów w Strzemieszycach, kleju skorzanego w Nowej Soli, świec „Silesia“ w Paczkowie i mydła w Jeleniej Górze.

Z nowych artykułów chemicznych rozpoczęto produkcję urotropiny (potrzebnej do fabrykacji bakentenu) i acetonu w Grodzisku, podchlorynu sodowego (środek bielący dla przemysłu włókienniczego) w zakładach „Elektryczność“ w Ząbkowicach, glukozy w zakładach Wandera w Krakowie i kodeiny w zakładach „Motor“ w Kutnie.

7. Przemysł skórzany. Ilość czynnych zakładów podlegających Centralnemu Zarządowi Przemysłu Skórzanego wynosiła w miesiącach kwietniu i maju 181. Stan zatrudnienia w tym przemyśle wzrasta z miesiąca na miesiąc; w lutym wynosił on łącznie 13,060 pracowników, w marcu 13,426, w kwietniu 14,721, a w maju 15,035.

Mimo istniejące trudności produkcja przemysłu skórzanego wykazuje w miesiącu sprawozdawczym (podobnie jak i produkcja kwietniowa w stosunku do marcowej) w większości pozycji poważny wzrost (tabela 8).

Większy wzrost produkcji wykazują następujące artykuły: skóry galanteryjne 77%, pasy transmisyjne 73%, obuwie cywilne 45%, obuwie tekstylne 27%, obuwie robocze 19%, skóry techniczne 22% i wierzchy 17%. Wartość produkcji artykułów technicznych, galanteryjnych i rymarskich (w cenach 1945 r.) wzrosła o 30%. Natomiast znaczniejszy spadek obserwujemy w produkcji blank 54% i obuwia na gumie 13% oraz w wartości produkcji artykułów futrzarskich (według cen 1945 r.) 31%.

Na rynku krajowym zakupiono w kwietniu 750 t skór surowych, a w maju 600 t. Słaba podaż tego rodzaju skór jest wynikiem zmniejszenia się pogłowia bydłowego, przy tym znacz-

ny procent skór ucieka do nielegalnych garbarni. Zapotrzebowanie przemysłu skórzanego w miesiącu sprawozdawczym na surowce dla garbnika roślinnego zostało zaspokojone tylko w 33%, a dla garbnika mineralnego w 47%. Przemysł ten odczuwa również brak, bejcy, melasy, kory i tranu.

Tabela 8

Produkcja przemysłu skórzanego

Artykuł	Miara	Kwiecień	Maj	o/0 wzrostu
Podeszwy	kg	345,687	374,606	8
Wierzchy	m ²	91,079	106,424	17
Juchty	kg	31,166	30,529	-2
Krupony pasowe	„	19,324	17,007	-12
Blanki	„	15,713	7,157	-54
Skóry techniczne	„	3,949	4,837	22
„ galanteryjne	m ²	1,517	2,685	77
Rękawiczki	pary	4,718	5,021	6
Pasy transmisyjne	kg	9,011	15,562	73
Obuwie wojskowe	pary	94,168	108,270	15
„ cywilne	„	76,057	110,271	45
„ na gumie	„	31,500	27,400	-13
„ tekstylne	„	104,669	132,772	27
„ robocze	„	22,170	26,297	19
Wartość artykułów technicz., galanter., rymar. wg. cen 1945 r. w tys. zł		8,110	10,581	30
Wartość artykuł. futrzarskich wg. cen 1945 r. w tys. zł		11,869	8,152	-31

8. Przemysł spożywczy. Upaństwowiony przemysł spożywczy obejmował w miesiącu kwietniu 677 zakładów, w tym 154 zakłady nieczynne, pozostające obecnie w większości w trakcie odbudowy. Stan zatrudnienia na koniec kwietnia wynosił 24,118 pracowników. W tabeli 9 podajemy szczegółowy wykaz zakładów i stan zatrudnienia w poszczególnych działach państwowego przemysłu spożywczego.

Tabela 9

Ilość zakładów i stan zatrudnienia w państwowym przemyśle spożywczym

Przemysł	Ilość zakładów				Stan zatrudnienia	
	Marzec		Kwiecień		Marzec	Kwiecień
	Ogółem	w tym nieczyn.	Ogółem	w tym nieczyn.		
Chłodniczy	8	2	8	2	400	373
Cukierniczy	38	1	38	1	4,473	4,343
Drożdżowy	14	4	14	4	940	1,016
Konserwowy	66	17	66	16	1,148	3,364
Młynsko-piekarniany	260	5	284	11	4,500	4,500
Olejarski	23	5	23	4	1,089	1,188
Piwowarski	157	72	164	81	5,490	5,743
Surogatów kawowych i namiastek spożywczych	15	3	15	3	1,436	1,441
Winno-octowy	23	10	40	15	900	900
Ziemniaczany	25	17	25	17	1,219	1,250
Razem	629	137	677	154	21,595	24,118

Ilość i wartość produkcji państwowego przemysłu spożywczego w miesiącach marcu i kwietniu z rozbiorem na poszczególne branże podaje tabela 10.

Tabela 10
Ilość i wartość produkcji państwowego przemysłu spożywczego (w tys. zł w/g cen bieżących)

Przemysł	Miara	Ilość		Wartość	
		Marzec	Kwiecień	Marzec	Kwiecień
Chłodniczy . .	m ²	27,734	28,250	4,145	4,519
Cukierniczy . .	tony	1,624	1,503	265,238	260,561
Drożdżowy . .	"	260	542	16,207	32,762
Konserwowy . .	"	1,410	1,341	174,356	166,219
Młyński	"	58,804	59,552	54,044	86,394
Olejarski . . .	"	3,424	3,631	48,546	52,419
Piwowarski . .	hl	83,819	106,994	97,175	127,721
Surogatów kawowych i namiastek spożywczych . .	tony	1,404	1,318	68,711	58,221
Winno - octowy	hl	1,942	2,072	12,399	13,981
" "	tony	22	22	1,207	1,356
Ziemniaczany .	"	1,554	1,202	88,117	69,717
R a z e m	—	—	—	830 145	873,870

Jak wynika z tabeli 10, wartość produkcji przemysłu spożywczego w kwietniu w porównaniu z marcem wzrosła o 5,2%. Wobec wyczerpania się surowców krajowych (okres przednówka) oraz ograniczenia importu zaszła konieczność obniżenia pierwotnie planowanej produkcji i dostosowania jej do aktualnych możliwości surowcowych. Ten nowy plan produkcyjny, wykonany został w kwietniu ilościowo w 100%, wartościowo zaś w 107%.

W przemysłach opierających swoją produkcję na przerobie zbóż, sytuacja surowcowa uległa ostatnio pewnemu odprężeniu, a to w związku ze zniesieniem ograniczeń w skupie zboża na wolnym rynku. Dotyczy to przede wszystkim przemysłu surogatów kawowych, piwowarstwa oraz w mniejszym stopniu przemysłu młyńskiego. Natomiast sytuacja w przemyśle olejarskim doznała pogorszenia na skutek wyczerpania się zapasów nasion oleistych. W związku z tym należy się liczyć z unieruchomieniem w ciągu czerwca pewnej ilości zakładów produkujących olej surowy. Spodziewany w ramach dostaw UNRRA większy transport oleju surowego (9 tys. ton) przyczyni się wybitnie do złagodzenia trudności surowcowych tego działu przemysłu. Przemysł winno-octowy jest na drodze do zwiększenia produkcji po usunięciu jednakże szeregu wadliwości natury organizacyjnej. Przemysł cukrowniczy odczuwa poważny brak niezbędnych do produkcji olej-

ków, esencji i kwasu cytrynowego. W przemyśle ziemniaczanym, do czasu zniesienia ograniczeń skupu ziemniaków na wolnym rynku, produkcja ograniczała się jedynie do przerobu remanentów.

W przemyśle spożywczym dokonano, względnie dokonuje się obecnie szeregu prac inwestycyjnych. I tak w przemyśle cukrowniczym odbudowuje się zakłady Wedla i Fuchsa w Warszawie. W przemyśle olejarskim uruchomiono kilka olejarni m. in. „Amadę“ w Gdańsku (ekstrakcja i rafinowanie oleju) oraz przeprowadzono kapitalny remont Bielsko-Bialskich Zakładów Tłuszczowych. W przemyśle młyńskim odbudowuje się młyn i dwie piekarnie w Warszawie oraz dokonuje się remontów w państwowych młynach w rejonach: warszawskim, pomorskim, lubelskim i zabrzańskim.

Państwowy przemysł spożywczy w związku z koniecznością zakupu surowców i wykonaniem umów z plantatorami objawia zwiększenie zapotrzebowania na kredyt obrotowy. Potrzeby kredytowe tego przemysłu wyrażają się cyfrą 3 miliardów złotych.

9. Przemysł przetwórczy rybny. Na miesiąc maj przypada pewnego rodzaju kryzys rybołówczy spowodowany głównie z jednej strony niezwykle dużą ilością połowów ryb, z drugiej zaś strony nieprzygotowaniem przez organizacje rybackie na czas transportu i punktów sprzedaży ryb wewnątrz kraju. Połowami zatrudnione były 72 kutry, 730 łodzi i 1 trawler parowy czynny na Morzu Północnym. Połowy bałtyckie podlegające ewidencji M.U.R. wyniosły w miesiącu maju 2,383,6 tony wobec 1,639 t w kwietniu i 1,420 t w marcu. Wartość połowów (obliczona według zakupu na kutrze u rybaków) wynosiła w maju około 54 milionów zł (w kwietniu 49,3 milionów zł). Ponieważ około połowa ryb została przerobiona w zakładach przetwórczych, wobec tego wartość złowionej ryby podniosła się przynajmniej dwukrotnie. Gdyby nie trudności w zbyciu ryb, ilość połowów mogłaby być o 50% większa. Z uwagi na rekordowe połowy ostatnich miesięcy i możliwość zwiększenia ich jeszcze, import ryb, który w maju w różnej postaci wynosił 8,387 t, winien być odpowiednio ograniczony.

W maju czynnych było na Wybrzeżu 65 zakładów, nieczynnych zaś w dalszym ciągu 31.

Stan zatrudnienia wzrósł z 1,039 pracowników w kwietniu na 1,260 w maju. Prace zakładów przetwórczych w miesiącu sprawozdawczym ilustruje tabela 11.

Tabela 11

Konserwacja ryb na Wybrzeżu (w kg)

Okręg	Przewędzono	Zasolono	Zakonserwowano	Razem
Gdynia	189,290	464,620	12,640	666,550
Gdańsk	58,237	59,925	864	119,026
Derłów.	36,414	—	80	36,494
Świnouście	18,104	14,524	—	32,628
R a z e m	302,045	539,069	13,584	854,698

Działalność zakładów przetwórczych była wprawdzie intensywna, jednakże jej wyniki w porównaniu z kwietniem są mniejsze. Ilość zasolonych ryb spadła z 741 t w kwietniu na 539 t w maju. Powodem tego jest zapełnienie magazynów i chłodni rybnej zapasami solonego dorsza, skutkiem czego odnośne zakłady musiały ograniczyć ten dział produkcji. Niski poziom produkcji konserw wynika z braku odpowiednich urządzeń i opakowań blaszanych. Wędzarnie przekroczyły o niespełna 3 tony produkcję kwietniową. Towar wędzony ma dostateczną ilość opakowań drewnianych.

Chłodnia Rybna w Gdyni przyjęła w maju różnych towarów 62,3 t, wydała 409,6 t, pozostawiła na składzie 371,4 t. Ponadto przyjęła 2,862 beczki śledzi i ryb solonych, wydała 2,212 beczek i pozostawiła na składzie 3,224 beczki. Chłodnie rybne należące do Zjednoczenia Państwowych Chłodni w Polsce użytkowały w miesiącu maju 10,500 m², w tym 500 m² magazynów chłodzonych. Do magazynów przyjęto 855 t różnych towarów, wydano zaś 3,299 t.

Fabryka Mączki Rybnej w Gdyni przyjęła w maju do przerobu 184,9 t odpadków rybnych (w kwietniu 103,6 t), z czego wyprodukowała 30,7 t mączki rybnej (w kwietniu 17,8 t). Z posiadanych zapasów rozprowadzono 15,5 t mączki i 200 kg tranu technicznego.

10. Rolnictwo. Panująca w miesiącu sprawozdawczym pogoda sprzyjała wprawdzie wykonaniu prac polowych, odbiła się jednakże ujemnie na stanie zasiewów i wegetacji roślin. Szczególnie ucierpiały okolice posiadające glebę piaszczystą. Zboża jare, siane wcześniej, utrzymały się w lepszym stanie, jakkolwiek też zo-

stały wstrzymane w rozwoju. Pszenice w niektórych okręgach wykazywały większą odporność na suszę, lecz i ich wegetacja doznała zahamowania. Warunki atmosferyczne wywarły również ujemny wpływ na stan łąk i koniczyn, jednakże przelotne deszcze mogą przynieść pod tym względem zmianę na lepsze. Krzewy i drzewa owocowe okwitły normalnie, to też należy spodziewać się dobrego zbioru owoców.

Akcja siewna w maju została ukończona. Dotkliwy brak ziemniaków-sadzeniaków został w większej części wyrównany importem z ZSRR. 20 tys. ton i importem z Czechosłowacji. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przejęło w połowie maja z dostaw UNRRA 56 ton nasion warzyw (w tym 17,2 t nasion kapusty, 13,6 t cebuli, 9 t marchwi), rozprowadzeniem których po cenach ustalonych przez to Ministerstwo zajmie się „Społem“. W ciągu maja nadeszło też z ZSRR. 5 tys. sztuk sadzonek mrozoodpornych drzew owocowych, które w całości przekazano Państwowemu Instytutowi Naukowemu Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. W ramach dostaw UNRRA otrzymała Polska od 24 kwietnia do 10 maja b.r. 3.262 sztuki bydła, które w 80% przeznaczono dla Ziemi Odzyskanych. Cenny dar hodowców amerykańskich dla Polski stanowi transport lotniczy zawierający około 55 tys. jaj wylegowych rasy Leghorn i Rhode-Island-Red (karmazyny). W najbliższym czasie spodziewany jest drugi transport tej samej ilości.

Celem właściwego kierowania pracami i badaniami w dziedzinie hodowli roślin i nasion w nowej rzeczywistości agrarnej powołano w październiku ub. r. do życia Państwowe Zakłady Hodowli Roślin. Do zasadniczych zadań tej instytucji należy zakładanie i prowadzenie hodowli roślin, rozmnażanie na potrzeby rolnictwa nasion hodowli własnej i obcej, prowadzenie prac badawczych dla wyprodukowania wysoko wartościowych nasion i kontrola hodowli prywatnej i spółdzielczej. Szczególną uwagę poświęca się też hodowli ziemniaków i buraków cukrowych. Poza tym P.Z.H.R. zajmują się propagandą nasiennictwa i kształceniem fachowców. Przewiduje się w dalszym biegu rzeczy eksport uszlachetnionego materiału siewnego. Dla spełnienia swych zadań Państwowe Zakłady Hodowli Roślin potrzebują 85 tys. ha ziemi ornej; do tej pory posiadają 31 tys. ha. W chwili obecnej P.Z.H.R. mają już 46 stacji hodowlanych. Cały obszar państwa podzielony

jest na sześć rejonów: bałtycki, centralny, lubelsko-sandomierski, krakowsko-rzeszowski, śląski i wielkopolsko-kujawski.

Duże zainteresowanie budzi ostatnio sprawa uprawy ziół leczniczych. Obszar ich plantacji po przejęciu plantacji w województwie gdańskim (200 ha) na dzień 1 stycznia 1946 r. wynosił 361 ha. Zapotrzebowanie wewnętrzne na zioła lecznicze wynosi około 2 tys. ton, z czego około 1 tys. t przypada na rośliny uprawne, a reszta na zbiór z dzikiego stanu. Tegoroczna uprawa roślin leczniczych nie pokryje jeszcze zapotrzebowania, jakkolwiek Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przeznaczyło na ten cel łącznie około 665 ha (w 1938 r. 445 ha).

Czynniki gospodarcze dokładają maksymalnych wysiłków dla uzdrowienia gospodarki leśnej. Rabunkowa eksploatacja lasów przez okupanta wyraża się cyfrą 105 mil. m³ drewna, tj. tyle ile byśmy przy racjonalnej gospodarce eksploatowali w ciągu 17 lat. Jeżeli przy tym uwzględnimy zniszczenie i silne przerzedzenie drzewostanów oraz niezalesianie zrębów o powierzchni przeszło 800 tys. ha, to otrzymamy pełny obraz zniszczeń w tej dziedzinie. Na skutek wycięcia drzew starszych, które wykazują większy przyrost objętościowo, zmniejszył się też przeciętny przyrost roczny z 1 ha, który wynosił przed wojną 2,2 m³, a obecnie 1,75 m³. Obecnie lasy zajmują 6,6 mil. ha, co stanowi 20% ogólnej powierzchni państwa. Przed wojną obszar ten wynosił 8,3 mil. ha, co w stosunku do ówczesnego terytorium państwa stanowiło 22%.

Do zasadniczych reform natury organizacyjnej w dziedzinie leśnictwa po wojnie należy upaństwowienie lasów z wyjątkiem lasów samorządowych i drobnej własności do 25 ha, dalej powiązanie gospodarki leśnej z przemysłem drzewnym oraz utworzenie osobnego Ministerstwa Leśnictwa.

Pomimo znacznych trudności zdołano zorganizować administrację leśną tak na terenach Polski Centralnej, jak i Ziemi Odzyskanych, uruchomić szereg zakładów przemysłowych, rozpocząć akcję zalesiania zrębów i dostarczyć większych ilości materiałów drzewnych na odbudowę kraju i zaspokojenie potrzeb przemysłu i komunikacji. Do dnia 1 marca b.r. lasy państwowe dostarczyły ca 1.600 tys. m³ surowca, 300 tys. m³ tarcicy, 680 tys. m³ kopalniaków, 350 tys. m³ papierówki, 270 tys. sztuk podkła-

dów kolejowych i 86 tys. sztuk słupów. W zrozumieniu potrzeb odbudowy wsi przeznaczono w roku gospodarczym 1945/46 na ten cel 1.500 tys. m³, z czego tylko 150 tys. m³ za opłatą gotówkową, resztę zaś na kredyt płatny w ciągu 10 lat.

Według danych tymczasowych Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych reforma rolna w cyfrach na dzień 1 kwietnia b.r. przedstawia się następująco:

Ogólny obszar ziemi podlegający reformie rolnej (bez terenów odzyskanych) wynosił 2,954,269 ha. Po wyłączeniu lasów na podstawie dekretu z dnia 12 grudnia 1944 r. w ilości 901,647 ha pozostało na cele reformy rolnej 2,052,622 ha. Z obszaru tego rozparcelowano 1,304,689 ha (63,5%), wyłączone od parcelacji 335,891 ha (16,4%) i przeznaczono na cele specjalne 130,762 ha (6,4%). Wobec tego pozostało jeszcze do rozparcelowania 281,280 ha (13,7%).

Szczegółowe nadziały ziemią z rozparcelowanych 1,304,689 ha nieruchomości ziemskich przedstawia tabela 12.

Tabela 12

Nadziały ziemią z parcelacji

Nadzieleni	Liczba gospodarstw	%	Powierzchnia w ha	%
Ślužba folwarczna	111,486	30,1	591,001	45,3
Bezrolni	50,219	13,5	164,376	12,6
Karłowaci	74,718	20,2	121,249	9,3
Małorolni	107,631	29,0	204,288	15,7
Średniorolni	20,704	5,6	39,526	3,0
Ogrodnicy i rzemieślnicy	4,850	1,3	7,115	0,5
Pracownicy i robotnicy (działki budowlane)	1,179	0,3	307	—
R a z e m	370,787	100,0	1,127,862	86,4
Rozparcelowano, lecz nie obsadzono	—	—	176,827	13,6
Ogółem rozparcelowano	—	—	1,304,689	100,0

Przeciętna powierzchnia działek dla każdej z wymienionych w tabeli 12 kategorii nadzielonych ziemi jest następująca:

śluzba folwarczna	5,3 ha
bezrolni	3,27 „
karłowaci	1,62 „
małorolni	1,9 „
średniorolni	1,9 „
ogrodnicy i rzemieślnicy	1,46 „
pracownicy i robotnicy (działki budowlane)	0,26 „

W dniu 10 maja Minister Rolnictwa i Reform Rolnych zarządził przyspieszenie wpisów

w księgach hipotecznych prawa własności gruntów przejętych na cele reformy rolnej.

Dużą rolę w zakresie naszej gospodarki rolnej, zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych, wobec wyniszczenia pociągowej siły żywej, spełnia Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych. Posiada ono w chwili obecnej 15 oddziałów wojewódzkich, 264 powiatowe stacje traktorów i maszyn rolniczych i 268 warsztatów reparacyjnych. Na ogólną ilość 8,895 traktorów — czynnych jest około 6 tys. sztuk. Dla należytej obsługi traktorów przeszkolono ogółem 4,400 traktorzystów i 268 mechaników objazdowych. W dziedzinie urządzeń warsztatowych odczuwa się brak narzędzi i obrabiarek, a do traktorów poniemieckich dotkliwy brak części. W okresie od stycznia do kwietnia b.r. PPT i MR zużyło 14,229 t różnych materiałów pędnych. Dla odbioru transportów UNRRA uruchomiono w Gdańsku delegaturę, która przyjmuje ładunki, montuje traktory i maszyny rolnicze, a następnie rozprowadza je w terenie. Na wykonanie prac wiosennych Przedsiębiorstwo uzyskało kredyty w wysokości 740 mil. złotych.

PPT i MR przeprowadza prace na kredyt, tj. na podstawie umowy z rolnikiem, w której tenże zobowiązuje się do uiszczenia należności za uzyskaną pracę po dokonanych zbiorach. W czasie wiosennej akcji siewnej (do 10 maja) Przedsiębiorstwo wyorało traktorami:

na Ziemiach Odzyskanych	353.366,42 ha
w województwach centralnych	112.546,47 „
na przyczółkach mostowych	25.394,27 „
	razem 491.307,16 ha

Ponadto pługami parowymi wyorano 2,524,16 ha. Średnia dzienna wydajność traktora wynosiła w kwietniu 3,05 ha. Dla usprawnienia prac powołano specjalną komisję rzeczoznawców.

Świadczenia rzeczowe dały w maju 3,284 t zbóż. Ogółem od początku akcji uzyskano 705,192 t, co oznacza 70,8% rocznego wymiaru. Na dawnych terenach zebrano 586,676 t (67,6%), na Ziemiach Odzyskanych 118,516 t (92,5%). Ziemiaków dostarczono w maju 12,062 t, od początku zaś akcji 985,348 t, z czego na tereny dawne przypada 885,850 t, a na Ziemię Odzyskaną 99,498 t.

11. **H a n d e l.** Państwowa Centrala Handlowa wykazuje dalszy wzrost obrotów, które

za miesiąc maj wyniosły 480,5 mil. zł, co oznacza w stosunku do marca wzrost o 50%. W dniu 7 maja, tuż przed pierwszą rocznicą swego istnienia, P.C.H. osiągnęła 1 miliard zł obrotów. Równocześnie ze wzrostem obrotów daje się zauważyć tendencja obniżania kosztów handlowych; kiedy w 1945 r. wynosiły one 16% od obrotu, to w I kwartale b.r. wyniosły przeciętnie miesięcznie 8%. Stopę kalkulacyjną ustalono na 20% dla sprzedaży detalicznej i na 10% dla obrotu hurtowego.

Podobnie jak i poprzednio PCH zakupywała i rozprowadzała w maju głównie tekstylia, artykuły spożywcze (ziemiopłody, konserwy, śledzie, cukier) i wyroby żelazne, z artykułów zaś monopolowych sól i zapałki. PCH współdziałała ze Związkiem „Społem“. Szereg towarów tak PCH jak i „Społem“ otrzymują z twórci państwowych na prawach wyłączności.

Pod koniec maja PCH posiadała już 97 placówek terenowych (w marcu 57). W stadium organizacji końcowej znajduje się około 20 placówek.

Handel zagraniczny. obroty handlu zagranicznego w stosunku do ubiegłych miesięcy b.r. wykazują dalszy wzrost. Ujemne saldo wymiany utrzymuje się w dalszym ciągu; ocenę tego zjawiska przedstawiliśmy w poprzednich numerach „Wiadomości“. W tabeli 13 podajemy wysokość obrotów z poszczególnymi krajami za miesiące styczeń — maj b. r. łącznie, co daje właściwy obraz naszego handlu zagranicznego i oddzielnie za miesiąc maj. Zaznaczamy, że są to na razie dane przybliżone, które mogą jeszcze ulec zmianie.

Tabela 13

Obroty handlu zagranicznego w 1946 r.
(w tys. zł obiegowych)

K r a j	Styczeń — Maj			M a j	
	Przywóz	Wywóz	Saldo	Przywóz	Wywóz
Z. S. R. R. ¹⁾	3,035,874	1,736,227	-1,299,647	822,015	341,682
Radziecka strefa okup. w Niemczech	189,409	139,319	-50,090	23,330	20,345
Szwecja . . .	390,629	394,213	+3,584	104,599	170,601
Dania . . .	19,699	103,009	+83,310	—	39,383
Norwegia . .	119,005	41,489	-77,516	—	19,172
Jugosławia . .	—	37,150	+37,150	—	16,114
Węgry . . .	24,938	17,951	-6,987	22,144	3,298
Rumunia . .	5,727	5,316	-411	2,506	746
Szwajcaria . .	—	13,647	+13,647	—	12,301
Francja . . .	—	11,598	+11,698	—	11,698
Anglia . . .	—	16,652	+16,652	—	16,652
Czechosłow. .	8,583	11,761	+3,178	8,583	11,761
R a z e m	3,793,864	2,528,432	-1,265,432	983,177	663,753

¹⁾ W ramach umów z 7. VII. 1945 i z 12. IV. 1946 r.

Jeśli chodzi o towary będące przedmiotem wymiany, to możemy podać następujące informacje.

Ze Związkiem Radzieckim podpisano na poczet umowy handlowej z dnia 12.IV. b. r. 19 kontraktów wykonawczych obejmujących po stronie importu m. in. chemikalia, rudy, niektóre metale, kaolin, grafit i opony samochodowe, po stronie zaś eksportu blachy cynkowe, cynk, ołów, kadm i naftę.

Ze Szwecją nastąpiło wybitne zacieśnienie stosunków handlowych. W imporcie bydła i ryb osiągnięto nadwyżkowe wykonanie umów, a w imporcie rudy 46,5%. Ponadto zakupiono 50 tys. beczek śledzi solonych. Nowe umowy przewidują zakup w Szwecji maszyn, narzędzi precyzyjnych i silników. W eksporcie węgla i koksu nastąpił dalszy wzrost dostaw; wywieźliśmy również 30 tys. t cementu. Zrealizowano ze Szwecją dwie umowy kompensacyjne na wywóz pulpy owocowej w zamian za przywóz owsa siewnego oraz na wywóz piór i puchu w zamian za przywóz produktów farmaceutycznych.

Do Danii wyeksportowała Polska prócz węgla i koksu wg stanu na koniec maja 99 t perhydrołu, 100 t litoponów i 300 t bieli cynkowej.

Do Jugosławii wywieźliśmy do 20 maja 39,619 t węgla, co stanowi 22,6% wykonania kontraktu z 18 stycznia br. Eksport koksu wynosił 32,222 t (64,4% wykonania umowy). Finalizuje się umowy na dostawy z Jugosławii miedzi elektrolitycznej, magnezytu prażonego oraz koncentratów cynkowych i ołowianych.

Z Węgier otrzymaliśmy 5,725 t bauksytu (wykonanie umowy w 109%) oraz 5,941 t produktów naftowych. W najbliższym czasie Węgry dostarczą nam ok. 22 tys. t ropy na poczet pokrycia należności za wywieziony przez nas węgiel. Umowa na dostawę węgla z Polski (w wagonach węgierskich) została wykonana w 108,5%; umowa ta przewidywała dostawę 60 tys. t węgla.

Eksport do Rumunii objął 14,296 t węgla, a import z Rumunii 1,136 t oleju gazowego.

Eksport węgla do Szwajcarii wzrósł w stosunku do miesiąca poprzedniego, dzięki nadsyłaniu przez Szwajcarię 6 pociągów tygodniowo, 4-krotnie osiągając 18,716 t. Udzielone cztery promesy na kwotę 1,349,6 tys. franków szw.

przewidują import ze Szwajcarii maszyn i narzędzi precyzyjnych. Dokonano transakcji kompensacyjnej na wywóz 50 t pierza w zamian za przywóz zegarków.

Do Anglii wysłano ołów wartości 14,391 tys. zł i cement wartości 2,261 tys. zł.

Do Paryża udała się 20 maja delegacja polska celem rozpoczęcia negocjacji w sprawie zawarcia umowy handlowej. Rozpoczęto pertraktacje z kupcami amerykańskimi w sprawach eksportu wyrobów szklanych i porcelanowych. Czyni się przygotowania do przyszłych umów z Finlandią, Belgią, Holandią, Argentyną i Brazylią.

Dostawy UNRRA. W miesiącu maju zawięzło do portów Gdańska i Gdyni z towarami UNRRA 105 statków o łącznym tonażu 182.155 t. Zwiększona ilość statków w porównaniu z kwietniem (94 statki) tłumaczy się znaczną ilością małych statków z rybami, serem i końmi z krajów skandynawskich. Na zmniejszenie się ogólnego tonażu wpłynęło zmniejszenie dostaw paliwa płynnego. Ilość dostarczonych przez UNRRA towarów w maju przedstawia się następująco:

zboże	55,960 ton
samochody	765 „
traktory	165 „
produkty naftowe	6,596 „
nawozy sztuczne	35,458 „
drobnica	73,452 „
	<hr/>
	razem 176,396 ton

Ponadto otrzymaliśmy z UNRRA 15,455 sztuk żywca (w kwietniu 9,179 sztuk).

Wobec istniejących trudności aprowizacyjnych przesłano za pośrednictwem Misji UNRRA do Administracji Centralnej w Waszyngtonie materiały informujące o dostawach artykułów żywnościowych i stanowiące podstawę do ustalenia wysokości dostaw dla Polski w II półroczu br. Podobnie postąpiono w odniesieniu do dostaw materiałów leczniczych z ustaleniem pierwszeństwa dla leków i aparatów rentgenowskich.

Pod koniec maja ustalono, iż z dniem 1 lipca br. Ministerstwo Aproprowizacji i Handlu przejmie aparat odbiorczo - dystrybucyjny wszystkich towarów UNRRA należących do reortu tego ministerstwa.

Fundusz Aproprowizacyjny. Biuro Funduszu Aproprowizacyjnego wykazuje w miesiącu sprawozdawczym dalszy wzrost udzielonych róż-

nym przemysłem i instytucjom dotacji na uzupelnienie aprowizacji kartkowej. Rozwój cyfr w tej dziedzinie ilustruje tabela 14.

Tabela 14
Dotacje Biura Funduszu Aprowizacyjnego (w tys. zł)

M i e s i ą c	Gotówką	W artykułach spożywczych	Razem	% wzrostu
Marzec	284,659	248,650	532,809	—
Kwiecień	417,008	333,312	750,320	41
Maj	469,638	510,479	980,117	31

Obok zwiększania ogólnej sumy dotacji Biuro dąży do zwiększania dotacji w artykułach spożywczych, które z wielu względów są bardziej celowe, a zmniejszenia dotacji gotówkowych. Wyrazem tej tendencji jest udzielenie dotacji gotówką w kwietniu 56%, a w maju 48%, natomiast w artykułach spożywczych w kwietniu 44% a w maju 52%.

Wydział Artykułów Zwierzęcych Biura F.A. dokonał w miesiącu maju zakupu łącznie 2,130 t mięsa (w tym 2,028 t mięsa wieprzowego) ogólnej wartości 501 milionów zł. Zakupy mięsa w maju w stosunku do zakupów kwietniowych (1,252 t) oznaczają wzrost o 70%. Największych zakupów dokonano loco Górny Śląsk — 1,671 t, następnie loco rzeźnia i chłodnie w Warszawie—259 t oraz loco rzeźnia i chłodnie w Łodzi — 200 t. Ponadto Biuro F.A. zakupiło 11,4 t filetów z dorszy wartości 742,3 tys. zł.

Wydział Ziemiopłodów Biura F.A. zakupił w ciągu maja 4,026,5 t zboża. Wobec spodziewanej obniżki cen na ziemiopłody, w związku ze znaczniejszym importem zboża z Z.S.R.R. i dopuszczeniem wolnego obrotu ziemiopłodami, w dniu 17 maja przerwano dalsze zakupywanie zboża.

Na zakup ziemniaków na wolnym rynku dla pokrycia zapotrzebowania ludności nierolniczej Biuro F.A. przekazało Sztabowi Zaopatrzenia Śląska 15 milionów zł oraz otworzyło znaczne kredyty dla szeregu większych miast. Techniczną stronę zakupu ziemniaków zlecono aparatowi spółdzielczemu.

12. K o m u n i k a c j a. Kolejowy ruch pasażerski wykazuje w miesiącu sprawozdawczym umiarkowane ożywienie w stosunku do miesiąca poprzedniego, o czym świadczą cyfry odnoszące się do porównywanych miesięcy, zawarte w tabeli 15.

Tabela 15

Kolejowy ruch pasażerski

T r e ś ć	Kwiecień	Maj
Stan parowozów	798	795
Pociągo-kilometry (w tys)	3,584	3,767
Długość eksploatowanych linii (w km)	18,325	18,460
Wpływy z biletów i bagażu (w tys.)	590,033	577,372
Przewiezieni pasażerowie (w tys.)	17,156	18,058

Ilość wagonów osobowych, której w tabeli nie uwzględniamy, utrzymuje się na poziomie poprzedniego miesiąca (3,867). Ilość pociągo-kilometrów, najbardziej miarodajna dla charakterystyki ruchu pasażerskiego, wzrosła w maju w porównaniu z kwietniem o 5,1%. Długość linii rzeczywiście eksploatowanych wzrosła o 135 km.

Znaczniejsze ożywienie niż w pasażerskim obserwujemy w towarowym ruchu kolejowym (tab. 16).

Tabela 16

Kolejowy ruch towarowy

T r e ś ć	Kwiecień	Maj
Stan wagonów ogólny	168,687	169,844
„ „ roboczy	118,531	120,368
Uruchomione pociągi	59,885	62,873
Załadowane wagony	299,020	318,579
Wagony przejeźdzone od obcych kolei	59,508	67,219
Pociągo-kilometry	4,548,253	5,610,366
Tono-kilometry brutto (w tys)	3,394,901	4,339,734
Tono-kilometry netto	1,809,825	2,293,589
Wpływy z przewozu towarów (w tys. zł)	418,157	456,750

Jeśli dane zawarte w tabeli 16 zestawimy z odpowiednimi danymi za miesiąc luty i marzec br., zamieszczonymi w Nrze 4 „Wiadomości“ (tab. 15), to otrzymamy pocieszający obraz stałej i silnej dynamiki rozwojowej kolejowego ruchu towarowego. W miesiącu maju zwraca uwagę wzrost ilości wagonów roboczych o 1,817. Pokażny jest również w stosunku do kwietnia wzrost pociągo-kilometrów, mianowicie o 23%, a w związku z tym też tonokilometrów brutto o 28% i tonokilometrów netto o 27%.

W dziedzinie budowy nowego taboru kolejowego mamy do zanotowania miły fakt wyprodukowania przez Państwową Fabrykę Wagonów we Wrocławiu w ciągu maja 427 wagonów towarowych wobec 212 w kwietniu produkcji własnej i wobec 325 kwietniowej produkcji ogólnokrajowej. Dziennie zatem (po odliczeniu

niedziel i świąt) fabryka produkowała 18 wagonów. W dniu 5 czerwca fabryka ta wypuścił tysiączny wagon towarowy, a w dniu następnym pierwszy wagon pulmanowski wykonany jeszcze z remanentu poniemieckiego.

Niezwykle intensywne tempo prac portów Gdyni i Gdańska zostało w ciągu miesiąca sprawozdawczego utrzymane.

Tabela 17

**Obrót towarowy (w tonach) i ruch statków
Gdańska i Gdyni**

T r e ś ć	Kwiecień	M a j
Ogólny obrót	650,558	783,055
w tym: import	258,716	271,143
eksport	391,842	511,912
Obrót towarowy portu		
G d y n i	335,188	390,491
w tym: import	153,045	134,692
eksport	182,143	255,799
Obrót towarowy portu		
G d a Ń s k a	315,370	392,564
w tym: import	105,672	136,452
eksport	209,698	256,112
Do portów weszło statków .	336	489
Z „ wyszło „	337	487
Do „ przyjechało pasażerów	7,956	5,077
Z „ wyjechało pasażerów	378	752

Przeładunek morski w obydwu portach wzrósł w ciągu maja o 20,3%; przeładunek ten stanowi 60% największego przeładunku przedwojennego. W stosunku do kwietnia br. przeładunek towarów eksportowanych wzrósł o 30,6%, towarów zaś importowanych o 4,8%.

Porównując przeładunek obydwu portów, należy stwierdzić, że tak w imporcie, jak i w eksporcie Gdańsk prześcignął już Gdynię, jakkolwiek na razie w minimalnym stopniu. W przeładunku portu Gdańska zwraca uwagę ogromny wzrost importu superfosfatów, wynoszący w maju 29,261,4 t, co oznacza w porównaniu z kwietniem wzrost o 279%. Fakt ten znajduje swoje wytłumaczenie w rozpoczęciu na większą skalę produkcji nawozów sztucznych w Polsce. Przez obydwie porty przeładowano w maju łącznie węgla, koksu i bunkru 496,031 t wobec 381,373 t w kwietniu (wzrost o 30%). Przeciętny dzienny załadunek węgla wynosił w maju 21,567 t wobec 15,255 t w kwietniu, co wymownie świadczy o usprawnieniu przeładunku i wzroście wydajności pracy pracowników.

Elewator Zbożowy w Gdyni, który znajduje się obecnie w eksploatacji Zw. „Społem“, pracował w maju bez przerwy, podobnie zresztą

jak i częściowo już odbudowany elewator w Gdańsku. Elewator gdyński przejął w maju z pięciu statków amerykańskich i załadował na wagony kolejowe 23,009 t pszenicy i 4,703 t owsa.

Do portu Szczecina weszło w maju 17, a wyszło 18 statków. Przywiozły one 11,995 Polaków — repatriantów z Niemiec, a wywiozły 18,664 wysiedlonych z Polski Niemców. W kwietniu przejęto w Szczecinie bazy na produkty naftowe.

W dziedzinie żeglugi morskiej mamy do zainicjowania postanowienie Zarządów Miejskich portów Gdańska, Gdyni i Szczecina o utworzeniu spółki kabotażowej pod nazwą „Gryf-żegluga Przybrzeżna“. Zadaniem tej spółki jest zorganizowanie stałej komunikacji towarowej, pasażerskiej i turystycznej pomiędzy wymienionymi portami. Akcja ta znalazła poparcie Delegatury Rządu do Spraw Wybrzeża, która przeznaczyła 3 miliony zł na pokrycie kosztów organizacji spółki.

W wyniku prac zmierzających do uszlusowania Odry wyruszyły w dniach 16 i 20 maja z portu w Koźlu pierwsze dwa transporty wodne z węglem do Szczecina. Transporty te składające się z 6 barek i 2 holowników przebyły trasę 700 km w ciągu 9 dni. Żeglugę na Odrze utrudniają jeszcze zwałone mosty, zatopione barki itp., jak również brak dostatecznej ilości taboru.

Przewóz towarowy galarami w górnym biegu Wisły, nieczynny od lutego br., został wznowiony w połowie maja. Na otwartej drodze wodnej Warszawa—Gdańsk, o czym donosiliśmy w Nrze 4 „Wiadomości“, odbył w maju swą pierwszą podróż, wydobyty jesienią ub. r. z dna Wisły, statek handlowo-pasażerski „Sobieski“. Uruchomienie nawigacji na Wiśle, a tym bardziej na innych rzekach z wyjątkiem Odry, na szerszą skalę uzależnione jest jednakże od dokonania szeregu prac regulacyjnych i kanalizacyjnych.

W zakresie stosunków pocztowo-telekomunikacyjnych notujemy zawarcie umowy między Polską a Czechosłowacją, wchodzącej w życie z dniem 1 lipca br. Umowa wprowadza regularną bezpośrednią i tranzytową wymianę przesyłek listowych, paczek, telegramów, rozmów telefonicznych itp. Opłaty za przesyłki listowe pobierane będą wg taryfy wewnętrznej kraju wysyłającego.

Państwowe Przedsiębiorstwo Transportowe.¹⁾ Zarówno prawidłowy tok produkcji przemysłowej, jak i sprawność aparatu dystrybucyjnego, jak zresztą całkowita normalizacja stosunków gospodarczych wymagają należytego zorganizowania służby transportowej. W zrozumieniu tego postulatu powołano do życia już pod koniec 1944 r. w Lublinie Państwowe Przedsiębiorstwo Transportowe. Siedzibą Centrali PPT jest Warszawa; w terenie pracuje około 30 oddziałów i agentur.

PPT rozporządza obecnie następującym taborom transportowym: 512 samochodów ciężarowych, ca 280 samochodów w remoncie, 176 koni, ok. 170 platform, 60 wozów specjalnych do przewozu mebli i 150 wozów transportowych różnego rodzaju. Nośność taboru samochodowego wynosi 1,760 ton, ładowność konnego 320 ton. Wartość taboru ocenia się na sumę ok. 60 milionów zł. PPT posiada również własne magazyny, a nawet w niektórych miastach chłodnie. Warsztaty reparacyjne PPT pracują tak na potrzeby własne jak i dla jednostek Ministerstwa Przemysłu.

PPT tworzy obecnie Centralę Spedycyjno-Transportową Przemysłu, uzupełniając jednocześnie działalność Ministerstwa Komunikacji, współdziała z PUR-em w akcji repatriacyjnej, a ostatnio przygotowuje przewóz obiektów objętych rewindykacją z Niemiec (m. in. urządzeń fabryki „Ursus“). Działalność PPT ilustruje tabela 18.

Tabela 18

Przewozy Państwowego Przedsiębiorstwa Transportowego (w tonach)

Miesiąc	Samochodami	Koleją	Końmi	Przeładunek morski	Razem
Styczeń . .	4,840,9	1,989	14,913	7,802,7	29,545,6
Luty . . .	6 311,4	6 614	8 327,4	15,723,5	36,976,3
Marzec . .	8,314,3	6,852,9	12 262,7	14,741,8	42 171,7
Kwiecień .	9,637,4	14,189,2	12,334,8	23,056,7	59,218,1

Z rubryki „razem“ widać, iż w ciągu zaledwie 4 miesięcy przewóz towarów wagonowo wzrósł o pełne 100%. Zmniejszenie przewozu końmi wynika z zaangażowania większej ilości koni PPT w akcji siewnej na Dolnym Śląsku. Wybitnie, bo niespełna 3-krotnie, wzrósł w wymienionym okresie czasu przeładunek morski. PPT liczy się z osiągnięciem w najbliższej przy-

szłości pełnej miesięcznej możliwości przeładunkowej, tj. 50 tys. ton.

PPT nawiązało kontakty z zagranicznymi firmami spedycyjnymi m. in. w Sztokholmie, Pradze i Stambule.

PPT pracuje głównie dla przemysłu i instytucji państwowych; w kwietniu udział przewozów dla państwa wynosił 83%.

Stan zatrudnienia w PPT wynosi 1,600 pracowników.

13. Spółdzielczość. Związek Gospodarczy „Społem“ rozwija w dalszym ciągu żywą działalność handlową m. in. w dziedzinie rozprowadzania artykułów monopolowych. W miesiącu sprawozdawczym Związek „Społem“ ukończył prawie zupełnie przejmowanie sklepów Państwowego Monopolu Spirytusowego. W tym samym czasie „Społem“ rozprowadził 9,400 skrzyń zapalek wartości 34,9 mil. zł; na akcję zbierania świadczeń w województwie białostockim wydał 200 skrzyń zapalek. Dla zwalczania spekulacji cen soli Państwowy Monopol Solny powierzył Związkowi „Społem“ zakup i rozprowadzenie 80% pełnej produkcji soli na potrzeby aprowizacji kartkowej i na nasycenie solą wolnego rynku.

Wobec wzmagającego się zapotrzebowania dóbr przemysłowych, a zwłaszcza materiałów budowlanych oraz maszyn i narzędzi rolniczych, „Społem“ kontynuuje politykę zacieśniania kontaktów z odnośnymi zjednoczeniami i centralami zbytu i wykorzystuje wszelkie możliwości zakupu towarów przemysłowych dla możliwie najpełniejszego obsłużenia placówek terenowych.

W dziedzinie przetwórstwa owocowo-warzywnego i cukierniczego istnieją przy obecnych normach kalkulacyjnych trudności zbytu. To też produkcja marmelady np. nie może przekroczyć dotychczasowego przeciętnego poziomu ca 150 t miesięcznie.

Na odcinku handlu zagranicznego zanotować należy zamówienie przez „Społem“ w Szwecji 100 żniwiarek i ok. 60 tys. noży do sieczkarni toporowych oraz pewnej ilości wirówek. Z Norwegii „Społem“ sprowadził na rachunek Ministerstwa Zdrowia 100 t tranu i odebrał transport śledzi obejmujący 4,800 beczek. W wykonaniu transakcji kompensacyjnej z Czechosłowacją Związek „Społem“ zakupił 116 sa-

¹⁾ Por. Tygodniowy Biuletyn Ministerstwa Przemysłu Nr 11.

mochodów „Tatra“ w zamian za ok. 6 tys. t soli.

Związek „Społem“ przejął ostatnio 2 fabryki szcetek i pędzli na Dolnym Śląsku; dadzą one możliwość eksportu wyrobów gotowych, jak również szczeciny skupywanej dla przemysłu. Importem szczeciny interesują się Stany Zjednoczone, Anglia, Szwajcaria i Węgry.

Miarą działalności handlowej Związku „Społem“ jest cyfra 5 miliardów 335 mil. zł obrotów za I kwartał br. wobec 5 miliardów 870 mil. obrotów za cały rok 1945. Licząc w złotych przedwojennych „Społem“ ma obecnie 4-krotnie większe obroty niż wszystkie centrale spółdzielcze w Polsce w 1939 r. Największy udział w ogólnych obrotach przypada na Wydział Spożywczy, mianowicie 88%. W dalszej kolejności idą Wydziały Rolniczy, Mleczarsko-Jajczarski i Produkcji.

Dla rozwoju spółdzielczości posiada duże znaczenie połączenie Centralnej Kasy Spółek Rolniczych i Banku Spółdzielczego „Społem“ w jeden Bank Gospodarstwa Spółdzielczego, dzięki czemu stworzony został jeden aparat kredytowania spółdzielni. Fakt ten znalazł już swój korzystny wyraz w postaci zwiększenia obrotów poszczególnych placówek spółdzielczych; uelastycznienie kredytu pozwala również spółdzielniom na zwiększenie asortymentu rozprawdzanych artykułów.

Żywą działalność wykazuje Centrala Gospodarcza Spółdzielni Ogrodniczych. Nowootwieranym licznym spółdzielniom ogrodniczym okręgowym, powiatowym i miejskim (Katowice, Poznań, Wrocław, Szczecin) są najlepszym wskaźnikiem potrzeby istnienia tego typu spółdzielni.

Wobec notowanych w ostatnich miesiącach wahań cen rynkowych spółdzielnie brały żywy udział w akcji interwencyjnej. Rzucając mianowicie większą ilość towaru na określony teren wpływały na zniżkę względnie stabilizację odnośnych cen, co miało zwłaszcza miejsce na rynku cukrowym. Ta skuteczna akcja jest dowodem zdolności aparatu spółdzielczego do pełnienia przy pomocy państwa funkcji regulatora cen wolnego rynku.

Władze spółdzielcze wszczęły starania o przekazanie spółdzielczości całych gałęzi przemysłu spożywczego, a przede wszystkim młynarstwa, przetwórstwa owocowego, kawowego i cukierkowego.

Brak dostatecznej ilości fachowców zniechęcała władze spółdzielcze do podjęcia szeroko

zakrojonej akcji szkoleniowej. W I kwartale poza kursami centralnymi odbyło się w okręgach Związku Rewizyjnego Spółdzielni R.P. 130 kursów i konferencji. Ogólna ilość godzin na kursach wyniosła 3,264. Jeśli chodzi o stałą sieć szkolnictwa, to zauważyć należy, iż w chwili obecnej istnieje w Polsce 61 szkół spółdzielczych różnych typów, w tym 15 typu licealnego. W ciągu lata ok. 1,579 uczniów szkół spółdzielczych korzystać będzie z praktyk wakacyjnych na różnych szczeblach organizacji spółdzielczej.

Państwowa Rada Spółdzielcza. Rada ta została powołana do życia przy Ministerstwie Skarbu jeszcze w 1921 r. dla współdziałania z Rządem w zakresie spraw spółdzielczych. Właściwym organem pracy było Biuro Państwowej Rady Spółdzielczej. Wojna przerwała działalność Rady, tak że dopiero we wrześniu 1944 r. utworzono przy Ministerstwie Aproprowiacji i Handlu Wydział Spółdzielczości, który faktycznie spełniał rolę Biura Państwowej Rady Spółdzielczej. Przy wybitnym współudziale tego Wydziału zwołano w listopadzie 1944 r. Kongres Spółdzielczy w Lublinie, który uchwalił unifikację Związków Rewizyjnych i Centrali Gospodarczych. Wynikiem prac Wydziału Spółdzielczego było również zorganizowanie tymczasowej Komisji Planowania Spółdzielczego, złożonej z przedstawicieli wszystkich gałęzi spółdzielczości. Ostatecznie w listopadzie 1945 r. wznowiono działalność Biura Państwowej Rady Spółdzielczej na poprzednich zasadach ustawy z 1920 r. o spółdzielniach.

Zadaniem Państwowej Rady Spółdzielczej jest opracowywanie i opiniowanie projektów ustaw mających wpływ na działalność i rozwój spółdzielczości oraz wykonywanie nadzoru nad działalnością Związku Rewizyjnego Spółdzielni R.P. i spółdzielczych centrali gospodarczych i finansowych. Wobec ogromnego rozwoju ruchu spółdzielczego po wojnie Państwowa Rada Spółdzielcza stoi wobec dalszego zadania, mianowicie planowania i koordynowania wszystkich kierunków tegoż ruchu, jak również powiązania różnorodnej działalności ruchu spółdzielczego z planową gospodarką państwa oraz samorządu terytorialnego i gospodarczego.

Z zagadnień opracowanych przez Komisję Planowania Spółdzielczości, pełniącej od marca do grudnia 1945 funkcje Państwowej Rady Spółdzielczej, wymienić należy, m. in. następujące: społeczno-gospodarczy ustrój Polski i sta-

nowisko spółdzielczości w tym ustroju, unifikacja związków spółdzielczych, współpraca organizacji spółdzielczych z innymi organizacjami społecznymi, Spółdzielczy Zakład Ubezpieczeń, postulaty spółdzielczości w odniesieniu do majątków porzuconych i opuszczonych, organizacja spółdzielczości wytwórczej przemysłowej, struktura Związku Zawodowego Pracowników Spółdz. i jego udział w ruchu spółdzielczym, koordynacja akcji prasowej.

Państwowa Rada Spółdzielcza kontynuuje prace Komisji Planowania Spółdzielczego, w ramach zaś prac na najbliższą przyszłość przewiduje: planowanie i koordynację całości ruchu spółdzielczego, ujęcie w ewidencję wszystkich spółdzielni niezwiązkowych, likwidację spółdzielni nierejestrowanych (dzikich) względnie już nieistniejących, nowelizację ustawy o spółdzielniach, opracowanie wytycznych do planu sieci spółdzielni i uregulowanie stosunku spółdzielczości do samorządu gospodarczego.

14. Praca, płace i ceny. Brak wykwalifikowanych pracowników, o czym kilkakrotnie wspomniano w poprzednich numerach „Wiadomości“, istnieje nadal i to zarówno na Ziemiach Odzyskanych jak i w Centralnej Polsce. Problem przygotowania na szerszą skalę nowych kadr fachowców jest jednym z najpilniejszych zagadnień dla naszego odbudowującego się życia gospodarczego. Na Ziemiach Odzyskanych, wobec repatriacji Niemców, zapotrzebowanie na fachowców i siły pomocnicze jest wielkie. Urzędy zatrudnienia nie są w stanie zaspokoić wielkiej liczby zgłoszeń ze strony pracodawców, gdyż zgłaszających się o pracę jest stosunkowo mało, a poza tym stawiają oni zbyt wielkie wymagania, na które pracodawcy nie zawsze mogą się zgodzić. Szereg zakładów pracy, celem doraźnego zaspokojenia luk w stanie zatrudnienia, organizuje kursy zawodowe dokształcające przy swych warsztatach dla niewykwalifikowanych pracowników. Dorywcze tworzenie kursów zawodowych nie rozwiązuje problemu stałego dopływu fachowców i dlatego też na ostatnich posiedzeniach K.C.Zw.Z. postanowio domagać się od czynników rządowych: rozbudowy szkół zawodowych wszystkich typów, zwiększenia w budżecie państwa oraz w planach inwestycyjnych wydatków na lokale szkół i zaopatrzenia ich w potrzebne warsztaty, podniesienia uposażeń dla nauczycieli szkół zawodowych, jednolitego uregulowania

prawnego sprawy pracy i nauki szkolnej młodocianych.

W przemyśle węglowym przeciętna wydajność na robotniko-dniówkę obniżyła się w miesiącu sprawozdawczym do 0,967 t (w kwietniu 0,970 t). Na niski stan wydajności wpływają: niekorzystny stosunek sił fachowych do niefachowych, zbyt młodociany lub zbyt późny wiek u znacznej części górników oraz stan zdrowotny załogi. Repatriacja górników z Francji i Belgii zasili przemysł węglowy w pracowników fachowych i wpłynie niewątpliwie dodatnio na wzrost wydajności pracy. Aproprowidowanie górników i hutników jest zagwarantowane. Przydziały kartkowe są w terminach dostarczane i rozdzielane przez Fundusz Apropowizacyjny.

W przemyśle włókienniczym stan zatrudnienia wynosi 184,686 osób, z czego na Polskę Centralną przypada 147,589, na Ziemię Odzyskaną 37,097. W maju na skutek rokowań przeprowadzonych w przemyśle włókienniczym w Łodzi zostały podpisane dodatkowe protokoły do umowy zbiorowej, normalizujące pracę i płace w przemyśle włókienniczym. Dotychczasowe premie punktowo-towarowe zostały zastąpione premiami pieniężnymi. Wysokość premii w gotówce zależna jest od kategorii robotników i od wydajności tj. od procentowego przekroczenia norm. Wysokość stawek zasadniczych za pracę w/g 24-stopniowej taryfy podwyższono od zł. 3,40 do 10 zł. za godzinę. Protokół usuwa niesprawiedliwą zapłatę za czas przymusowych postojów. Za godzinę postojów niezależnych od robotnika otrzymuje on 75% realnego wynagrodzenia. Dotychczas w wypadku przymusowych postojów do 16 godzin na okres 2-tygodniowy robotnik nie tracił punktów towarowych. Przy przekroczeniu tej granicy otrzymywał tylko zasadnicze wynagrodzenie, które stanowiło zaledwie 20% wypłaty, jaką by dostał, gdyby nie było postojów. Normy produkcji dla młodocianych obniżono do 75% norm wykwalifikowanych robotników. Pozwoli to młodocianym do osiągnięcia premii produkcyjnej i premii włókienniczej, zastępującej dotychczasowe premie punktowe towarowe. W wypadku choroby pracownik otrzymuje 60% realnych zarobków tj. zarobków zasadniczych, nadwyżek akordowych, premii produkcyjnej i premii włókienniczej, zamiast dotychczasowych 60% stawek tylko gotówkowych. Zasiłek połogowy dla kobiet pracujących wynosi 100% realnych zarobków. Wprowadzono tzw. dodatek socjalny dla żon

niepracujących i dzieci do lat 15. Zakłady pracy pokrywają ponadto opłaty szkolne do 50 zł miesięcznie w szkołach powszechnych i 200 złotych w szkołach średnich i wyższych. Dotychczasowe dodatkowe wynagrodzenie za pracę nocną w wysokości 10% płacy zasadniczej zostało podwyższone do 10% zarobków realnych. Protokoły do umowy zbiorowej obowiązują od 1 czerwca br.

W miesiącu sprawozdawczym podpisano również dodatkowe protokoły do umów zbiorowych w przemyśle papierniczym i chemicznym.

W przemyśle papierniczym przeprowadzono przeseregowanie pracowników do wyższych grup uposażeniowych, w wyniku czego pracownicy osiągnęli przeciętnie 25% podwyżki poborów. System punktowy premiowania pracowników towarami zamieniono na pieniężny.

W przemyśle chemicznym przeciętne podwyżki poborów wyniosły 15%.

Nową zdobyczą świata prasy jest uchwała Prezydium Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów utworzenia Międzyministerialnej Centralnej Komisji Bezpieczeństwa i Higieny Pracy. Celem komisji jest: inicjatywa, planowanie, organizacja i koordynacja akcji bezpieczeństwa i higieny pracy w Polsce. We wszystkich centralnych zarządach przemysłu powołane zostaną dla zrealizowania zadań Centralnej Komisji — Komisje Bezpieczeństwa i Higieny Pracy oraz we wszystkich zakładach pracy — Koła Bezpieczeństwa i Higieny Pracy.

Dysproporcja płac, jaka dotąd istnieje pomiędzy pracownikami poszczególnych gałęzi przemysłu, wymaga nowego ustalenia płac w skali ogólnopaństwowej. Również stosunek pomiędzy płacą zasadniczą a płacą punktową uległ wypaczeniu. Ustalone w 1945 roku normy produkcji zostały niejednokrotnie przekroczone o 200% i dlatego siatka płac opracowana w ubiegłym roku nie odpowiada obecnie faktycznym zarobkom, co ma wielkie znaczenie dla świata pracy, zwłaszcza w wypadku choroby lub przejścia na rentę inwalidzką. Wychodząc z tych założeń, Wydział Wykonawczy K. C. Z. Zaw. na posiedzeniu w dniu 23 — 24 maja b. r. postanowił zwrócić się do Rządu o powołanie do życia specjalnej komisji rządowej przy Prezydium Rady Ministrów dla opracowania norm technicznych, nowej tabeli i siatki płac, celem usunięcia dzisiejszej dysproporcji płac i ure-

gulowania polityki płac w skali ogólnokrajowej. Termin zakończenia prac komisji proponuje do 1 września b. r.

Uposażenie pracowników państwowych, samorządowych, ubezpieczalni społecznych i nauczycielstwa odbiegają jeszcze od uposażeń pracowników umysłowych zatrudnionych w przemyśle państwowym i handlu. Postulatem Zw. Zaw. jest natychmiastowa poprawa bytu tej warstwy pracowniczej przez podniesienie tabeli płac od 1.200 do 6.400 złotych miesięcznie.

W związku z postępującą normalizacją stosunków gospodarczych oraz polepszeniem w dziedzinie aprowizacji i płac zaobserwowano ostatnio zanik tendencji poszczególnych pracowników do przerzucania się do innych zawodów.

Zniżka cen, rozpoczęta w drugiej połowie kwietnia, trwa nadal w miesiącu sprawozdawczym. W maju ogólne wskaźniki kosztów żywienia obniżyły się w Warszawie o 1,9%, w Łodzi o 5,8%, w Krakowie o 3,4%, w Lublinie o 6,5%, w Bydgoszczy o 14,1%, w Gdyni o 5,1%, w Katowicach o 11,4%, w Poznaniu o 10,5%, we Wrocławiu o 11%. Zniżka cen dotyczyła w pierwszym rzędzie tłuszczów, a następnie warzyw. Ceny artykułów mącznych wykazywały niewielką tendencję zwyżkową.

Przeciętna cena chleba w maju w porównaniu do drugiej połowy kwietnia wzrosła o 6,6%, mąki pszennej o 2,8%, kaszy jęczmiennej o 2,9%, fasoli o 6,3%. W tym czasie cena masła spadła o 25,6%, słoniny o 9,7%, wieprzowiny o 4,1%, wołowiny o 1,2%, mleka o 6,3%. Ceny jaj i cukru wykazywały niewielką tendencję zwyżkową.

Z artykułów nieżywnościowych przeciętna cena nafty w porównaniu do drugiej połowy kwietnia wzrosła o 0,5%, węgla o 12,2%. Wzrost cen węgla należy tłumaczyć podniesieniem cen hurtowych węgla przez przemysł węglowy. W omawianym okresie ceny materiałów tekstylnych nadal zwyżkowały. Przeciętne ceny kretonu wzrosły o 5,4%, kamgaru o 4,5%, materiałów włókienniczych produkcji powojennej o 12,3%. Cena skóry wzrosła o 4,6%.

Tabele 19 i 20 przedstawiają ceny artykułów żywnościowych w maju bieżącego roku oraz wskaźniki kosztów żywienia.

Tabela 19

Ceny artykułów żywnościowych w niektórych większych miastach

Wyszczególnienie	Czasokres	Chleb	Mąka	Kasza	Ziemi-	Masło	Ślonina	Wieprzo-	Wołowi-	Jaja	Cukier
		pytl. 1 kg	psz. 1 kg	jęczm. 1 kg	niaki 1 kg	1 kg	1 kg	wina 1 kg	na 1 kg	1 szt.	1 kg
Warszawa	16—30.4	50	80	65	10	570	350	260	220	8	180
	1—15.5	60	90	60	10	350	300	260	220	8	180
	16—31.5	55	100	40	8	350	300	240	200	8	180
Łódź	16—30.4	32.5	101.7	30	6.2	566	360	300	210	8.3	182.5
	1—15.5	32.5	101.7	30	6.5	428	340	300	210	8.2	230
	16—31.5	32.5	88	30	6.5	367.3	325	285	205	8.9	180
Kraków	16—30.4	38	65	35	9	485	340	260	210	7	185
	1—15.5	41.5	65	35	7.5	400	340	260	200	7	184
	16—31.5	40	65	35	8	350	340	260	200	7	185
Katowice	16—30.4	35	80	35	8	650	420	310	280	8	200
	1—15.5	35	75	35	8	450	390	320	260	8	200
	16—31.5	35	70	35	8	400	360	300	250	8	180
Poznań	16—30.4	—	88	32	5	540	440	360	260	8.5	180
	1—15.5	—	85	32	5	460	350	280	260	8.5	180
	16—31.5	—	85	32	5	360	340	260	250	8	180
Lublin	16—30.4	55	75	40	7	580	280	200	180	6.5	175
	1—15.5	45	65	40	7	360	280	200	180	7	200
	16—31.5	45	70	45	7	350	260	180	170	7	180

Tabela 20

Wskaźniki kosztów żywienia w niektórych większych miastach

Czasokres	Warszawa	Łódź	Kraków	Białystok	Lublin	Bydgoszcz	Gdynia	Katowice	Poznań
12.5 — 9.6.45	100	100	100	100	100	100	100	100	100
1 — 15.5.46	119	133	131	106	150	164	118	110	157
16 — 31.5.46	119	124	131	115	143	150	115	102	151

Koszty żywienia w okresie od 12. 5. — 9. 6. 45. przyjęto za 100 oddzielnie dla każdego miasta. Stąd porównywalność co do wysokości wskaźników pomiędzy miastami nie istnieje. Można porównywać tylko stopień wzrostu — spadku.

Z BIEŻĄCYCH ZAGADNIEN GOSPODARCZYCH

SWIADCZENIA SOCJALNE W KOSZTACH WŁASNYCH PRZEMYSŁU PAŃSTWOWEGO

W dotychczasowym rozwoju przemysłu państwowego w Polsce można rozróżnić trzy zasadnicze fazy. W pierwszej, w okresie przełomu, chodziło o zabezpieczenie i uruchomienie zakładów. W drugiej fazie cały wysiłek skierowany był na możliwie jak największą produkcję, ażeby jak najszybciej wzmocnić strumień dopływu nowych towarów na rynek, nieraz nawet bez względu na koszty i bez względu na opłacalność niektórych procesów produkcyj-

nych. Chodziło bowiem o możliwie jak najrychlejsze pokrycie najbardziej palących potrzeb kraju, chodziło o zaspokojenie głodu towarowego. To ostatnie było w tym momencie o wiele ważniejsze, niż aktualna opłacalność wytwórczości indywidualnego zakładu. Państwo gospodarujące z góry zakładało i liczyło się z możliwością deficytowości w tym okresie poszczególnych procesów produkcyjnych. Jasnym jest jednak, że żadne gospodarstwo, a tym

bardziej w ramach gospodarki planowej, nie może i nie powinno pracować na dłuższą metę deficytowo, gdyż tego rodzaju stan rzeczy nie jest niczym innym jak zjadaniem substancji, jak dekapitalizacją. Dlatego też Państwo rozpoczęło batalię o rentowność przemysłu uspołecznionego. Weszliśmy więc w okres trzeci, w którym będziemy musieli ustalić przyczyny występującego niekiedy braku rentowności w odnośnych działach przemysłu uspołecznionego, dokładnie je zanalizować i wydać im bezwzględną walkę. Nie jest bowiem prawdą, jak usiłują twierdzić przeciwnicy gospodarki planowej, że gospodarka ta nie jest zdolna sprawnie funkcjonować t. j. pracować zgodnie z podstawowymi zasadami gospodarności. Powyższe zasady obowiązują w każdym ustroju, zarówno wolno-konkurencyjnym, prywatno-kapitalistycznym, jak i w t. zw. uspołecznionym, oraz są w tym ostatnim równie dobrze do zrealizowania. To ostatnie zależy jedynie od doboru odpowiednich fachowców i należytej organizacji.

Skoro zatem przystępujemy do rozważania zagadnienia rentowności, musimy zastanowić się nad poszczególnymi elementami kosztów w przemyśle państwowym. Dokładna i ścisła analiza wspomnianych kosztów jest na razie utrudniona o tyle, że nie współmierna, nie zestawialna jest „waga“ i wzajemny udział tych poszczególnych elementów kosztów. Jeżeli bowiem w faktyczne koszty robocizny, poza płacami nominalnymi, wchodzi w grę stosunkowo wysokie koszty stołówek, obliczane w większej swej części według cen wolnorynkowych, płaconych za artykuły spożywcze, w koszty własne — koszty surowców, obliczone według cen sztywnych i odpisy amortyzacyjne obliczane według zasad jeszcze niezupełnie uregulowanych, — jasnym jest, że w tych warunkach „waga“ poszczególnych elementów w całości kosztów jest bardzo różna. Trudnoby więc wyprowadzać jakiegokolwiek uzasadnione wnioski z procentowego udziału poszczególnych elementów kosztów.

Z tych wszystkich względów oraz z uwagi na szczupłość ram niniejszej notatki, zajmujemy się tu tylko jednym z elementów kosztów, a mianowicie t. zw. „świadczeniami“.

Zgodnie z jednolitym planem kont rozróżniamy świadczenia ustawowe, dobrowolne i umowne. Po wyodrębnieniu z nich takich jak stołówka, zwrot opłat szkolnych i wczasy, które

materialnie rzecz biorąc, stanowią jedynie część płac realnych pracownika, otrzymujemy w tej grupie czyste świadczenia socjalne. Świadczenia te podzielić dalej można na świadczenia, płynące z mocy ustawy, jak ubezpieczenia społeczne i świadczenia pozaustawowe.

Na świadczenia ustawowe składają się np. w górnictwie: od robotników w ubezp. chorob. 5%, emeryt. 5,90%, wypadkowym 5,70%, na Fundusz Pracy 40%, na Sp. Bracką 11,70% od uposażeń, świadczenia od urzędników do 22,30% od uposażeń. Na świadczenia pozaustawowe składają się koszty utrzymania żłobków, opieki nad dzieckiem, świetlicy, domu starców, prewentoriów, półkolonij, zapomóg, lekarstw itp.

Zestawienie powyższych świadczeń jest nader charakterystyczne. Z jednej strony bowiem zakłady pracy, zgodnie z obecnym ustawodawstwem, ponoszą całkowicie same, bez udziału ubezpieczonych, pełny ciężar składek ubezpieczeniowych, które wynoszą od 40% do 22,3% od uposażeń (coraz wyższych nominalnie), ciężar, który wynosi po paręset tysięcy złotych dla zakładu, a setki milionów złotych dla przemysłu. Wydawałoby się, że instytucje ubezpieczeń społecznych, otrzymując od przemysłu uspołecznionego tak poważne kwoty w pełni pokrywają całkowicie uzasadnione i przez nikogo nie kwestionowane potrzeby socjalne ubezpieczonych. Tymczasem, jakby wynikało, tak nie jest, gdyż z drugiej strony przemysł uspołeczniony, w przeciwieństwie do prywatnego, obciążony jest dodatkowymi kosztami żłobków, ambulatoriów, leków, prewentoriów, domów starców itp., a więc urządzeń, które powinny być, wydawałoby się, dostarczane lub udostępnione pracownikom przez instytucje ubezpieczeń.

Takie podwójne finansowanie pokrywania potrzeb socjalnych świata pracy wydaje się nie tylko niezdrowe, ale przede wszystkim obciąża niepomiarne koszty własne przemysłu uspołecznionego. Z jednej strony, zgodnie z zasadami państwa demokratycznego, pragnęlibyśmy zapewnić pracującym jak najnowocześniejszy i jak najbardziej rozbudowany system ubezpieczeń społecznych, z drugiej strony rozbudowa tego systemu przypada na okres odbudowy i rozbudowy przemysłu, który znów zależy od stosunkowo niskich kosztów produkcji, a więc unikania przerostów poszczególnych elementów tych kosztów. Oczywiście zrozumiałym jest, że w okresie przejściowym, dopóki instytucje ubezpieczeń nie zdołały jeszcze zor-

ganizować należycie obsługi ubezpieczonych, Państwo wyręczyło je w przemyśle uspołecznionym, zapewniając pracownikom wszystkie najniezbędniejsze świadczenia socjalne bezpośrednio w zakładzie ich pracy. Tym niemniej koniecznym wydaje się racjonalny podział pracy między zakładami państwowymi, których zadaniem przecież jest jak najlepsze i jak najtańsze produkowanie towarów, a instytucjami ubezpieczeń, których zadaniem jest zaspakajanie potrzeb socjalnych świata pracy. Wtedy bowiem tylko możliwe jest uniknięcie dublowania pracy i środków na tak ważnym odcinku, jakim są świadczenia socjalne.

Na progu kampanii o podniesienie rentowności tego przemysłu warto zastanowić się również i nad omówionym elementem kosztów produkcji.

Miroslaw Orłowski.

WARUNKI OPANOWANIA HIPERINFLACJI NA WĘGRZECH

Inflacja na Węgrzech rozpoczęła się tak jak we wszystkich krajach okupowanych przez Niemcy już w czasie wojny. Obieg banknotów wzrósł z kwoty 975 milionów pengó przed wojną do 3,577 milionów w połowie roku 1943 i 21,000 milionów w sierpniu 1945, obecnie zaś wynosi on prawdopodobnie ponad 500.000.000 milionów pengó. *)

Inflacja przekształciła się w hiperinflację, t. j. stan, w którym wartość pieniądza spada w tempie szybszym, niż wynosi tempo przyrostu ilości pieniądza. Zjawisko to wynika oczywiście z faktu utraty zaufania do waluty, wskutek czego ludność stara się natychmiast wydać otrzymane pieniądze, zwiększając przez to szybkość obiegu pieniądza, a nawet doprowadzając do jego repudiacji. Obecnie na Węgrzech odbywa się wyścig pomiędzy drukarnią bijącą coraz wyższe odcinki a wzrastającą szybkością obiegu. W takim stanie rzeczy deficyty budżetowe muszą wzrastać nie tylko nominalnie, ale i w stosunku do całości dochodów. Na dochody bowiem składają się liczne sztywne nominalne pozycje, których wzrost z natury rzeczy nie może nadążyć za spadkiem wartości waluty. W ten sposób wytwarza się błędne koło: deficyt powoduje inflację, zaś inflacja powiększa deficyt.

Przyczyny tych drastycznych zjawisk hiperinflacyjnych należy szukać w sytuacji rzeczowej gospodarki — istotnie bardzo ciężkiej, oraz w brakach śmiałych posunięć organizacyjnych po wyzwoleniu spod okupacji, takich np. jakie były zastosowane w Polsce. Na stronę rzeczową sytuacji składają się przede wszystkim: brak dostatecznych ilości środków żywności i wyrównywanie płac nominalnych do pewnej, praktycznie nieosiągalnej, wobec działania czarnego rynku, wartości w przeliczeniu na kalorie, zniszczenie i wywiezienie urządzeń produkcyjnych przez Niemców i obciążenie gospodarki węgierskiej obowiązkami reparacyjnymi. *) Dochodzi do tego szereg wąskich przejść w gospodarce narodowej Węgier.

Nie należy się dziwić, że w tym stanie rzeczy po dopuszczeniu do działania zjawisk hiperinflacyjnych władzom gospodarczym Węgier nie udało się zahamować rozwijających się procesów. Jest bowiem jasne, że w wypadku braku równowagi budżetowej, dezorganizacji rynku i utraty zaufania do waluty, sanacja finansów i pieniądza musi być poprzedzona dużymi przygotowaniem. Posunięcia muszą być tego rodzaju, aby z jednej strony zaistniały rzeczowe podstawy do polepszenia, z drugiej zaś aby ludność uwierzyła, że staczenie się po równi pochyłej zostało zahamowane. W wypadku hiperinflacji bowiem kwestia zaufania do ew. nowej waluty ma najbardziej zasadnicze znaczenie.

Jedna z wielu prób wyjścia z sytuacji, polegająca na wprowadzeniu od 1 stycznia 1946 r. „pengó podatkowego“, dała tylko chwilowe i częściowe zahamowanie trwających procesów, gdyż nowa ta jednostka zdewaluowała się do wartości równej jednej czterdziestomilionowej części początkowej wartości. *)

Od 1 sierpnia b. r. ma być wprowadzony nowy pieniądz „gorint“. Aby jednak reforma ta miała powodzenie, muszą być spełnione zasadnicze warunki, które by z jednej strony wpłynęły na powiększenie i możliwość dalszego powiększania strumienia dóbr, z drugiej zaś przywróciły zaufanie do waluty w ogóle.

Pierwsza część warunków ma być spełniona przez repatriację urządzeń wytwórczych z Niemiec. W tym samym kierunku działałoby moratorium reparacji, na jakie podobno ma się zgodzić Związek Radziecki.

*) The Financial Times 25. 6. 46.

Jeśli chodzi o stworzenie podstaw zaufania, to obok roli, jaką będzie tu odgrywało spełnienie warunków pierwszej kategorii, decydujące znaczenie może mieć obiecany zwrot złota zagarniętego przez Niemców a znajdującego się obecnie w amerykańskiej strefie okupacyjnej.

Jeżeli reforma walutowa ma się udać, to warunki powyższe muszą być spełnione dość wcześnie, tak aby nowy pieniądz wszedł do obiegu równocześnie z pojawieniem się pierwszych efektów realizacji tych warunków. W przeciwnym wypadku nowa waluta może wejść na rynek z „dziedzicznym obciążeniem“ w postaci braku zaufania do niej.

Nie jest natomiast konieczne (ani możliwe) natychmiastowe zrównoważenie budżetu: Wobec spadku wartości dotychczasowej waluty wartość realna, mierzona np. w złocie, całego obecnego obiegu jest za mała dla uruchomienia normalnej działalności gospodarczej, w której konieczne jest utrzymywanie przez wszystkie jednostki pewnych zapasów pieniężnych. Dzięki temu odtwarzanie zapasów pieniężnych w nowej już walucie — przy założeniu, że zostanie ona przyjęta z zaufaniem, co zależy od spełnienia warunków wymienionych wyżej — stworzy pewną marżę inflacyjną, jaką Rząd Wgierski będzie mógł wykorzystywać na pokrycie niedoborów budżetowych. Czas trwania tej marży winien być wykorzystany na zorganizowanie produkcji, dystrybucji i systemu podatkowego wraz z aparatem skarbowym.

M. W.

BAWEŁNA W U. S. A.

Stany Zjednoczone są jednym z najważniejszych światowych producentów bawełny, dlatego też warto zapoznać się z rozwojem tej gałęzi gospodarstwa narodowego U.S.A. w ostatnich latach.

W czasie wojny roczny zbiór bawełny nie uległ większym zmianom, mimo, że obszar uprawy bawełny zmniejszył się z roku na rok. Wynik ten uzyskany został przez wzrost wydajności dzięki intensyfikacji uprawy. Ilustruje to poniższa tabela:

Rok	Zbiory	Wydajność na akr
1939	11.817.000 bel	237,9 lbs (funtów)
1940	12.566.000 „	252,5 „
1941	10.744.000 „	231,9 „
1942	12.817.000 „	272,4 „
1943	11.427.000 „	253,5 „
1944	12.230.000 „	293,5 „

Zbiory w r. 1945, najniższe od r. 1921, wynosiły 9.368.000 bel. Ten ogromny spadek wywołany był warunkami klimatycznymi — nadmiernymi opadami, które spowodowały tak znaczne opóźnienie zbiorów, że w niektórych stanach (Mississippi, Stany Wschodnie) jeszcze w marcu br. bawełna z zeszłorocznych zasiewów nie była zebrana. W roku bieżącym powierzchnia uprawy bawełny w Stanach Zjednoczonych wzrosła o 14% w stosunku do r. ub. i wynosi 21.000.000 akrów. Rzeczoznawcy spodziewają się w roku bieżącym zbiorów o 40% wyższych od osiągniętych w r. 1945.

Należy zaznaczyć, że w okresie wojny produkcja średnich i gorszych gatunków bawełny znacznie wzrosła w stosunku do produkcji ogólnej, kosztem gatunków dobrych. Podczas gdy w r. 1938/39 Middling (średni gatunek) wynosił 22% zbiorów, to w r. 1943/44 procent ten wzrósł do 40%. To obniżenie przeciętnego gatunku bawełny amerykańskiej spowodowane było brakiem dobrego nasienia i odpowiedniej ilości sił roboczych, gdyż uprawa bawełny oraz jej zbiór wymaga w dużym rozmiarze ręcznej obróbki. Jednocześnie jednak nastąpiła wybitna poprawa, jeżeli chodzi o długość włókna. W roku 1938/39 włókna długości 1 cala ang. i więcej stanowiły 43,1% zbiorów, a w roku 1943/44 — 52,7%.

Z chwilą przystąpienia Stanów Zjednoczonych do wojny ilość bawełny przerabianej w fabrykach amerykańskich na potrzeby tworzącej się armii silnie wzrosła. W r. 1940 fabryki przerobiły 7.665.000 bel, w r. 1941 — 9.600.000 bel, a w sezonach 1941/42 i 1942/43 po 11.000.000 bel. Jednakże, zataczająca coraz szersze kręgi mobilizacja kobiet i mężczyzn, spowodowała wzrost popytu na pracowników ze strony szeregu instytucji, które mogły płacić wyższe stawki niż przemysł bawełniany. Wskutek tego odływ sił roboczych z przemysłu bawełnianego spowodował obniżkę ilości przerabianego w fabrykach surowca do 10.000.000 bel w r. 1943/44 i do 9.600.000 bel w r. 1944/45. W tym okresie rząd Stanów Zjednoczonych wszelkimi siłami dążył i dąży również obecnie, do zastosowania szeregu najnowocześniejszych maszyn i urządzeń, które zastąpiłyby brakującą i drogą pracę ludzką w większym stopniu. Wysiłki idą w kierunku ujednolicenia gatunków bawełny, skrócenia czasu zbiorów i obniżenia kosztów produkcji.

Powyższe przedstawienie może dać wyniki dopiero po pewnym czasie.

Obecna demobilizacja częściowo tylko rozwiązuje zagadnienie braku sił roboczych na plantacjach, tak, że w razie szybkiego rozwoju produkcji wystąpić mogą w pierwszych latach duże trudności w zaopatrywaniu przemysłu w bawełnę, tym bardziej że zapasy tego surowca maleją.

Stan zapasów bawełny w U.S.A. spadł na początku wojny z 12.800.000 bel w r. 1940 do 10.500.000 w r. 1941 i do końca wojny nie uległ poważniejszym zmianom. Procent zapasów bawełny, będących własnością rządu lub kontrolowanych przez rząd przez udzielanie farmerom pożyczek pod zastaw bawełny, wzrastał stale i osiągnął w 1944 r. 59,1% ogólnych zapasów. Po wojnie stan ten uległ zmianie. Według Cotton and General Economic Review z 18 kwietnia 1946 r. zapasy bawełny będą wynosiły przy końcu obecnego sezonu 7.500.000 bel, z czego rząd będzie kontrolować 1.250.000 bel, czyli zaledwie około 16,7%.

Ceny bawełny w czasie wojny wzrastały stale. Przyczyny tego były następujące: wzrastający popyt, obawa przed inflacją (przemysłowcy w obawie przed spadkiem wartości nabywczej pieniądza lokowali wygoszparowane nadwyżki w bawełnie) i sytuacja polityczna (spodziewane przystąpienie Stanów Zjednoczonych do wojny). W r. 1939/40 ceny za Middling 15/16 wahały się od 9,15 c do 11,11 c, a w r. 1944/45 od 21,24 c do 23,00 c. Również i po zakończeniu działań wojennych ceny bawełny w dalszym ciągu mają tendencję wzrostową.

Ażeby zachęcić farmerów do intensywniejszej produkcji, rząd Stanów Zjednoczonych udzielał im w czasie wojny pożyczek pod zastaw bawełny po cenach przeciętnych w danym roku. Ceny te wynosiły w 1940 r. 52% ceny parytetowej w r. 1941 procent ten wzrósł do 85% w 1945 r. — do 95%. (Cena parytetowa dla bawełny wprowadzona została w okresie New Deal w celu wyrównania poziomu ceny bawełny z cenami innych płodów rolnych. Parytet ustalono według cen z lat 1909 — 1914, które uznano za lata normalne). Zastawiona bawełna była partiami wykupywana przez kupców, co z kolei umożliwiało farmerom spłatę zaciągniętych pod zastaw tych partij pożyczek. Ilość zastawionej bawełny wynosiła w r. 1940/41 3.180.000 bel. W r. 1941/42 ilość ta

spadła do 2.221.000, w r. 1943/44 wzrosła znowu do 3.600.000 bel, by w następnym roku spaść do 1.700.000 bel. Procent wykupywanej z zastawu Państwa przez kupców bawełny wynosił w r. 1941/42 60%, w r. 1942/43 — 28%, a w r. 1943/44 i 1944/45 — 88%.

Ponieważ mimo tych pożyczek cena bawełny nie osiągnęła parytetu, rząd Stanów Zjednoczonych rozpoczął we wrześniu 1944 r. skupywanie bawełny po cenie równej parytetowi. W ramach tej akcji skupiono do czerwca 1945 r. 2.242.000 bel. Duża część tej bawełny została wysłana następnie zagranicę, w wykonaniu umowy „Lend - Lease“.

Z chwilą wybuchu II wojny światowej we wrześniu 1939 r. popyt zagranicy na bawełnę amerykańską wzrósł bardzo silnie. Szczególnie Anglia i Francja potrzebowały dużych ilości tego surowca dla zaopatrzenia swych armii. Poza tym inne mniejsze państwa, spodziewając się blokady morskiej, czyniły duże zapasy. Chcąc w jeszcze większym stopniu zwiększyć eksport bawełny, rząd Stanów Zjednoczonych wprowadził w r. 1939/40 premie eksportowe w wysokości 7,50 c od beli, które następnie ulegały zmniejszeniu, aż wreszcie zostały zupełnie zniesione. Od wybuchu wojny do lata 1940 r. eksport bawełny ze Stanów Zjednoczonych osiągnął niespotykaną cyfrę 6.125.000 bel.

Od lata 1940 r., to jest od chwili zajęcia krajów zachodnio-europejskich przez Niemców, eksport bawełny ze Stanów Zjednoczonych do Europy gwałtownie zmniejszył się.

W r. 1941 rząd Stanów Zjednoczonych podpisał z Anglią umowę pożyczkowo-zastawniczą („Lend - Lease“), w ramach której dostarczał Wielkiej Brytanii między innymi 800.000 bel bawełny rocznie. Do umowy tej przystąpiły później inne kraje, walczące z państwami „osi“, a przede wszystkim Związek Radziecki, które otrzymywały z U.S.A. w przybliżeniu 1.000.000 do 1.250.000 bel rocznie.

Po klęsce Niemiec w r. 1945, zaokrętowano dodatkowo do Europy 1.500.000 bel bawełny. Część tej ilości była dostarczona w ramach organizacji UNRRA.

W roku 1946 przewidywany jest znaczny wzrost eksportu bawełny. Miarodajne czynniki amerykańskie oceniają wysokość eksportu na 3,5 do 4 milionów bel, co w stosunku do 1939 r. wyniosłoby przeszło 200%. W ostatnich miesiącach wywieziono większe ilości bawełny do Francji, Włoch i Chin. Natomiast eksport do Wielkiej Brytanii, która przed wojną była naj-

poważniejszym importem bawełny amerykańskiej, jest stosunkowo niski.

Irena Oczechowska

CZWARTY PLAN PIĘCIOLETNI Z. S. R. R.

Ustawą z dnia 18.III. 1946 r. uchwalony został czwarty plan pięcioletni Z.S.R.R. na okres lat 1946 — 1950. Dla zorientowania się w zakresie i rozmachu nowej „piatiletki“ warto przypomnieć rezultaty trzeciej „piatiletki“, której wykonanie zostało przerwane po 3½ latach przez wybuch wojny w 1941 r.

Produkcja r. 1940 (ostatniego roku pokojowego) wyniosła:

164.700 tys. ton węgla
18.300 tys. ton stali
31.000 tys. ton ropy naftowej
119.000 tys. ton zboża
2.700 tys. ton bawełny

W czasie ostatnich lat wojny przemysł radziecki wytwarzał rocznie:

około 30.000 pojazdów mechanicznych (czołgów, samochodów)
„ 40.000 samolotów
„ 120.000 dział
„ 450.000 karabinów maszynowych
„ 43.000.000 karabinów zwykłych
„ 2.000.000 tzw. automatów
„ 100.000 moździerzy
„ 240.000.000 pocisków (łącznie z bombami i minami) oraz
„ 7.400.000.000 naboju.

Powyższe cyfry ilustrują nam potencjał przemysłowy Związku Radzieckiego przed i w czasie wojny. Rozpatrywany nowy, czwarty plan pięcioletni ma za zadanie usunięcie wąskich przejść w radzieckim gospodarstwie społecznym, wzmoczenie potencjału gospodarczo-obronnego Państwa, zwiększenie dochodu narodowego i udziału w nim konsumpcji, usprawnienie aparatu gospodarki uspołecznionej („zwiększyć znaczenie zysku i samodzielności gospodarczej przedsiębiorstwa w gospodarce narodowej, jako dodatkowego bodźca dla wzrostu produkcji, drogą obniżenia kosztów własnych produkcji zwiększyć rentowność wszystkich gałęzi przemysłu...“), wreszcie rozszerzenie autonomii gospodarczej republik związkowych w zakresie wytwórczości artykułów powszechnego użytku przemysłu miejscowego i spółdzielczego.

Plan produkcji najważniejszych wytworów preliniowanej na r. 1950 w porównaniu ze

stanem z r. 1938 i 1940 przedstawia się następująco:¹⁾

Tabela 1

Nazwa produktu	Miara	R o k		
		1950	1938 ²⁾	1940 ³⁾
Surówka żelazna	miln. ton	19,5	14,49	—
Stal	„ „	25,4	17,73	18,3
Węgiel	„ „	250,0	132,0	164,7
Nafta	„ „	35,4	—	31,0
Energia elektryczna	miln. Kuh	82,0	39,6	—
Parowozy	sztuk	2.720	1.626	—
Wagony towarowe (w przeliczeniu na dwuosiove)	tys. sztuk	146	—	—
Samochody ciężarowe	„ „	428	184,4	—
Samochody osobowe i autobusy	„ „	71,0	211,4	—
Obrabiarki	„ „	74	—	—
Maszyny przedziałnicze	„ wrzec.	1.400	—	—
Maszyny tkackie	„ sztuk	25.000	—	—
Traktory	„ „	112	72,8	—
Siewniki	„ „	83,3	—	—
Młocarnie—kombajny	„ „	18,3	—	—
Nawozy mineralne	tys. ton	5.100,0	—	—
Tkaniny bawełniane	miln. mtr.	4.686,0	3.817,8	—
Tkaniny wełniane	„ „	159,4	124,7	—
Obuwie skórzane	„ par	240,0	200,0	—
Cukier	tys. ton	2.400	2.519,5	—

Inwestycje konieczne dla realizacji tej produkcji mają wynieść 250 miliardów rubli, w tym w przemyśle 157,5 miliardów rubli (wg cen z 1945 r.). W programie inwestycyjnym poważną rolę odgrywa rozbudowa przemysłu na Uralu, na Syberii i na Dalekim Wschodzie. Plan przewiduje mechanizację i modernizację zakładów.

Powyżej omówione zwiększenie wytwórczości ma zwiększyć dochód społeczny Związku Radzieckiego w porównaniu do okresu przedwojennego o ca 30%. Dochód ten preliniowany jest na r. 1950 na 177 miliardów rubli. Dla zorientowania się w przyroście tego dochodu wypadnie przypomnieć dotychczasowy jego rozwój.³⁾

Tabela 2

Rok	Dochód społeczny Związku Radzieckiego w miliardach rubli ⁴⁾
1913	21,0
1920	10,5
1926	21,7
1928	25,0
1932	45,5
1937	96,3
1940	128,3 ⁵⁾

¹⁾ Cz. II ustawy „Plan wzrostu produkcji i inwestycji“.

²⁾ Dane zaczerpnięte z pracy: J. S. Gregory: The U. S. S. R. A Geographical Survey. Toronto 1945

³⁾ „Izwestia“ z 25. IV. 1946 r.

⁴⁾ W przeliczeniu wg cen z 1926/27 r.

⁵⁾ Łącznie z republikami nadbałtyckimi.

O ile chodzi o podział tego dochodu, w r. 1937 około 75,5% przypadało na dobra konsumpcyjne, służące pokryciu potrzeb konsumpcyjnych obywateli i państwa, 24,5% — na dobra kapitałowe w postaci akumulacji tych dóbr. Czwarta pięciolatka przewiduje podział 73% dochodu społecznego na pokrycie potrzeb konsumpcyjnych, 27% na dobra kapitałowe (w tym 21% na inwestycje, 6% na rezerwy Państwa).⁶⁾

Ogólny przyrost dochodu społecznego ma umożliwić pokrywanie potrzeb konsumpcyjnych obywateli w szerszym i większym rozmiarze niż dotychczas. W r. 1950 ludność ma otrzymać do dyspozycji o 28% więcej towarów niż w r. 1940. Nawet uwzględniając przyrost ludności, wykonanie planu powinno przynieść poprawę i podniesienie poziomu życiowego obywateli zarówno w zakresie mieszkaniowym jak i zaopatrzenia w żywność oraz artykuły przemysłowe.

Dla przykładu wskażemy tu, że w r. 1950 produkcja

roczna maszyn do szycia ma wynieść	450 tys. sztuk
„ zegarów	7.400 tys. sztuk
„ radioaparatów	925 tys. sztuk
„ rowerów	1.050 tys. sztuk
„ aparatów fotograficznych	530 tys. sztuk

W omawianym zakresie plan zapowiada przejście, w najbliższych dwóch latach, od reorganizacji obrotów towarowych systemem przydziałów na kartki do zorganizowania na wielką skalę aparatu dystrybucyjnego w postaci handlu uspołecznionego. Pierwszym w tym kierunku krokiem będzie zniesienie na jesieni r. b. kartek na chleb, mąkę, kaszę i makaron. A więc zamiast dystrybucji towarowej rozdział siły nabywczej obywateli przez określenie udziału ich w ogólnym dochodzie społecznym za pomocą odpowiedniej polityki płac. Stanowi to niewątpliwie wielki postęp.

Miroslaw Orłowski

DZIAŁ ARTYKUŁOWY

Dr Kazimierz Secomski

WYTYCZNE POLITYKI INWESTYCYJNEJ W POLSCE.

1. Natychmiast po ustaniu działań wojennych w Europie podjęto we wszystkich krajach gospodarczo zrujnowanych wielką akcją odbudowy i regeneracji aparatu produkcji. Hasła odbudowy stały się powszechne, a ich popularność zjednoczyła wysiłki przeważającej większości społeczeństw. W wielu krajach — po rocznym okresie gorączkowej pracy, niejednokrotnie prowadzonej pioniersko w niesłychanie trudnych warunkach dla uruchomienia podstawowych urządzeń komunikacyjnych, produkcyjnych i zaopatrzenia — wkroczone już na drogę konstruowania planowych wysiłków wieloletnich. Po dokonaniu bowiem wstępnych prac zasadniczych o charakterze nagłym, nadszedł moment podjęcia planowania długookresowego i jego realizacji. Po tej linii poszedł m. in. nowy plan pięcioletni, opracowany w Związku Radzieckim.

Polski plan inwestycyjny, obejmujący trzykwartalny okres 1946 r., jest wstępem do trzyletniego planu, opracowanego na lata 1947 — 1949. Plan trzykwartalny oznacza jakby zamknięcie pewnego etapu gospodarczego, przypadającego na trudny okres normalizowania we-

wewnętrznych warunków gospodarczych. Pow szechnie obserwowany na świecie powojenny chaos gospodarczy wytworzył wszędzie swoisty typ gospodarki przejściowej, mającej za zadanie zbudowanie podstaw dla planowania na dłuższy okres.

Wejście na drogę gospodarki planowej w Polsce odbyło się w ciężkich warunkach i realizacja zasad planowości musi potrwać czas dłuższy. Normalizacja jednak wielu dziedzin gospodarczych pozwala już na precyzowanie dokładniejszych wytycznych niektórych działań polityki gospodarczej. Staje się możliwe planowanie szersze i coraz to głębsze, a jednocześnie na coraz to dłuższe okresy czasu. W szczególności dotyczy to również dziedziny polityki inwestycyjnej.

Plan inwestycyjny na rok 1946, jak też zapowiedziany plan trzyletni, podkreślił wielką aktualność problemu, w jakim kierunku ma pójść odbudowa kraju, jakie mają być jej główne wytyczne. Ośrodkiem zainteresowań z punktu widzenia ekonomicznego jest sprawa z jednej strony rozłożenia wysiłków odbudowy w czasie, z drugiej zaś ustalenia kolejności

⁶⁾ „Izwestia”, z 25. IV. 1946.

usuwania poszczególnych rodzajów zniszczeń wojennych.

Zasady polityki inwestycyjnej najbliższego okresu wynikają z założeń przyjętych przy opracowaniu planu sfinansowania inwestycji w bieżącym roku. Niewątpliwie szereg tych założeń należy utrzymać jako podstawę również dla planów następnych. Jednocześnie zajdzie niewątpliwie potrzeba wprowadzenia nowych elementów, składających się na całość polityki inwestycyjnej, realizowanej w ramach planu trzyletniego. I pod tym właśnie kątem widzenia nasuwa się konieczność sprecyzowania ogólnych zasad planowania odbudowy kraju.

2. Plan inwestycyjny na rok 1945 objął swym zasięgiem istotnie większość dziedzin życia gospodarczego. Fakt ten wymaga specjalnego podkreślenia, gdyż po raz pierwszy w Polsce planowaniu inwestycji nadano tak szeroki zakres. Oczywiście wiąże się to z ogólnymi przeobrażeniami polskiej polityki gospodarczej i przejściem na typ gospodarki planowej. Już obecnie — porównując plan roku 1946 z przedwojennymi planami inwestycyjnymi — zaznacza się nowy element współczesnej polityki inwestycyjnej, mianowicie wybitne *zwiększenie jej zakresu*, jak też wzmoczenie stopnia ingerencji państwa, powstałe w znacznej części na tle objęcia przez państwo bezpośredniej gestii szeregu gałęzi gospodarczych. W pierwszym rządzie należy tu wymienić radykalne zmiany zaszłe w związku z racjonalizacją przemysłu.

Rozszerzony zakres planu inwestycyjnego stawia nowe zadania dla państwowej polityki inwestycyjnej. Powstaje tu jednocześnie zagadnienie określenia wytycznych w dziedzinie rozbudowy programów inwestycyjnych, jak też oznaczenie granic ingerencji państwowej.

Ogłoszony plan trzykwartalny obejmuje:

I. w dziale inwestycji opartych o środki wewnątrzno-krajowe:

- a) całość planowanych inwestycji państwowych (wraz z przedsiębiorstwami państwowymi),
- b) przeważającą część inwestycji samorządowych (wraz z przedsiębiorstwami i zakładami komunalnymi) oraz instytucji prawno-publicznych,
- c) znakomitą część inwestycji spółdzielczych,
- d) drobną część inwestycji prywatnych.

II. w dziale inwestycji opartych o specjalne dostawy zagraniczne:

inwestycje w przytłaczającej części państwowe, jednakże o wielkości bliżej niesprecyzowanej.

Jak z powyższego przeglądu jest widoczne, plan zawiera kategoryczne ustalenia odnośnie inwestycji z środków wewnętrznych. Natomiast nie daje należytego poglądu w stosunku do inwestycji z dostaw specjalnych. Oznacza to niewątpliwą lukę planu, która tłumaczy się wprawdzie trudnością szczegółowego precyzowania charakteru inwestycji tam, gdzie rozmiary i rodzaje dostaw są płynne. Stąd też zaszła konieczność umieszczenia w projektowanej ustawie postanowienia, upoważniającego Rząd do przeznaczenia na cele inwestycyjne dóbr uzyskanych z odszkodowań wojennych oraz dostaw zagranicznych o specjalnym charakterze. Tym samym stworzono podstawę prawną konstruowania przez Rząd planów dodatkowych o charakterze uzupełniającym w miarę napływu dóbr inwestycyjnych z zagranicy.

Zapewne przy opracowywaniu przyszłych planów płynny charakter dostaw zagranicznych ulegnie zmianie. Stąd też, jako wytyczna polityki inwestycyjnej w odniesieniu do lat najbliższych nasuwa się postulat planów całkowitych, dających jasny pogląd na całokształt działalności inwestycyjnej państwa. Niemożność unormowania tego zagadnienia w chwili obecnej pozbawiła opracowany plan ciekawego działu pomocy i uzupełnień zagranicznych. Podane jednak przez Rząd w czasie posiedzenia Krajowej Rady Narodowej cyfry pozwolą nam następnie na ogólne sprecyzowanie wielkości tej części planu.

Odrębne wytyczne polityki inwestycyjnej powstają na tle dokładnie sprecyzowanego planu inwestycji opartych o środki krajowe. Inwestycje samorządowe i prawno-publiczne winny być, podobnie jak i państwowe, w całości objęte planem. Postulat ten — całkowicie uzasadniony — jest zresztą zrealizowany przez ustawę na drodze możliwości uzupełnienia planu. W okresie bowiem początkowym oraz w warunkach gospodarki przejściowej trudno osiągnąć w krótkim czasie należyłą dokładność planowania, a trwająca jeszcze płynność szeregu elementów nakazuje przyjęcie zasady dość daleko posuniętej elastyczności. Przyszły jednak plan trzyletni winien przynieść pełne zobrazowanie inwestycji całego sektora publicznego.

Słuszną wydaje się zasada włączenia do państwowego planu inwestycyjnego tylko tego typu inwestycji spółdzielczych i prywatnych, które korzystają z pomocy państwowej w formie kredytów lub przydzielonych materiałów. Niewątpliwie jednak jako wytyczną polityki inwestycyjnej na przyszłość trzeba wysunąć postulat silniejszej kontroli i związania całości inwestycji spółdzielczych, które w szerokim zakresie uzupełniają sektor publiczny.

Ponadto słuszny jest dezyderat zwiększenia rozmiarów pomocy państwa dla spółdzielczości i inicjatywy prywatnej, zwłaszcza jeśli chodzi o katastrofalnie zniszczony dział rzemiosła. Ogrom szkód wojennych poniesionych przez sektor prywatny i spółdzielczy oraz konieczność dalszej rozbudowy zwłaszcza spółdzielczości uzasadniają wydatniejsze kredytowania dla przyśpieszenia regeneracji obu tych istotnych części naszej gospodarki, opartej na ich sprawnym funkcjonowaniu w powiązaniu z sektorem publicznym.

Wreszcie jako ostatnią z uzupełniających wytycznych polityki inwestycyjnej na tle planu roku 1946 należy podnieść postulat ogólnej wyceny przewidywanego poza planem ruchu inwestycyjnego. Jest to niezbędne nie tylko dla uzyskania zarysów całokształtu inwestycji w kraju i ogólnego tempa odbudowy, ale również dla należytego planowania produkcji surowców i materiałów niezbędnych dla odbudowy.

3. Równie istotne jak zakres planowania inwestycyjnego, jest *zagadnienie wielkości* nakładów inwestycyjnych. Nie można tu bowiem ograniczyć się do ogólnego postulatu mobilizowania jak największych środków na akcję odbudowy kraju. W pierwszym rzędzie zachodzi konieczność realnej oceny rzeczywistych możliwości finansowych zarówno wewnątrz kraju, jak też ewentualnego zwiększenia ich w ramach pomocy, lub umów zagranicznych.

Przy mobilizacji wewnętrznych środków finansowych nasuwa się dodatkowy moment natury ekonomicznej, mianowicie określenie optymalnej wielkości nakładów. Zbyt daleko bowiem posunięta akumulacja kapitału, zwłaszcza częściowo w drodze przymusowej, może przynieść wtórne skutki gospodarcze o charakterze ujemnym. Jest to istotny element polityki inwestycyjnej. Jeśli zaś chodzi o środki finansowe pochodzenia zagranicznego, to o ich wielkości

i wyzyskaniu decydują zawsze proponowane warunki kredytów, składające się na wysokość jego kosztu, a tym samym opłacalność. Koszt zaciąganego kredytu nie może przewyższać dodatnich skutków planowego przyśpieszenia odbudowy.

Plan na trzy kwartały 1946 roku przewiduje nakłady w oparciu o środki wewnętrzno — krajowe w kwocie 40,4 miliardów zł. Sumę tę należy zwiększyć o wartość inwestycji planem nieobjętych, więc głównie inwestycji prywatnych, w łącznej sumie szacunkowej około 8 miliardów zł.

Nakłady na inwestycje w pierwszym kwartale roku bieżącego według dokonanej oceny wyniosły około 9 miliardów zł czyli łączna wysokość inwestycji opartych o środki wewnętrzno — krajowe wyniesie za cały rok 1946 około 57,4 miliardów zł.

Pozostaje do ustalenia orientacyjna wycena wielkości inwestycji, dokonanych w oparciu o dostawy zagraniczne, których płynny charakter objawia się zarówno w terminowości, jak też i rodzaju przesyłanych dóbr inwestycyjnych.

Pomoc UNRRA w swej części inwestycyjnej w wybitnym stopniu przyczynia się do podniesienia stanu komunikacji kolejowej i samochodowej, częściowo w zakresie transportu wodnego, jak też na odcinku przemysłu. Szczególnie znaczny okazał się dział dostaw rolniczych (wraz z uzupełniającym kredytem dodatkowym), zwiększający stan żywego inwentarza oraz ilości traktorów i maszyn rolniczych. Budżet UNRRA w części inwestycyjnej na rok 1946, po uwzględnieniu budżetu dodatkowego, przekroczył sumę 125 miliardów dolarów.

Kredyt amerykański za pośrednictwem Export and Import Bank, dla sfinansowania zakupu sprzętu demobilowego wyniósł początkowo 50, ostatecznie zaś 90 milionów dolarów. Dostawy z tego tytułu pozwolą przede wszystkim na szybką odbudowę stanu taboru kolejowego. Kredyt ten ma prawie w całości charakter inwestycyjny.

Angielski kredyt, przewidziany również na pokrycie sprzętu demobilowego, wynosi 6 milionów funtów ang. Zrealizowanie tego kredytu w znakomitym stopniu przyśpieszy wykonanie programu drogowego w dziale mostów.

Wreszcie znaczne inwestycje są przeprowadzane na tle odszkodowań wojennych, otrzymy-

wanych za pośrednictwem Związku Radzieckiego. Oprócz transportu wodnego (statki) reparacje obejmują przede wszystkim różne działy przemysłu, którego potencjał doznaje na tej drodze poważnego wzmocnienia. Wartość inwestycji z tego tytułu ocenia się na sumę około 100 milionów dolarów.

Podane wyżej cyfry, obrazujące wielkość inwestycji ze środków zagranicznych, zapewne tylko w części przypadną na korzyść bieżącego roku. Niewątpliwie bowiem płynny charakter niektórych pozycji, następnie brak terminowości nakazuje ostrożne preliminowanie, uwzględniające przesunięcie pewnej sumy dostaw na rok następny. Przyjmując wykonanie przewidzianych dostaw globalnie dla wszystkich pozycji na 50%, otrzymamy kwoty około 14 miliardów zł jako wartość inwestycji tegorocznych.

Łącznie wielkość ruchu inwestycyjnego w roku 1946 — ustalona częściowo w sposób orientacyjny wyniesie:

	w miliardach zł
I. inwestycje oparte o środki wewnętrzno-krajowe	57,4
II. " " " " zagraniczne	14,0
razem:	71,4

Po zastosowaniu przybliżonego wskaźnika ważonego w odniesieniu do przeciętnej wartości nakładów inwestycyjnych w zł 1938 roku (wskaźnik = 35,5) otrzymamy kwotę około

dwóch miliardów zł, podawaną przez Min. Bobrowskiego, Prezesa Centralnego Urzędu Planowania, na ostatnim posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej jako ogólną wycenę nakładów inwestycyjnych w roku 1946.

4. W świetle podanych cyfr należy uznać wysiłek inwestycyjny roku 1946 za bardzo znaczny. Poważny udział w planowaniach inwestycyjnych wnoszą wprawdzie dostawy zagranicznej, jednakże nawet uwzględniając tylko rozmiary inwestycji opartych o środki wewnętrzne, należy stwierdzić szeroki zakres zamierzeń inwestycyjnych.

Bardzo ciekawe przeto staje się zagadnienie, w jakim stosunku znajdują się pod względem wielkości inwestycje roku 1946 do inwestycji z lat przedwojennych, a zwłaszcza na tle porównawczym zmniejszonego dochodu społecznego. Zapewne, charakter obecnego gospodarstwa narodowego — wobec zmienionej struktury ekonomicznej państwa — nie pozwala na przeprowadzenie ścisłych porównań i dlatego też nie można osiągnąć dostatecznie wysokiego stopnia ścisłości analizy i tym samym opartych na niej wniosków. W każdym jednak razie wydaje się celowe dokonanie orientacyjnych zestawień.

Wielkość nakładów inwestycyjnych obrazuje nam dla różnych faz koniunkturalnych okresu przedwojennego następująca tabela:

W milionach złotych

R o k	1928/29	1929/30	1933/34	1937/38	1938/39	Rok 1946
Wydatki inwestycyjne w sumach nominalnych	2,900	2,721	1,091	2,077	2,384 ¹⁾	71,400 ¹⁾
Wydatki inwestycyjne w złotych 1938 r.	1,995	1,823	1,058	2,057	2,384 ¹⁾	2,000 ¹⁾

1) preliminowane

Cyfry powyższe mogą nasunąć przy porównaniach szereg zastrzeżeń, zwłaszcza wobec różnic zachodzących w udziale procentowym inwestycyjnych dostaw zagranicznych za poszczególne lata. Również dla informacji należy podkreślić, że ocena wielkości nakładów inwestycyjnych w latach przedwojennych została oparta na pracach jeszcze nieogłoszonych. To samo dotyczy konstrukcji wskaźnika ważonego, którym posługiwano się przy przeliczaniu wartości inwestycji na złote 1938 roku. Niemożliwe zresztą byłoby szczegółowe przedstawienie tych zagadnień w ramach krótkiego artykułu.

Niezależnie od zestawienia sum absolutnych wartości nakładów inwestycyjnych w poszczególnych latach należy rozważyć rzeczywisty wysiłek społeczeństwa, zobrazowany przez odsetek dochodu społecznego poświęcony na inwestycje. Niezmiernie bowiem doniosłą sprawą jest — z punktu widzenia polityki inwestycyjnej — zmobilizowanie jak największej części dochodu społecznego na cele inwestycyjne oraz pokonanie zrozumiałych w tym zakresie trudności technicznych.

Kształtowanie się poziomu dochodu społecznego oraz jego odsetka zużywanego na inwestycje

cje w poszczególnych latach przedstawiają poniższe dane:

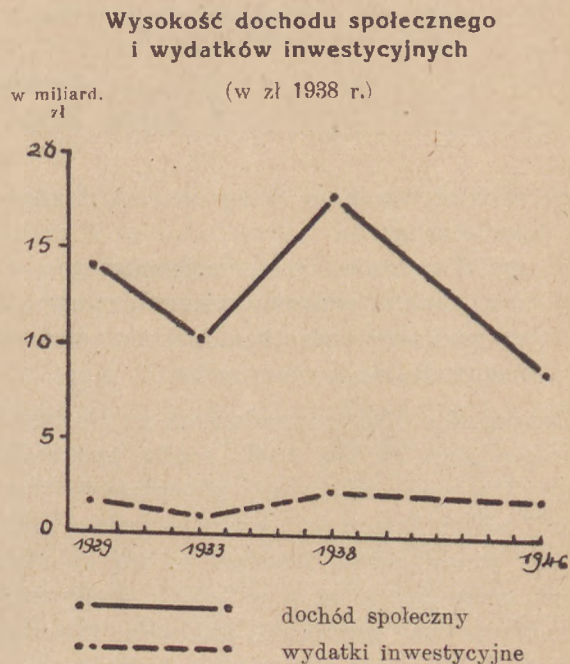
W miliardach złotych

Rok	1929	1933	1938	1946
Dochód społeczny przechodzący przez rynek w sumach nominalnych . . .	20,1	11,1	18	8,6
Wydatki inwestycyjne nominalne w % dochodu społecz. w zł. z 1938 r. .	13,5%	9,8%	13,2%	23,4%

Odsetek dochodu (silnie wzrastającego w ciągu roku 1946 na tle zwiększającej produkcji) poświęcany na inwestycje wskazuje wyraźnie, jak silnie obciążono na rzecz odbudowy kraju bieżący dochód społeczny. Obciążenie to w rzeczywistości jest mniejsze, gdyż po potrąceniu wartości kredytowych (lub przekazywanych w formie pomocy) dostaw zagranicznych faktyczny odsetek dochodu zużywanego na odbudowę wyniesie w roku bieżącym 18,8%. Mimo to jednak wchłanianie dochodu społecznego na cele inwestycyjne odbywa się w roku bieżącym na poziomie wysokim.

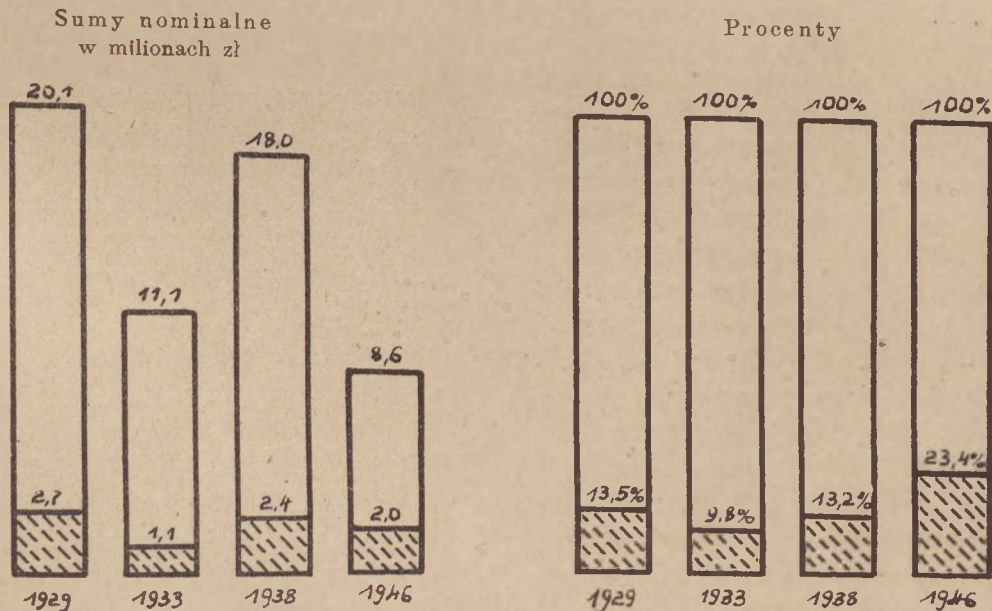
W celu graficznego przedstawienia omówionych zagadnień, dokonano przeliczenia docho-

du społecznego nominalnego na realny (w złotych 1938), co obrazuje poniższy wykres:



Niezależnie od zobrazowania wysokości realnego dochodu społecznego i wydatków inwestycyjnych w poszczególnych latach, następny wykres podaje ustosunkowanie się poziomu inwestycji do wielkości dochodu społecznego w cyfrach procentowych.

Dochód społeczny i inwestycje.



Porównując przytoczone wyżej zestawienia, należy szczególnie pamiętać o zaznaczonych na wstępie zastrzeżeniach w odniesieniu do wyłącz- nie orientacyjnego charakteru cyfr. Skonstruo-

wanie bowiem wskaźników dokładnych nie może być w danych warunkach uznane za możliwe.

5. Przejdziemy obecnie do wyciągnięcia ogólnych wniosków odnośnie bieżącej polityki in-

westycyjnej na tle zmian zachodzących w wysokości dochodu społecznego. Wysokość tego dochodu odgrywa niewątpliwie zasadniczą rolę w kształtowaniu się rozmiarów ruchu inwestycyjnego.

Dwa problemy stoją zawsze przed polityką inwestycyjną w związku z dochodem społecznym:

- a) oddziaływanie na silny wzrost dochodu społecznego,
- b) mobilizowanie jak największego — a z punktu widzenia ekonomicznego — optymalnego odsetka dochodu społecznego na cele inwestycyjne.

Rozważając oba te zagadnienia na tle planu inwestycyjnego na rok 1946, trzeba podkreślić słuszne tendencje oddawania pierwszeństwa realizacji takich inwestycji, które przyniosą szybki efekt produkcyjny. Rosnący na tej zasadzie dochód społeczny oznacza w latach następnych rozszerzenie bazy przyszłych nakładów inwestycyjnych. Możliwości akumulacji dochodu stają się tym większe, im większy będzie dochód społeczny. Zasada więc nietylko silnego, ale i natychmiastowego efektu produkcyjnego zamierzonych inwestycji jest niewątpliwie wytyczną również i dla planów inwestycyjnych w paru najbliższych latach.

Priorytet inwestycji o natychmiastowym, dużym efekcie produkcyjnym winien jednak czasem ustępować na rzecz zamierzeń modernizacyjnych, jak też związanych ze zmianą struktury gospodarczej lub jej przystosowywaniem w niektórych dziedzinach, zwłaszcza z uwzględnieniem zagadnień eksportu. W każdym razie celowość stosowania omawianego priorytetu wydaje się być uzasadnioną od czasu osiągnięcia przedwojennego poziomu dochodu społecznego w przeliczeniu na głowę ludności.

Drugim zagadnieniem — obok wzrostu dochodu społecznego — jest skierowanie optymalnie wielkiej jego części na realizację odbudowy kraju. Praktycznie jest to jednoznaczne z większym lub mniejszym stopniem podkonsumcji z wszystkimi jej konsekwencjami. Sprawa ta przedstawia się szczególnie ciężko na tle warunków powojennych oraz znacznego wyczerpania społeczeństwa. Konieczność szybkiej odbudowy wymaga jednak dalszych ofiar i wyrzeczenia się praw do zaspokojenia wielu, od dawna odkładanych potrzeb.

Polityka cen i płac utrzymuje obecnie stan podkonsumcji, umożliwiając szersze inwestowa-

nie. Zawsze jednak istnieje konieczność ogólnego normowania rozmiarów i kierunków podkonsumcji, jak też właściwego jej rozłożenia pod względem społecznym. Jakkolwiek prowadzi to do mało popularnej polityki gospodarczej, tym niemniej naczelnym charakterem zadań odbudowy kraju wymaga praktycznego liczenia się ze zjawiskiem podkonsumcji, jako podstawy finansowania planów inwestycyjnych również w latach następnych. Osobno jednak poruszyć należy zagadnienie stopniowego ograniczenia podkonsumcji.

Pytanie, czy obecnie obserwowana podkonsumcja jest nazbyt rozległa czy też umiarkowana, wiąże się bezpośrednio ze sprawą wielkości planu inwestycyjnego na rok 1946. A zatem — czy wysiłek inwestycyjny preliminowany w planie jest stosunkowo za mały, czy za duży. W świetle dotychczasowych rozważań należy stwierdzić, iż wysiłek ten został zakrojony na znaczną skalę. Tak więc dla przykładu na odcinku inwestycji kolejowych plan przewiduje nakłady równe rekordowym sumom z roku 1928, a stanowiące ponad 160% kwot z roku 1937. Na odcinku odbudowy portów nakłady przewyższą w analogicznym stosunku procentowym nawet szczytowe sumy z okresu 1928/29, tj. budowy Gdyni. W nieco niższym stosunku procentowym kształtują się nakłady na odbudowę działu poczt i telegrafów.

Oczywiście te specjalnie wysokie kwoty inwestycji kolejowych, portowych i pocztowych nie stanowią o całości nakładów, które zamykają się jednak poważną sumą 2 miliardów złotych w 1938 r. Niewątpliwie należy uznać tę kwotę — w stosunku do zmniejszonych rozmiarów dochodu społecznego — za dostatecznie wysoką. Ciężar zagadnienia w danym wypadku przenosi się już na samo wykonanie tak szeroko zakrojonego planu i zrealizowanie go w stopniu maksymalnym.

6. Plan inwestycyjny na rok 1946 oparł się na tezie skoncentrowania poważnej części dysponowanych sum na realizację t.zw. inwestycji kluczowych, a więc: kolei, portów, łączności, przemysłów podstawowych oraz jesiennej akcji siewnej. Są to te działy gospodarstwa narodowego, których szybsza odbudowa automatycznie przyniesie natychmiastowe podniesienie dochodu społecznego. Trudno jest kwestionować trafność tej tezy, na którą — zwłaszcza przy powodzeniu strony realizacyjnej — należy się zgodzić bez zastrzeżeń.

Teza ta pociągnęła jednak za sobą szereg konsekwencji, które równolegle trzeba sobie uprzytomnić. Mniej produkcyjne, lub tylko pośrednio rentujące się inwestycje uległy silnemu skomprimowaniu. Kompresja ta dotknęła poszczególne dziedziny w różnym stosunku, dopuszczając świadomie do przewlekania się trwających procesów dekapitalizacyjnych.

Przerwanie działań wojennych nie oznaczało automatycznego zamknięcia dalszych strat wojennych. Narastanie tych strat trwa nadal, chociaż w coraz to słabszym stopniu. Brak dostatecznych środków na zabezpieczenie niszczących nieruchomości, czy na naprawę dróg, zwiększa dalej ubytek majątku narodowego. W miarę wzrostu nakładów procesy dekapitalizacyjne ulegają zahamowaniu.

Jednocześnie powstaje dylemat, w których dziedzinach procesom dekapitalizacyjnym należy przeciwdziałać silniej, w których zaś — mniej silnie. Szczególnie trudna jest ocena tam, gdzie albo występuje brak wielu elementów oceny, albo też dysponuje się przesłankami nieporównywalnymi, jak np. w dziedzinie inwestycji zdrowotnych, lub oświatowych.

Przykładowo zahamowanie dekapitalizacji w drogach kołowych musi uwzględnić nie tylko ubytek majątku narodowego wskutek szybkiego zmniejszenia się wartości nienaprawionych dróg, ale i dodatkowe straty, np. w dziale taboru samochodowego. Jeśli przyjmiemy wartość tego taboru, którego ilość przekroczyła stan przedwojenny, na sumę 6—8 miliardów zł, to każdy program inwestycji drogowych, zapewniający dzięki lepszym warunkom przejazdu przedłużenie okresu eksploatacji i „życia“ wozów o — powiedzmy — 25%, automatycznie oznacza zwrot kwoty 1,5 — 2 miliardów zł z tytułu oszczędności na zużyciu tak ważnych dla nas środków transportu.

Plan inwestycyjny na rok 1946 dopuszcza jednak — w myśl słusznie przyjętej zasady koncentracji nakładów — dalsze istnienie dekapitalizacji w drogach kołowych i wodnych, w niektórych działach rolnictwa (specjalnie melioracje) i przemysłu. O specjalnym akcencie społecznym występuje zjawisko dekapitalizacji elementu pracy ludzkiej na tle niedostatecznych inwestycji zdrowotnych, oświatowych, jak też w dziale opieki społecznej. Są to zagadnienia nader istotne, których rozwiązanie muszą przynieść następne plany inwestycyjne.

Szczególnie ostro dekapitalizacja zaznacza się na odcinku budownictwa. Wiąże się to przede wszystkim z ogromem zniszczeń wojennych i wielkością prac zabezpieczających, niezbędnych dla ratowania kapitału narodowego, marniejącego w częściowo zburzonych nieruchomościach. Dział ten wymaga więc osobnego potraktowania.

Ruch budowlany nie może być jednak regulowany w sposób doraźny. Zachodzi tu potrzeba przyjęcia założeń długookresowych, w myśl których nastąpi stopniowo narastanie ruchu budowlanego. Oceniając wielkość niezbędnych rozmiarów inwestycyjno - budowlanych, trzeba uwzględnić z jednej strony konieczność ochrony i utrzymania w ramach bieżącego ruchu budowlanego dotychczasowego aparatu, zwłaszcza na odcinku sił kwalifikowanych, z drugiej zaś — konieczność planowego zwiększenia i przygotowania szeregu elementów pod kątem przyszłego narastania nakładów w dziedzinie budownictwa.

Orientacyjna ocena wielkości ruchu budowlanego w II — IV kwartale r.b. na tle planu inwestycyjnego przedstawia się w sposób następujący:

A. Kredyty skarbowe wzgl. dotacje.		w milionach zł	
1.	Inwestycje budowlane Min. Odbudowy	5,455.5	
2.	„ „ „ przemysłu (fabryczne)	2,000	
3.	„ „ „ wojskowe	900	
4.	„ „ „ portów (magazyny i in.)	650	
5.	„ „ „ komunikacyjne	490	
6.	„ „ „ o charakterze produkcyjnym innych resortów	810	10,315.3
B. Środki własne inwestorów			
1.	Inwestycje budowlane Min. Leśnictwa	268	
2.	„ „ „ spółdzielcze	249	
3.	„ „ „ samorządowe	190	
4.	„ „ „ monopoli i innych instytucyj prawnopublicznych	650	1,248.2
C. Budownictwo poza planem inwestycyjnym			
1.	Inwestycje budowlane na wsi	3,000	
2.	„ „ „ w miastach	1,000	4,000
O g ó ł e m nakłady inwestycyjne			15,553.5

W porównaniu z przewidywaną produkcją materiałów budowlanych nasuwa się wniosek niepełnego wyzyskania w roku bieżącym możliwości materiałowych przemysłu z tym działem inwestycyjnym związanego. Oczywiście odpowiednie przesunięcia w tym zakresie mogą nastąpić na tle znacznie żywszego sezonu budowlanego na wsi, jak też w dziedzinie budownictwa prywatnego w miastach, dzięki czemu nadwyżka produkcji materiałów budowlanych zostałaby wchłonięta. Nadwyżka ta zresztą w głównych ośrodkach odbudowy może w ogóle nie ujawnić się w związku z nieprzejrzystością rynku zapo-

trzebowania oraz warunkami transportu. Trzeba raczej liczyć się z lokalnymi różnicami rynkowymi. Ważnym również elementem jest możliwość wielkościowego przystosowania się produkcji do rzeczywistego zapotrzebowania, zwłaszcza na odgraniczonych rynkach miejscowych.

Reasumując, należy podkreślić konieczność traktowania rozwoju ruchu budowlanego na płaszczyźnie długofalowej, uwzględniając nie tylko wielkość zniszczeń i odczuwanych potrzeb, ale również specjalnie dużą popularność tego działu odbudowy kraju. Po tej linii idąc, trzeba w najbliższej przyszłości uwzględnić konieczność rewizji czynszów, jako też wybitnego wzmoczenia prywatnego budownictwa w miastach i na wsi w ramach ograniczonych możliwości kredytowania.

Obok tego wielkiej wagi zagadnienia samofinansowania się budownictwa należy wspomnieć o ciekawej koncepcji zwiększenia inwestycji budowlanych na ziemiach zachodnich w drodze dodatkowej subskrypcji o charakterze lokalnym Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju. Obserwacja wykonania tej pozycji planu na rok bieżący może przysporzyć sporo materiału doświadczalnego na okres następny.

7. Plan inwestycyjny na rok 1946 przewiduje również dotowanie kredytowe spółdzielczości i inicjatywy prywatnej. Jest to wyraźne podkreślenie tendencji Rządu do objęcia pomocą kredytową akcji odbudowy prowadzonej w zakresie sektora spółdzielczego i prywatnego. Wprawdzie kwoty kredytów określone planem są stosunkowo skromne, na tle braku środków i koncentrowania nakładów na odcinku inwestycyj, które mają jednak równie doniosłe znaczenie dla wszystkich trzech sektorów gospodarczych. Udział procentowy spółdzielczości i inicjatywy prywatnej w globalnych kwotach planu jest niski, jednakże wydatnie wzrasta, jeśli porównanie przeprowadzimy w stosunku do sum planu, po wyeliminowaniu nakładów na inwestycje kluczowe, ważne dla całości życia gospodarczego.

W dziale spółdzielczości główny nacisk położony jest na odcinek rolniczy, pochłaniający blisko $\frac{2}{3}$ ogólnej kwoty kredytu. Z pomocy tej korzysta przede wszystkim Związek Samopomocy Chłopskiej na zagospodarowanie resztek

oraz na rozwój przemysłu rolniczego. W dziale spółdzielczości pozarolniczej wysunięto na plan pierwszy inwestycje Związku Gospodarczego „Społem“ w dziedzinie magazynów i silosów oraz usprawnienia transportu. Sumy kredytowe dla spółdzielczości¹⁾ wyniosły 474 miliony zł, a prócz tego włączono do planu inwestycje z własnych środków spółdzielni. Łączne przeto nakłady inwestycyjne spółdzielczości sięgają kwoty 824 milionów zł.

Rozprowadzenie kredytów dla inicjatywy prywatnej w zakresie inwestycji przemysłowych nastąpi za pośrednictwem Izby Przemysłowo-Handlowych. Inwestycje rzemieślnicze zostaną ustalone w porozumieniu z Izbami Rzemieślniczymi. Prywatne inwestycje budowlane określa Ministerstwo Odbudowy, za pośrednictwem apartu bankowego.

Rozmiary pomocy kredytowej²⁾ oraz materiałowej (przez włączenie do planu) dla inicjatywy prywatnej można — w ramach planu — ocenić następująco:

	Pomoc kredytowa	Środki własne	Razem
	w milionach zł		
1. Inwestycje przemysłowo-handlowe	30	60	90
2. Inwestycje rzemieślnicze	3	7,5	10,5
3. Inwestycje budowlane:			
a) miasta	100	270*)	370
b) wieś w pasie zniszczeń	540	200*)	740
c) wieś — odbudowa normalna i terey powodzi.	100	300*)	430
	803	837,5	1,640,5

(* Cyfry szacunkowe)

Pomoc kredytowa w dziale odbudowy wsi ma charakter specjalny i stąd też niewątpliwie sumy ogólne przewidziane dla sektora prywatnego nie są duże.

Wysuwanie postulatów zwiększenia pomocy pewne rozszerzenie kredytów dla sektora prywatnej musi być potraktowane w płaszczyźnie wielkich potrzeb na odcinku publicznym. Przewidując przeto — z punktu widzenia polityki inwestycyjnej lat następnych — poważniejsze zwiększenie sum dla sektora spółdzielczego oraz pewne rozszerzenie kredytów dla sektora prywatnego, ogólnie liczyć się należy z utrzyma-

¹⁾ Oprócz sumy 160 milionów kredytów budowlanych, przewidzianych planem Min. Odbudowy.

²⁾ Oprócz sum dotacyjnych (około 1 miliarda zł), przewidzianych w planie Min. Odbudowy a odbudowę wsi w pasie zniszczeń.

niem teży, że zasadnicze finansowanie obu rozpatrywanych sektorów w dziale inwestycyjnym ma się odbywać przede wszystkim w oparciu o środki własne, a tylko w najkonieczniejszych gospodarczo wypadkach może przyjść uzupełniająca pomoc ze środków publicznych.

8. Pozostaje jeszcze do omówienia kilka specjalnych aspektów polityki inwestycyjnej, wiążących się z konstrukcją planu na rok 1946. W pierwszym rzędzie podkreślić należy fakt przejrzystości gospodarki budżetowej przez wyeliminowanie wydatków majątkowych i ujęcie ich w odrębny plan inwestycyjny. Nie chodzi tu jedynie o samo zewnętrzne uporządkowanie i rozdzielanie dwóch działów gospodarki państwowej. Odrębny budżet i odrębny plan inwestycyjny stwarzają podstawę dla pełnego przestrzegania fundamentalnych zasad planowania wydatków zwyczajnych i wydatków nadzwyczajnych.

Z tą chwilą bowiem, gdy budżet staje się obrazem i ramami kosztów bieżącej gospodarki publicznej, zrównanie go oraz stosowanie zdrowych kryteriów oceny niezbędnych wydatków bieżących jest łatwiejsze. W konsekwencji budżet nie może być źródłem wyzwania niepożądanych procesów natury pieniężnej. Ciężar polityki aktywizacji życia gospodarczego na tle odbudowy przesuwają się na plan inwestycyjny, a przez skoncentrowanie rozwiązywania tych trudnych zagadnień gospodarczych osiąga się możliwości nie tylko pełnej kontroli, ale i normowania wielkości wydatków nadzwyczajnych. W zależności od rozwoju bieżącej sytuacji gospodarczej zakres wydatków nadzwyczajnych, związanych z wykonywaniem planu inwestycyjnego, musi być dostosowywany do realnych możliwości, zamiast ewentualnych redukcji budżetu o typie mieszanym, co zazwyczaj wymagało kompresji mechanicznej i gospodarczo mało celowej. Z punktu więc polityki inwestycyjnej to uporządkowanie gospodarki publicznej należy ocenić pozytywnie.

Wydzielenie wydatków majątkowych w odrębny plan inwestycyjny nie powinno jednak spowodować wzrostu wydatków budżetowych. Wytworzenie się bowiem zwiększonej swobody na odcinku budżetowym może w pewnych warunkach prowadzić do nadmiernej rozbudowy wydatków publicznych o charakterze konsumcyjnym. Pod tym względem postulaty polityki inwestycyjnej narzucają konieczność wielkościowego scharmonizowania budżetu i planu in-

westycyjnego. W chwili obecnej — w toku trwającej akcji odbudowy — przesuwanie jak największej części nakładów z działu budżetu na inwestycje stało się koniecznością.

Stosunek procentowy wydatków inwestycyjnych i konsumcyjnych przedstawia — w porównaniu z okresem przedwojennym — następująca tabela:

Tabela

Okres budżetowy	1928/29	1934/35	1938, 39	II-IV kw. 1946 r.
Wydatki państwowe wg zamknięć rachunk. (wzgl. budżetu)	2,841	2,209	2,458	38,079 ¹⁾
Wydatki inwestycyjne pozabudżetowe	45	96	500	38,657 ²⁾
Wydatki razem	2,895	2,305	2,958	76,736
Z czego przypada procentowo na:				
a) inwestycje ogółem . .	40,0%	26%	41,7%	50,4%
b) „ nowe	26,4%	19%	33,4%	7,0% ³⁾

- 1) Preliminarz budżetowy bez wydatków inwestycyjnych Min. Obrony Narodowej.
- 2) Plan inwestycyjny bez wydatków inwestycyjnych spółdzielczości, izb przem.-handlowych i rzemieślniczych z włączeniem Min. Obrony Narodowej.
- 3) Cyfra przybliżona.

Wydatki inwestycyjne ustalone są na poziomie procentowym znacznie wyższym, niż w okresie przedwojennym. Odsetek ten — po uwzględnieniu dostaw zagranicznych — zbliża się nawet do 57%. Poprzednie uwagi o rozmiarach nakładów inwestycyjnych na tle tegorocznego dochodu społecznego wyjaśniają to znaczne zwiększenie udziału nakładów inwestycyjnych w globalnej sumie wydatków publicznych. Zaznaczyć należy, że podane cyfry są porównywane tylko w grubszych zarysach, ze względu na to, że obecne kwoty inwestycyjne państwa obejmują większy zakres niż przed wojną, a to dzięki nacjonalizacji części przemysłu.

Podana wyżej tabela ilustruje jednocześnie kształtowanie się inwestycji nowych. O ile w okresie przedwojennym inwestycje nowe stanowiły decydujący rys charakterystyczny nakładów inwestycyjnych, to w obecnym planie, nastawionym istotnie tylko na remonty i odbudowę zniszczeń, nowe inwestycje wyrażają się stosunkowo ograniczoną sumą. Jedynie na odcinku przemysłu nowe inwestycje odgrywają nieco większą rolę; mianowicie, z globalnej cyfry wydatków związanych z działem przemysłu przypada w planie na inwestycje nowe przeciętnie około 15%, w niektórych zaś gałęziach przemysłu odsetek ten dochodzi do 30%. Należy

sądzić, że polityka inwestycyjna lat następnych — na tle konieczności rozbudowy aparatu produkcji — doprowadzi do wydatnego podniesienia udziału inwestycji nowych.

Jeśli chodzi o terenowy rozkład inwestycji, to szczególnie interesujący staje się problemat, w jaki sposób plan inwestycyjny podkreślił konieczność szybkiego zagospodarowania Ziemi Odzyskanych. Z natury rzeczy zagadnienie to jest z punktu widzenia realizacyjnego dość trudne, gdyż w chwili obecnej nakłady inwestycyjne muszą być kierowane przede wszystkim tam, gdzie oczekuje się szybkich efektów produkcyjnych. Tym niemniej potrzeby Ziemi Odzyskanych nie mogą być pominięte i wymagają wydatnego zaspokojenia. Przeprowadzona orientacyjna ocena terenowego podziału wydatków inwestycyjnych wykazała w rezultacie końcowym, że z kwoty 38,2 miliardów zł. inwestycji opartych o kredyty skarbowe i bankowe przypada:

- a) na ziemię dawne 27,8 miliardów zł., t. j. 72,7%
- b) na ziemię odzyskaną 10,4 miliardów zł., t. j. 27,3%

Odsetek ten jest istotnie dość wysoki i należy sądzić, że określone w tej dziedzinie wytyczne polityki inwestycyjnej zapewnią w następnych planach inwestycyjnych nie tylko utrzymanie, lecz pewne zwiększenie udziału Ziemi Odzyskanych.

Plan inwestycyjny roku 1946 daje rękojmię wydatnego podniesienia produkcji. Wśród wielostronnych skutków gospodarczych, które z tym faktem się wiążą, jak w szczególności — narastanie dochodu społecznego, — należy osobno podkreślić wpływ zwiększonej produkcji na politykę cen. Obecne stosowanie systemu wielopoziomowych cen jest podyktowane specjalnymi koniecznościami. Zgodnie z zapowiedzią Ministra Skarbu, polityka gospodarcza zmierza w dalszej perspektywie do całkowitego zniesienia podwójnych cen, a już w niedalekiej przyszłości nastąpi zmniejszenie istniejących rozpiętości. Oczywiście plan inwestycyjny

jest ważnym etapem na tej drodze i w znacznym stopniu zbliża nas do terminu zasadniczej rewizji polityki cen. Rosnąca produkcja w wyraźny sposób zwiększa swobodę gospodarczych ośrodków kierujących w dziedzinie normowania cen. Ten wtórny skutek ekonomiczny, o pierwszorzędym jednak znaczeniu, jest pośrednio wytyczną polityki inwestycyjnej tego roku, jak też zapewne i okresu następnego.

Na zakończenie wypadnie podkreślić, że konstruowanie planu inwestycyjnego prowadzi konsekwentnie do odrzucenia lub do odraczania wielu zamierzeń inwestycyjnych. Szereg względów ekonomicznych pozwala na dopuszczenie i realizację w ramach planu tylko najpilniejszych inwestycji, zgodnie z ustaloną kolejnością wykonywania. To eliminowanie poważnej cyfry projektowanych inwestycji stanowi jakby „negatyw“ polityki inwestycyjnej. Nie można przy tym nie docenić wielkiej wagi tej negatywnej strony planowania. Odsunięcie pewnych inwestycji na plan dalszy, nawet finansowanych w oparciu o środki własne, oznacza zapobieganie chaotycznej akcji odbudowy, lub jej niewłaściwym kierunkom. Tym silniej przeto trzeba zaakcentować potrzebę tego rodzaju wytycznych polityki inwestycyjnej, któreby dały możliwość bezspornego określania kryteriów eliminacyjnych w odniesieniu do zamierzonych inwestycji.

Takie też jest zadanie planów inwestycyjnych na lata następne.

Zapowiedziany plan trzyletni kładzie główny nacisk na odbudowę działu konsumpcji. Po wielu latach ograniczeń okupacyjnych i wyniszczeniu ludności, jest to zrozumiałe i naturalny kierunek całości wysiłków gospodarczych.

Odbudowa konsumpcji winna zatem być linią wytyczną polityki inwestycyjnej nadchodzącego okresu trzyletniego i naczelnym jego założeniem.

Dr. Ryszard Sęk

FUNKCJONOWANIE GOSPODARKI PLANOWEJ

II. GOSPODARKA KAPITALISTYCZNA

1. Znaczenia terminu „kapitalizm“. Słowo „kapitalizm“, czy „kapitalistyczny“ posiada dwa znaczenia. Po pierwsze oznacza ono system produkcji, polegający na używaniu kapitału. W tym znaczeniu „kapitalizm rozwinięty“, lub produkcja „wysoko-kapitali-

styczna“ określają bardzo „okrężne“ drogi produkcji t.j. system produkcji, przy którym używa się dużo kapitałów — maszyn, fabryk itp. Kapitalizmu w tym sensie nie rozpatrujemy. Może on istnieć niezależnie od tego, czy gospodarka będzie kapitalistyczna, czy planowa — socjalistyczna lub komunistyczna itd. Po drugie

słowo „kapitalizm“ oznacza system społeczno-gospodarczy. System dostosowania produkcji do potrzeb, opierający się na prywatnej własności środków produkcji, w którym działalność produkcyjna wykonywana jest przez przedsiębiorców, kierujących się zasadniczo chęcią zysku. Zajmiemy się kapitalizmem w tym drugim znaczeniu.

2. Rola cen. Na czym polega mechanizm dostosowania produkcji do gustów w systemie kapitalistycznym? W jaki sposób, o ile w ogóle to zachodzi, przedsiębiorcy zakupujący różne czynniki produkcji i kombinujący je w prasie produkcyjnym dla wytworzenia dóbr, produkują właśnie te ilości dóbr, które najbardziej odpowiadają potrzebom konsumentów i właścicieli czynników produkcji, oraz pozostałych przedsiębiorstw?

Dostosowanie to dokonuje się poprzez mechanizm cen. Wyobraźmy sobie, że po jakimś okresie całkowitej dezorganizacji, np. po zakończonej długotrwałej wojnie, przedsiębiorcy, w jakimś kraju, który — założmy dla wygody rozumowania — jest całkowicie izolowany od zagranicy, dotychczas zajęci produkcją dóbr wojennych, przystępują do wytwarzania dóbr „cywilnych“. Do rozporządzenia tych przedsiębiorców stoją pewne ilości różnych czynników produkcji, które mogą być zakupione i skombinowane w procesach wytwórczych. Lecz jakie dobra i w jakich ilościach wytwarzać? Po jakich cenach je sprzedawać? Przedsiębiorcy nie mają innej możliwości, jak tylko oprzeć się na istniejących cenach czynników produkcji i na własnych przewidywaniach, dotyczących cen dóbr przez nich wytwarzanych. Rozważenie trudności jakie przed przedsiębiorcami i właścicielami czynników będą stały, i prawdopodobna kolejność (zależna od konkretnej sytuacji) zjawisk gospodarczych przy takich założeniach, stanowią same w sobie ciekawe zagadnienia praktyczne. W tej chwili jest to jednak dla nas nieistotne. Wystarczy nam założenie, że przedsiębiorcy zakupują czynniki produkcji po jakichś przypadkowo ustalonych*) (na tymczasem) cenach i, że przewidują pewne określone ceny dóbr, które wytwarzają.

Jeżeli wyprodukowane dobra zostaną rzeczywiście sprzedane po przewidywanych cenach — oznaczać to będzie, że dostosowanie do potrzeb już istnieje. Najprawdopodobniej jednak wstęp-

ne przewidywania przedsiębiorców będą błędne, t.zn. rzeczywistość okaże się inna i faktyczne ceny, płacone za wyprodukowane dobra będą się odchylały od cen przewidywanych. Wszystkie wyprodukowane dobra można będzie wtedy podzielić na dwie kategorie — takie, na które popyt jest mniejszy od przewidywanego — czyli ceny są niższe od przewidywanych — oraz takie, na które popyt jest większy, czyli ceny płacone są wyższe od przewidywanych. Np. przedsiębiorcy wytworzyli 1000 samochodów osobowych i 2000 wózków dzieciennych, licząc, że osiągną ceny po 10.000 zł. za samochód i 200 zł. za wózek. Tymczasem okazuje się, że samochody stoją na składach i „nie idą“, natomiast przed sklepami z wózkami stoją kolejki. Taki stan rzeczy oznacza, że przedsiębiorcy źle przewidzieli gusty konsumentów. Przy danych cenach i danych innych warunkach publiczność bardziej pożąda wózków dziecięcych, niż samochodów. W następnym okresie produkcji przedsiębiorcy będą się starali powiększyć produkcję wózków, zmniejszyć zaś (lub zwiększać w słabszym tempie — o ile gospodarka dopiero się urachamia i zatrudnienie, a więc dochody, a więc i popyt — rosną) produkcję samochodów. Zanim to nastąpi — prawdopodobnie zmianie ulegną ceny. Wobec kolejek przed sklepami z wózkami, ceny tych ostatnich zostaną przez sprzedawców (a z kolei i przez przedsiębiorców, którzy będą zarzucani nowymi zamówieniami) podniesione. Odwrotnie — ceny samochodów spadną. W stosunku do tych nowych cen — zwiększenie podaży wózków w następnym okresie będzie działać obniżająco, zaś zmniejszenie podaży samochodów — zwiększająco. Nie wiadomo zgóry na jakim poziomie ustalą się ostateczne ceny.

Przedsiębiorcy produkujący samochody, zmniejszając swoją produkcję w drugim okresie, zmniejszają tym samym popyt na czynniki produkcji, potrzebne dla wytwarzania samochodów. Natomiast ze strony producentów wózków dzieciennych popyt na czynniki produkcji wzrośnie. Czynniki mogą w ten sposób przejść z produkcji samochodów do produkcji wózków. Jednakże nie wszystkie. Mogą być takie czynniki, które mają zastosowanie tylko przy produkcji samochodów, nie nadając się wcale do produkcji wózków, lub innych dóbr. Ceny tego rodzaju specyficznych czynników produkcji, na

*) Np. wylosowanych. Por. O. Lange: Zagadnienie rachunku gospodarczego w ustroju socjalistycznym. Ekonomista 1936 T. IV.

które zmniejszenie popytu ze strony jednych przemysłów nie może być skompensowane przez zwiększenie popytu ze strony drugich — muszą ulec obniżce. Odwrotnie — ceny specyficznych czynników produkcji potrzebnych do produkcji wózków — wzrosną. Zmianom ulegną ceny nie tylko czynników specyficznych. Może się np. okazać, że wzrośnie (lub spadnie) cena surówki żelaznej, energii elektrycznej itp.

A więc w wyniku niedostosowania produkcji do potrzeb nastąpią zmiany w cenach nie tylko dóbr gotowych, ale i czynników produkcji. Przedsiębiorcy będą się starali produkować więcej takich dóbr, które dają większe zyski, czyli na które jest relatywnie większy popyt, zmniejszą zaś produkcję dóbr, na których zyskują mniej, lub ponoszą stratę. W ten sposób produkcja coraz bardziej dostosuje się do potrzeb konsumentów, do ich gustów. Dokonuje się to za pośrednictwem mechanizmu cen.

3. Równowaga ekonomiczna w gospodarce kapitalistycznej. W § 2 przedstawiliśmy jak poprzez zmiany cen dochodzi się w gospodarce kapitalistycznej do dostosowania produkcji do gustów konsumentów. Jest to osiągnięcie równowagi. Oczywiście gdy gusty ulegną zmianie — położenie równowagi, do którego dążyć będzie system, znajdzie się w innym punkcie. Dla wygody badań musimy zatem założyć niezmienną gustów. Poza tym założymy, że niezmiennie są inne elementy podłoża ekonomicznego — jak terytorium, na którym rozwija się badana gospodarka, zasoby bogactw naturalnych, klimat, normy prawne, technika produkcji i ilość kapitału.

Osiągnięcie równowagi oznacza szereg „wyrównań“, szereg równowag częściowych, które rozpatrzmy kolejno. A więc między innymi w równowadze muszą być konsumenci.

Konsumenci starają się wydać swoje dochody w taki sposób, aby uzyskać z nich jak największe zadowolenie. Każdy konsument może wydawać swój dochód inaczej, to jest zakupywać zań różne kombinacje dóbr, zależnie od swoich gustów, ale wszyscy mają tę wspólną cechę, że ze swego ograniczonego dochodu chcą wyciągnąć jak największe korzyści. Ekonomiczne zagadnienie, przed którym stoi każdy konsument polega właśnie na takim podziale dochodu, który daje maksimum zadowolenia. Zagadnienie to jest rozwiązywane przez konsumentów niezależnie od tego czy znają zasady ekonomii,

czy nie. Nam jednak potrzebne jest przypomnienie odnośnego prawa znanego zresztą z podęczników ekonomii. Założmy przede wszystkim dla uproszczenia, że konsument zakupuje tylko dwa dobra: pomarańcze i cygara, że jedna pomarańczę kosztuje tyle samo co cygaro, a mianowicie 1 zł oraz, że konsument rozporządza kwotą 10 zł. Jak podzieli te 10 zł pomiędzy zakup pomarańczę i cygar?

Wyobraźmy sobie, że konsument zakupił najpierw jedną pomarańczę i jedno cygaro. Każda następna pomarańczę będzie miała dla niego już niższą użyteczność niż poprzednia, gdyż część odnośnej potrzeby została już zaspokojona. Tak samo jest z cygarami. Przypuśćmy, że nasz konsument zakupił 5 pomarańczę i 5 cygar, ale że ostatnia (krańcowa) pomarańczę daje mu mniejsze zadowolenie, czyli ma dla niego mniejszą krańcową użyteczność od ostatniego (krańcowego) cygara. Oznacza to, że za swoją ostatnią wydaną złotówkę konsument zakupił dobro, które mu daje mniejszą użyteczność od tej, jaką mógł osiągnąć kupując inne dobro — cygaro. W rzeczywistości więc konsument zakupi np. 4 pomarańcze i 6 cygar lub 3 pomarańcze i 7 cygar. Ogólnie mówiąc tak podzieli swoje 10 zł pomiędzy dwa dobra, *aby użyteczności ostatnich zakupionych jednostek, czyli użyteczności krańcowe, były sobie równe*, tylko wtedy bowiem osiąga on maksymalne zadowolenie, maksymalną użyteczność ogólną.

Jeżeli jednostki dóbr nie są tak dobrane, żeby kosztowały jednakowe sumy (1 zł), wtedy zasadę powyższą wyrazimy inaczej: *podział dochodu pomiędzy różne dobra będzie taki, ażeby użyteczności krańcowe były proporcjonalne do cen tych dóbr*. Jeśli np. cygaro kosztuje dwa razy drożej niż pomarańczę (np. 2 zł i 1 zł) to użyteczności krańcowe muszą być w stosunku 2:1 (gdyż tylko wtedy płacę za ostatnie zakupione cygaro dwa razy więcej, niż za ostatnią pomarańczę, jeżeli ostatnie cygaro ma dla mnie dwa razy większą użyteczność od ostatniej pomarańczy). Powyższe tyczy nie tylko podziału dochodu pomiędzy dwa dobra, ale pomiędzy wszystkie dobra (i usługi) jakie konsument nabywa. Tylko ze względu na wygodę posługiwaliśmy się przykładem dwóch dóbr.

Konsument, dzieląc w ten sposób swój dochód, znajduje się w równowadze, tak długo tylko jednak, jak długo nie zmieniają się ceny. Z chwilą gdy zmieniają się ceny — zmieni się również położenie równowagi. Nowa równowa-

ga zostanie osiągnięta przez zmiany w zakupowanych ilościach dóbr.

Konsumenci zawsze dostosowują się do istniejących cen, jednocześnie jednak tym samym przez rozmiary swego popytu wpływają na ceny. Te wpływy regulują wespół z innymi czynnikami produkcję i muszą być brane pod uwagę przez przedsiębiorców, o czym pisaliśmy ogólnie w § 2.

Tak jak konsumenci dążą do maksymalizowania korzyści ze swego dochodu, tak przedsiębiorcy dążą do maksymalizacji swoich zysków. Jak powiedzieliśmy w § 2 produkują oni te dobra, które osiągają najwyższe ceny w stosunku do kosztu ich wytworzenia.

W celu produkowania dóbr przedsiębiorca zakupuje różne czynniki produkcji, kombinuje je w jakiś sposób oraz ustala najkorzystniejszą dla siebie wielkość produkcji swego zakładu. W jaki sposób przedsiębiorca kombinuje różne czynniki produkcji? Wyobraźmy sobie przedsiębiorcę, który produkuje papierosy, stosując w swym zakładzie siłę roboczą i kapitał w postaci jakichś maszyn. Może on produkować papierosy używając więcej maszyn a mniej robotników lub też zatrudniając więcej robotników, a mniej maszyn. Nie może on zastąpić wszystkich robotników maszynami lub wszystkich maszyn robotnikami, ale w pewnych granicach taka substytucja jest możliwa.

Załóżmy, że płace robocze i koszty użycia maszyn są stałe i że dzień pracy robotnika kosztuje tyle samo co dzień użycia maszyny, np. 100 zł. Przypuśćmy, że nasz przedsiębiorca rozpoczął produkcję od pewnej ilości maszyn i pewnej liczby robotników i z zatrudnieniem tych dwóch czynników produkcji robi pewne eksperymenty. Mianowicie przyjmuje jeszcze jednego robotnika i bada o ile zwiększył się jego dochód (tj. ile wynosi utarg ze sprzedaży tej ilości papierosów o jaką zwiększyła się produkcja skutkiem zatrudnienia nowego robotnika). Dajmy na to, że utarg zwiększył się o 150 zł. Potem przedsiębiorca zwiększa zatrudnienie czynnika-maszyny o jeden dzień roboczy (np. przez wynajęcie nowej maszyny na jeden dzień) i osiąga pewien wzrost produkcji co mu daje zwiększenie utargu o 130 zł. Jasne jest, że w takim układzie przedsiębiorca będzie zwiększał zatrudnienie robotników, nie zaś maszyn, gdyż produktywność krańcowa robotnika jest większa, niż produktywność krańcowa maszyny. Jeżeli jednak powiększanie ilczy robot-

ników będzie trwało, to okaże się, że wzrosty utargów przy każdym następnym robotniku będą coraz mniejsze, gdyż wzrost produkcji jest coraz mniejszy. Pewne bowiem czynności muszą być spełniane przez maszyny i nie mogą być wykonane ręcznie przez robotników (i na odwrót). Jak długo przedsiębiorca będzie zwiększać ilość robotników? Oczywiście tak długo, aż *produkcyjności krańcowe siły roboczej i maszyn wyrównają się*. Nie ma bowiem sensu zwiększać zastosowanie maszyn i płacić po 100 zł za dzień każdej z nich, skoro płacąc za te same 100 zł za robotnika otrzymuje się więcej. Jeżeli jednostka pracy maszyny i jednostka pracy robotnika (dzień) mają ceny różne (a nie np. po 100 zł), to przedsiębiorca zastosuje takie kombinacje czynników produkcji, aby ich *produkcyjności krańcowe były proporcjonalne do ich cen*. Takie kombinacje są najtańsze i nic dziwnego, że osiągnięcie ich jest celem przedsiębiorcy. Oczywiście nasz przykład stosuje się do wielu czynników produkcji, a nie tylko do dwóch (pomijamy tzw. czynniki określone, co nie ma znaczenia dla naszych wywodów).

Powiększając wielkość produkcji przedsiębiorca będzie zawsze tak postępować, aby zachować między czynnikami produkcji proporcję spełniającą powyższy warunek. Powstaje teraz pytanie, do jakich granic będzie przedsiębiorca powiększać wielkość produkcji swego zakładu.

Dla zagadnienia tego decydujący jest fakt, że z jednej strony koszty produkcji na jednostkę produktu w miarę wzrostu produkowanej ilości wzrastają, z drugiej zaś ceny (dla przedsiębiorstw mających pozycję monopoloidalną, co odpowiada rzeczywistości) skutkiem wzrostu produkcji spadają. Koszty wzrastają z powodu ograniczoności pewnych czynników produkcji, np. energii będącej na miejscu (może ona być w większej ilości w innym miejscu i wtedy wykorzysta ją inny zakład), surowca, pracy fachowej, rozmiarów budynku fabrycznego itp. Oznacza to, że, gdy powiększamy produkcję, to koszty każdej następnej jednostki wytwarzanego dobra są większe. Mówimy wtedy, że koszty krańcowe rosną. Niewątpliwie można sobie wyobrazić taką sytuację, w której wzrost produkcji powoduje spadek kosztów na jednostkę produktu. Taka sytuacja będzie jednak przez przedsiębiorcę od razu wykorzystana i wkroczy on w stadium, w którym koszty krańcowe są rosnące. Kiedy przedsię-

biorca przestanie powiększać produkcję? Wtedy, gdy osiągnie taką wielkość produkcji, przy której koszt ostatniej wyprodukowanej jednostki równa się cenie. Czyli, gdy *koszt krańcowy zrówna się z ceną*. Przed osiągnięciem tego stanu zyski przedsiębiorcy rosną, po osiągnięciu (i przy dalszym powiększaniu produkcji) przedsiębiorca ma zyski mniejsze lub ponosi straty. Osiągnięcie tego stanu zapewnia przedsiębiorcy maksymalny zysk w granicach jego możliwości.

Spełnienie obu powyższych warunków decyduje o osiągnięciu przez przedsiębiorcę równowagi ekonomicznej.

Obok przedsiębiorców i konsumentów (którzy mogą być w części przedsiębiorcami) występują w gospodarce kapitalistycznej właściciele czynników produkcji: *natury, kapitału i pracy*, którzy są jednocześnie konsumentami i mogą być przedsiębiorcami. Wyobraźmy sobie właściciela złóż węgla. Sprzedaje on węgiel różnym osobom i przedsiębiorcom np. gazowniom, kolejom i ludności na opał. Jak rozdzielą się np. roczne wydobycie węgla pomiędzy różne zastosowania? Jeżeli gazownie płacą za węgiel więcej niż koleje, to właściciel węgla dostarczy go więcej pierwszym, mniej zaś drugim. Wobec tego gazownie zechcą płacić ceny niższe, zaś koleje — wyższe. W ten sposób nastąpi wyrównanie cen. W takim stanie właściciele czynników produkcji osiągają możliwie maksymalne dochody. Tak samo się dzieje z kapitałem i pracą, jakkolwiek, jeśli chodzi o tę ostatnią, to trudno jest mówić o całkowitym wyrównaniu płac, gdyż nie jest to czynnik jednorodny (a przynajmniej w krótkim okresie czasu) i trudno mówić o możliwości łatwej zmiany zawodu. Niemniej i tu tendencja do wyrównania występuje. A więc podział jednakowych czynników produkcji pomiędzy różne zastosowania będzie taki, który zapewnia *ujednostajnienie cen każdego z nich*.

Jednoczesne spełnienie wszystkich powyższych warunków stanowi o osiągnięciu równowagi ekonomicznej gospodarki społecznej. W stanie równowagi, popyt na każde dobro równa się podaży tego dobra, a wszyscy uczestnicy układu (konsumenty otrzymujący dochody, przedsiębiorcy i właściciele czynników produkcji) osiągają optima możliwe w tych granicach, jakie daje gospodarka kapitalistyczna i inne elementy podłoża ekonomicznego. (Nie oznacza to oczywiście, że system

jest korzystny, o czym będzie mowa później). Te optima są tak wyznaczone, że mogą współistnieć. Żaden z uczestników układu nie może zmienić swego położenia, lub może je zmienić, ale na gorsze. W ten sposób osiągnięta równowaga stanowi *stan, który może trwać*. (Oczywiście tak długo, jak długo nie zmieniają się elementy podłoża ekonomicznego).

Stan równowagi został osiągnięty dzięki działaniu systemu cen, które dla każdego z uczestników układu stanowiły wskaźniki postępowania. Dzięki temu produkcja została dostosowana do potrzeb konsumentów (w ramach ich ograniczonych dochodów).

Jeżeli uznamy, że ogólnym celem działalności gospodarczej jest zaspokojenie potrzeb konsumentów, to osiągnięcie równowagi zapewnia racjonalne skoordynowanie wszystkich czynności wchodzących w skład działalności gospodarczej dla osiągnięcia tego celu.

W praktyce pełna równowaga nigdy nie jest w gospodarce kapitalistycznej osiągnięta skutkiem ciągłych zmian elementów podłoża ekonomicznego, (którego niezmiennosc założyliśmy na początku, dla wygody rozumowania). Tym niemniej system kapitalistyczny wyzwała, jak widzieliśmy z powyższych rozważań, automatyczne siły, które powodują stałe zdążanie do równowagi. W tym sensie system kapitalistyczny jest systemem, który może trwać (por. I § 2).

4. Trzy pierwsze warunki demokracji ekonomicznej. Mechanizm gospodarki kapitalistycznej jest niewątpliwie bardzo interesujący. Przedstawienie sobie praw, wynikających zdawałoby się z chaosu, zawiera w sobie wiele czaru i daje zadowolenie intelektualno-estetyczne. Jest to przyjemne dla ekonomisty, tak jak miłe jest dla uczonego przyrodnika badanie rozwoju zaradka malarii w organizmie ludzkim. Ale sama przyjemność badania niema nic wspólnego z wartościowaniem, z oceną etyczną, z miarą korzystności badanych zjawisk. Badanie może być przeprowadzone tylko dla celów intelektualnych, lub utylitarnych, albo dla obu tych celów. Beznamiętne badanie zjawisk pomaga w osiągnięciu rezultatów zarówno dla celów czysto naukowych jak i utylitarnych. Przeprowadziliśmy naukową analizę funkcjonowania gospodarki kapitalistycznej, obecnie zaś, zgodnie z zapowiedzią, przejdziemy do omówienia podstaw wartościowania jej. Omówienie to będzie nadal

zgodne z warunkami ścisłego rozumowania, ale w ramach założeń określonych przez zdefiniowane w cz. I. § 3 warunki demokracji ekonomicznej.

Pierwszy warunek demokracji ekonomicznej jest spełniony wtedy, gdy podział dochodu społecznego jest wyrównany. Dochody indywidualne w gospodarce kapitalistycznej pochodzą z czterech ogólnych źródeł. Są to mianowicie dochody z pracy, dochody ze sprzedaży czynnika produkcji natura (w jej różnych formach), jest to t. zw. renta, dochody ze sprzedaży czynnika kapitał (zysk z kapitału) i dochody przedsiębiorców, czyli zysk przedsiębiorców.

Dochody z pracy nie są równe, gdyż praca nie równa jest pracy. Płace zależą od siły fizycznej, zręczności, przyrodzonych talentów i zdolności oraz od kwalifikacji umysłowych nabytych. Istnieje jeszcze rozpiętość płac, w gospodarce kapitalistycznej nieraz dość duża, zwłaszcza wtedy gdy spełnianie pewnych funkcji łączy się z posiadaniem pewnych tajemnic (np. w zakresie metod produkcji, lub kombinacji w dziedzinie ukrywania dochodów dla celów podatkowych itp.) — gdyż za dyskrecję trzeba płacić.

Zasadniczo jednak powodem wielkiej rozpiętości dochodów indywidualnych w gospodarce kapitalistycznej jest istnienie innych źródeł dochodów, co wynika z własności prywatnej czynników produkcji i prywatnych zysków przedsiębiorców. Pierwotne czynniki produkcji i przedsiębiorstwa mogą być nagromadzone w jednych rękach drogą kombinacji, dziedziczenia i łatwości powiększania majątku przez tych, którzy posiadają już pewną siłę ekonomiczną. Duże nagromadzenie bogactw w indywidualnych rękach daje możliwości stosowania sposobów, które doprowadzają do eliminacji konkurencji na szeregu odcinków działalności gospodarczej i do dyktowania rynkowi warunków (przynajmniej w pewnych granicach), co jest dalszym źródłem nierówności dochodów.

W gospodarce kapitalistycznej pierwszy warunek demokracji ekonomicznej nie jest zatem spełniany. Przechodząc do zagadnień pozalozgicznych można stwierdzić, że dla jednych system taki będzie sprawiedliwy, dla innych zaś niesprawiedliwy. Oczywiście jest rzeczą jasną, między jakie klasy społeczne powyższe sądy zostaną podzielone,

Drugi warunek demokracji ekonomicznej odnosi się do podziału dochodu społecznego pomiędzy bieżącą konsumpcją i inwestycje. Czy podział ten zależy w gospodarce kapitalistycznej od swobodnych decyzji konsumentów? Niewątpliwie tak. Każdy bowiem konsument może oszczędzać ze swego dochodu tyle, ile chce. Suma ogólnych oszczędności decyduje o rozmiarach inwestycji. Warunek drugi jest zatem w gospodarce kapitalistycznej spełniany.

Na wielkość oszczędności wpływa, należy pamiętać, zróżnicowanie dochodów, (z wysokich dochodów oszczędza się więcej), to jednak jest już wynikiem niespełnienia pierwszego warunku demokracji ekonomicznej.

W gospodarce kapitalistycznej państwo może przez stosowanie pewnych posunięć polityczno - gospodarczych dokonywać oszczędności przymusowych (przymusowe pożyczki oraz przez inflację). Sposoby te są jednak ograniczone i zasadniczo rozmiary inwestycji, a więc i podział dochodu zależą od sumy indywidualnych dobrowolnych decyzji członków społeczeństwa. Poza tym sprawy te nie wynikają z istoty systemu gospodarczego jako konieczności lecz mają charakter instytucjonalny. Stosowanie ich zależy ostatecznie od formy rządów.

Trzeci warunek demokracji ekonomicznej oznacza swobodę wyborów konsumenta. Jest on w gospodarce kapitalistycznej spełniany. Spełnienie go oznacza możliwość takiego wydatkowania dochodów, aby użyteczności krańcowe różnych zakupywanych dóbr były proporcjonalne do cen. Omówiliśmy to w § 3. Krótko mówiąc, warunek ten jest spełniany dzięki temu, że konsumenci otrzymują dochody w formie pieniężnej, która daje im możliwość zakupu dóbr zależnie od gustów i cen. Produkcja dostosowuje się całkowicie do gustów konsumentów.

Należy jednak zauważyć, że z powodu wielkiego zróżnicowania dochodów produkcja będzie się dostosowywać do relatywnej siły nabywczej poszczególnych konsumentów. Część czynników produkcji, jaką rozporządza dane gospodarstwo społeczne, jest zużywana do wytwarzania dóbr luksusowych dla prywatnego użytku jednostek, pobierających bardzo wysokie dochody. Konsumenci mają więc swobodę wyborów, ale w ramach zróżnicowanych dochodów. A więc spełnienie samego warunku trzeciego bez spełnienia pozostałych trzech nie sta-

nowi jeszcze o „korzystności“ systemu — gdybyśmy chcieli przejść do jego wartościowania. Ostatecznie można sobie wyobrazić obywatela, który będzie miał całkowitą swobodę między wyborem pożywienia z brukwi, z marchwi lub z buraków — ale z niczego ponadto i trudno sądzić, aby to było dostatecznym warunkiem jego zadowolenia. Ale zagadnienie to łączy się już z czwartym warunkiem demokracji ekonomicznej.

5. Czwarty warunek demokracji ekonomicznej. Spełnienie tego warunku oznacza pełne zatrudnienie, czyli powszechność korzystania z rezultatów opisanego przez nas w § 2 mechanizmu gospodarki kapitalistycznej, niespełnienie zaś oznacza bezrobocie.

W tej dziedzinie zdania ekonomistów są dotąd podzielone. Wprawdzie wszyscy widzą, że w praktyce w gospodarce kapitalistycznej prawie stale występowało bezrobocie, a specjalnie zwiększało się w okresach depresji gospodarczej, jednak jedni tłumaczyli to przez „frykcje“, wynikające z niedostosowań gospodarczych, bądź przez fuszerskie stosowanie posunięć polityczno-gospodarczych, które nie pozwalały na wyzycie się w pełni systemu kapitalistycznego — czyli uważali bezrobocie za zjawisko przejściowe wynikające z przeszkód w osiągnięciu przez gospodarkę równowagi ekonomicznej. Z takiego ujęcia wynikać mogło dla polityka - ekonomisty tylko jedno polityczne wskazanie: należy pozwolić i pomagać swobodnej grze sił, która doprowadzi do równowagi i pełnego zatrudnienia.

Inni ekonomiści, od czasu twórcy poglądu przeciwnego niż pierwszy — J. M. Keynes'a, twierdzą, że gospodarka kapitalistyczna może być w równowadze przy istnieniu przymusowego bezrobocia.

Jest rzeczą zrozumiałą, że zagadnienie czy równowaga zostaje osiągnięta przy pełnym zatrudnieniu czynnika produkcji pracy, czy też w stanie równowagi może istnieć bezrobocie ma pierwszorzędne znaczenie polityczne. Jeżeli równowaga może istnieć tylko przy pełnym zatrudnieniu, to w związku ze stałością stanu równowagi (jako tendencji) oznacza to, że

automatyzm gospodarczy gospodarki kapitalistycznej jest w stanie doprowadzać do pożądanego stanu. Można wtedy „polegać“ na automatyzmie gospodarki kapitalistycznej. Jeżeli równowaga może istnieć przy bezrobociu, a zwłaszcza gdy, jak twierdzi Keynes, jest to regułą, to wobec stałości stanu równowagi, gospodarka kapitalistyczna jest czymś z punktu widzenia polityka-ekonomisty, nie do przyjęcia. Automatyzm zawodzi, jest niekorzystny, działanie jego nie stanowi żadnych tendencji w kierunku zaniku bezrobocia, lecz przeciwnie, prowadzi do bezrobocia.

Jak to już wyżej mówiliśmy, równowaga, tak w koncepcji Keynes'a, jak i według dotychczasowej szkoły, polega na dostosowaniu produkcji do potrzeb, lub inaczej mówiąc, do gustów ludności. Ogólna wartość produkcji jest równa kosztom produkcji (wliczając w to zyski przedsiębiorców), tak zaś ujęte koszty produkcji stanowią dochód społeczny (w pewnym okresie). W ten sposób dochód społeczny pieniężny jest zawsze równy pieniężnej wartości produkcji w danym okresie. Równość ta musi zachodzić zawsze i nie stanowi warunku równowagi. Warunkiem takim jest dopiero dostosowanie poszczególnych części składowych całej produkcji do części składowych całego popytu. Dla nas interesujący jest w tej chwili tylko podział produkcji na dobra konsumpcyjne i inwestycyjne, któremu odpowiada podział dochodu społecznego na konsumpcję i oszczędzanie. W równowadze muszą zachodzić dwie równości: oszczędności muszą się równać inwestycjom i konsumpcja — produkcji dóbr konsumpcyjnych.

Im większe jest zatrudnienie, tym większa jest produkcja zarówno dóbr konsumpcyjnych jak i inwestycyjnych. Według przed-keynesowskiej teorii ekonomii zwiększenie zatrudnienia i eo ipso produkcji, (odpowiednio rozkładającej się pomiędzy różne dobra) oznacza jednocześnie stworzenie popytu na wyprodukowane dobra, gdyż poniesione przy produkcji koszty stanowią dochód czynników produkcji. Nowo-wyprodukowane dobra zostaną zakupione przez nowe dochody.*) — Jeżeli istnieją bezrobotni niezatrudnieni nie z powodu niechęci do pracy,

*) Niekoniecznie przez materialnie te same nowe dochody. Np. wyprodukowano samochód, który niekoniecznie musi być kupiony przez robotnika, zatrudnionego przy jego produkcji, lecz przez uprzednio już w innym przemyśle zatrudnionego. Ten ostatni jednak nie zakupił przez to innych dóbr, które przedtem zakupywał i te ostatnie mogą być nabyte przez nowo-zatrudnionego. W każdym razie wychodzi na jedno i to samo.

lecz przymusowo (stan nierównowagi według teorii przed-Keynesowskiej), to zaoferują przedsiębiorcom swoje usługi i ci ostatni zatrudnią ich, *o ile będzie im się to kalkułować*. Kalkułować zaś będzie się zależnie od żądanej przez robotnika płacy. Jeżeli płaca będzie niższa niż wartość krańcowego produktu pracy (t. zn. jeżeli zatrudnienie jednego robotnika spowoduje wzrost produkcji, którego wartość jest większa od płacy tego robotnika), — przedsiębiorcy opłaci się zatrudniać nowe siły robocze. Obaw niemożności sprzedania zwiększonej produkcji być nie może, gdyż — jak wyżej powiedzieliśmy — podaż sama tworzy popyt na siebie (koszty stanowią dochód). Przedsiębiorcy będą więc zatrudniać nowych robotników tak długo, aż zniknie bezrobocie *przymusowe*. Może istnieć tylko bezrobocie *dobrowolne*, polegające na odrzuceniu przez robotnika warunków wynagrodzenia, oferowanych przez przedsiębiorcę. (Przedsiębiorcy nie mogą płacić więcej, niż wynosi wartość krańcowego produktu, gdyż im się to nie opłaci, nie mogą też płacić mniej dzięki konkurencji między przedsiębiorcami).

Stan, w którym następowało zwiększenie zatrudnienia nie jest stanem równowagi, gdyż nie ma tendencji do trwania. Trwałym jest tylko stan pełnego zatrudnienia i ten jest stanem równowagi.

Rozpatrzmy bliżej mechanizm dochodzenia do tej równowagi w związku z wyżej przez nas przeprowadzonym podziałem produkcji na inwestycje i dobra konsumcyjne oraz dochodu na oszczędności i konsumcję.

Gdy zatrudnienie rośnie, rośnie również produkcja i rosną dochody. Część nowych dochodów jest oszczędzana. Gdyby więc przedsiębiorcy używali nowo-zatrudnionych robotników do wytwarzania dóbr konsumcyjnych, to narażeni byłiby na straty oraz istniałby stan nierównowagi. Aby istniała równowaga, popyt, który odpada z rynku dóbr konsumcyjnych musi się zjawić na rynku dóbr inwestycyjnych. Zwiększenie zatrudnienia musi się tak podzielić między inwestycje i produkcję dóbr konsumcyjnych, aby zachodziły parami dwie poprzednio wspomniane równowagi. — Powstaje pytanie, czy istnieją siły, które w sposób automatyczny spowodują dostosowanie inwestycji do oszczędności, bo przecież decyzje oszczędzania i decyzje inwestowania są podejmowane przez różne, niezależne od siebie osoby.

Według teorii przed-Keynesowskiej, (zwanej przez Keynes'a „klasyczną“) siły takie istotnie występują. Dostosowanie następuje przez stopę procentową: W pewnym momencie istnieją chwilowe możliwości rentownych inwestycji. Jeżeli uszeregujemy je według malejącej rentowności, to otrzymamy krzywą popytu na dyspozycje kapitałowe. Z drugiej strony występują oszczędzający, którzy tym więcej oszczędzają, im wyższa jest stopa procentowa. Szeregując wielkość dokonywanych przez nich oszczędności w zależności od rosnącej stopy procentowej, otrzymamy krzywą podaży dyspozycji kapitałowych. Z przecięcia krzywej popytu i podaży wyniknie stopa procentowa. Jeżeli więc ilość oszczędności rośnie, zaś rentowność inwestycji pozostaje bez zmian, to to oznacza, że oszczędzający zadowolą się niższym procentem. Jeżeli oszczędzający żądają wyższego procentu — muszą zmniejszyć oszczędności. Każdorazowo jednak następuje takie dostosowanie, że ta część dochodu, która nie jest wydana na dobra konsumcyjne, zostaje wydana na inwestycje, czyli zwiększona produkcja zawsze znajduje zbyt. Dostosowanie to będzie miało miejsce również w tym wypadku, gdy oszczędzający oszczędzają niezależnie od wysokości stopy procentowej i oddają swoje oszczędności inwestorom po każdej zaoferowanej przez tych ostatnich stopie procentowej — lepiej bowiem uzyskać mało niż nic. Stopa procentowa zmienia się zawsze tak, aby nastąpiło zrównanie oszczędności i inwestycji.

Reasumując, przedstawimy procesy dostosowawcze w kierunku osiągnięcia stanu pełnego zatrudnienia w następujący sposób: Przedsiębiorcy zwiększają zatrudnienie czynnika pracy tak długo, jak krańcowy produkt pracy ma wartość większą od kosztu krańcowej jednostki pracy, czyli od płacy. Zwiększenie zatrudnienia powoduje zwiększenie dochodu społecznego. Ten rozdziela się na konsumcję i na oszczędności. Odpowiednio do tego podziału, poprzez wyżej opisane działanie stopy procentowej, ustala się proporcja między wielkością produkcji dóbr konsumcyjnych, a wielkością produkcji dóbr inwestycyjnych (kapitałów). Nowe czynniki produkcji są zatrudniane w takich działach wytwarzania, aby skład produkcji odpowiadał popytowi na nią. Zwiększony (skutkiem zwiększenia zatrudnienia) strumień dochodu społecznego wraca do przedsiębiorców w formie utargów za sprzedane dobra. Cały

dochód (równy kosztom produkcji plus zyski przedsiębiorców) zostaje wydany na zakup wytworzonych dóbr. Czyli, że przedsiębiorcy, zwiększając zatrudnienie, zwiększają dochód i jednocześnie popyt na wytwarzane przez siebie dobra. Niema więc powodu dla którego przedsiębiorcy nie zatrudnialiby nowych robotników (wogóle czynnika pracy) tak długo, jak długo — powtarzamy — wartość krańcowa produktu pracy jest większa od płacy. Bezrobocie może istnieć tylko wtedy, gdy robotnicy nie zgodzą się na dostatecznie niską płacę, to znaczy, że żądają płac przewyższających możliwości produkcyjne danego kraju (chodzi o płace realne). Będzie to bezrobocie dobrowolne.

Powyższe ujęcie nie wyklucza możliwości bezrobocia nie-dobrowolnego — frykcyjnego, które powstaje skutkiem czasowego niedostosowania się wielkości ekonomicznych. A więc np. skutkiem zmiany gustów pewne gałęzie produkcji przechodzą branżowy kryzys, inne natomiast — branżowe ożywienie. Przeniesienie czynników produkcji z pierwszej branży do drugiej wymaga czasu i jest w ogóle trudne skutkiem specyficzności czynników produkcji (np. wykszolenie pracy tylko w jednym kierunku) — i wtedy zjawia się bezrobocie frykcyjne. Poza tym może istnieć bezrobocie koniunkturalne, przyjmujące — jak wiemy — wielkie rozmiary i powodowane gwałtownymi wychyleniami od równowagi. Zagadnienie tego ostatniego bezrobocia jest przedmiotem badań teorii koniunktur gospodarczych i nie wchodzi w zakres naszych rozważań. Istnienie bezrobocia koniunkturalnego nie przeczy bynajmniej wyżej podanym rozważaniom na temat zatrudnienia i równowagi. Chodziło w nich o wykazanie, że istnienie bezrobocia świadczy o braku równowagi czyli o nietrwałości sytuacji oraz, że występują wtedy automaycznie siły zmierzające do osiągnięcia równowagi — czyli do pełnego zatrudnienia. Czasowe wychylenia koniunkturalne stanowią jakby oscylację dookoła położenia równowagi.

6. Czwarty warunek demokracji ekonomicznej c. d. Keynes stara się udowodnić, że wbrew temu co twierdzi wyżej zreferowana „szkoła klasyczna“, automatyzm gospodarki kapitalistycznej doprowadza do równowagi przy jednoczesnym występowaniu bezrobocia przymusowego. Równowaga przy pełnym zatrudnieniu może wprawdzie zachodzić ale stanowi wypadek wyjątkowy. Stąd

określenie „ogólna teoria“, nadane przez Keynes'a jego konstrukcji teoretycznej. Teoria klasyczna“ rozpatruje tylko szczególny wypadek układu sił — równowagi przy pełnym zatrudnieniu.

Bezrobocie przymusowe (nie koniunkturalne i nie frykcyjne) występuje wtedy, gdy przy małym wroście cen dóbr zakupywanych normalnie przez robotników (wage goods), czyli małym spadku płac realnych, podaż czynnika pracy (czyli ilość chętnych do pracy robotników), oraz popyt nań ze strony przedsiębiorców *byłyby* większe od stanu zatrudnienia.

Definicja powyższa oznacza, że robotnicy dotąd bezrobotni chętnie pracowaliby za niższe płace, niż dotychczasowe, że wobec tego bezrobocie to nie jest wynikiem braku zgody na niższe płace ze strony robotników — nie jest zatem dobrowolne. Mogłoby ono jednak być uznane za dobrowolne, gdyby niższa płaca, na którą godzą się robotnicy, nie zadowalała przedsiębiorców, którzy ze względu na konieczność wyżej omawianego stosunku między płacami, a krańcową produktywnością pracy godzą się na zatrudnienie nowych ilości czynnika pracy tylko przy większej obniżce płac, na co znowu nie godzą się robotnicy. — Dlatego Keynes uważa, że przymusowe bezrobocie istnieje wtedy, gdy robotnicy godzą się na obniżkę a przedsiębiorcy uważają ją za dostateczną dla zwiększenia zatrudnienia. Czyli że — jak powiedzieliśmy — podaż czynnika pracy oraz popyt nań ze strony przedsiębiorców *byłyby* większe od istniejącego stanu zatrudnienia.

Dlaczego *byłyby*, a nie są, skoro obie strony godzą się i działają w tym samym kierunku? — Dlatego, że istnieją siły wyzwalone przez automatyzm gospodarki kapitalistycznej, które z reguły nie dopuszczają do eliminacji bezrobocia. Przedstawienie tych sił i mechanizm ich działania w doprowadzaniu gospodarki do równowagi, przy z reguły niepełnym zatrudnieniu, przedstawia właśnie Keynes w swojej „ogólnej teorii“:

Dochód społeczny dzieli się na bieżącą konsumpcję i na oszczędności. Odpowiednio dzieli się produkcja: na sektor dóbr konsumpcyjnych i sektor dóbr kapitałowych — inwestycyjnych. Ze wzrostem zatrudnienia wzrasta dochód społeczny. Wzrastają również wydatki na konsumpcję, ale w stopniu mniejszym niż wynosi wzrost dochodu. Inaczej mówiąc, — oszczędno-

ści wzrastają w stopniu silniejszym niż dochód. Jest to pewnego rodzaju „prawo socjologiczne“.

Skutkiem działania powyższego „prawa socjologicznego“ przyrost inwestycji musi być silniejszy niż przyrost produkcji dóbr konsumpcyjnych, — jeżeli ma być utrzymana równowaga (w sensie równości wartości sprzedanej całkowitej produkcji i dochodu społecznego). Gdyby nowo zatrudnione ilości czynnika pracy były zużywane do produkcji dóbr konsumpcyjnych — dobra te nie mogłyby być (po cenie odpowiadającej kosztom produkcji) sprzedane i przedsiębiorcy ponosiliby straty. Np. dochód społeczny przed zwiększeniem zatrudnienia wynosił 1000 jakichś jednostek, z czego oszczędzono 100. Przedsiębiorcy, nie chcąc ponieść strat, musieli produkować dóbr konsumpcyjnych za 900, zaś dóbr kapitałowych za 100 jednostek. Po zwiększeniu zatrudnienia dochód wynosi np. 1200 (wzrost 20%), oszczędzanie zaś nie 120 lecz 150 jednostek. Produkcja dóbr konsumpcyjnych musi wzrosnąć do 1050 (plus 16,7%), zaś inwestycje do 150 (plus 50%), aby cały produkt społeczny został sprzedany. Utrzymanie zwiększonego zatrudnienia jest możliwe tylko wtedy, gdy inwestycje są dostatecznie wielkie, aby cała produkcja została pochłonięta przez popyt. Im wyższa stopa oszczędzania, czyli im niższa „skłonność do konsumpcji“ według terminologii Keynes'a, tym dla utrzymania zwiększonego zatrudnienia bieżące inwestycje muszą być większe.

Jak to w poprzednim paragrafie przedstawiliśmy, warunek ten według szkoły „klasykowej“ był zawsze spełniony dla każdego poziomu zatrudnienia w tym sensie, że automatyzm gospodarczy wyzwała siły do takiego ukształtowania się wielkości inwestycji (poprzez działanie stopy procentowej), aby całkowita produkcja była zawsze sprzedana za całkowity dochód społeczny. Czyli że nie było przeszkód w osiągnięciu pełnego zatrudnienia — stanu równowagi wg ujęcia „klasyków“.

Keynes twierdzi, że warunek ten nie zawsze, to znaczy nie przy każdym poziomie zatrudnienia jest spełniony. Zanim przystąpimy do przedstawienia jego dowodu w tej sprawie, omówimy krótko skutki niedostatecznej wielko-

ści inwestycji. Wyobraźmy sobie, że przy pewnej wielkości zatrudnienia np. 1000 robotników, biorących płace po 10 jedn. mies. wytwarza się 10000 jednostek w ciągu roku jakichś „bel“ czy „koszyków“ i dochód wynosi 10000 jednostek pieniężnych w ciągu roku. Oszczędzanie nie istnieje, cały dochód jest wydawany na dobra konsumpcyjne. W pewnym momencie zatrudnieni ludzie zaczynają oszczędzać np. 1000 jednostek pieniężnych rocznie czyli stopa oszczędzania wynosi 10%. Wytworzone dobra konsumpcyjne w ilości 10000 jednostek nie mogą być sprzedane. Produkcja musi się zmniejszyć, czyli zatrudnienie musi spaść do poziomu, przy którym wogóle nic się nie oszczędza. Zatrudnienie nie spadnie, jeżeli jednocześnie rozpoczną się inwestycje (przedsiębiorcy zaczną np. budować nową linię kolejową czy inne urządzenia kapitałowe), które pochłoną tę część robotników, jaka została zwolniona z sektora produkcji dóbr konsumpcyjnych. — Dla utrzymania zatrudnienia inwestycje muszą wzrosnąć o tyle, żeby ogólny dochód wynosił tak jak poprzednio 10000 jednostek pieniężnych, z czego 9000 będzie wypłacane robotnikom w sektorze dóbr konsumpcyjnych, a 1000 w sektorze inwestycyjnym. Gdyby inwestycje były mniejsze i wypłaty robotnikom w tym sektorze wynosiłyby tylko np. 500 jednostek pieniężnych, wtedy przede wszystkim spadłoby zatrudnienie o 50 robotników. Ale na tym nie koniec. Jeżeli sektor dóbr konsumpcyjnych wytwarza nadal 9000 jednostek dóbr, to dochód (koszty produkcji — płace; dla uproszczenia odrzuciliśmy inne składniki kosztów) wynosi 9000 z tego sektora plus 500 z sektora inwestycji. Jednak przy stopie oszczędności 10%, ogólny popyt wynosi tylko — $9500 - 950 = 8550$, a więc sektor dóbr konsumpcyjnych traci. Aby nie tracił — musi obniżyć produkcję do poziomu 4500 jednostek dóbr, gdyż wtedy całkowity dochód wynosi 5000 jednostek pieniężnych, z czego 10% oszczędza się, zaś resztę (4500 jedn. pieniężnych) wydaje na dobra konsumpcyjne. Zatrudnienie musi w rezultacie spaść do 500 robotników.*)

Tak więc wielkość zatrudnienia zależy od wielkości inwestycji. Jeżeli inwestycje zawsze przyjmują takie rozmiary, że ogólny popyt jest równy wartości ogólnej produkcji, tak jak to

*) lub do sumy nieco większej z tego powodu, że stopa oszczędzania spada w miarę spadku dochodu. Przykład powyższy nie ma jednak za zadanie przedstawić faktycznie przebiegający proces z całą dokładnością, a tylko ułatwienie zrozumienia roli inwestycji. Stąd cały szereg uproszczeń.

twierdzi teoria przed-Keynesowska, wtedy zależność ta w sensie warunkowania wielkości zatrudnienia wogóle nie występuje. Jeżeli natomiast, jak dowodzi Keynes inwestycje nie muszą na mocy działania automatyzmu gospodarki kapitalistycznej dostosowywać się w ten sposób, wtedy przy danej wielkości inwestycji wielkość zatrudnienia zależy od skłonności do konsumpcji. Im ta skłonność jest większa, czyli im skłonność do oszczędzania mniejsza, tym zatrudnienie może być większe, co wynika jasno z poprzednich wywodów.

Przy danej skłonności do konsumpcji wielkość zatrudnienia zależy od wielkości inwestycji. Wielkość inwestycji zależy z kolei od chęci przedsiębiorców dokonywania inwestycji, te zaś ostatnie od stosunku między krańcową rentownością kapitału, a stopą procentową.

Kapitał daje dochód (zysk z kapitału — według terminologii szkoły klasycznej), który Keynes nazywa rentownością kapitału. Przyczyną tej rentowności (zysku od kapitału) jest niedobór kapitału. Gdy ilość jakiegoś kapitału zwiększa się, rentowność jego maleje. Rentowność ostatniej wytworzonej jednostki kapitału jest krańcową rentownością kapitału. (Marginal efficiency of capital). Jeżeli ogólna ilość kapitałów zwiększa się, — krańcowa rentowność kapitału (kapitału w ogóle) spada, gdyż potrzeba kapitału nasycy się, — niedobór staje się coraz mniejszy. W dzisiejszym stanie rozwoju gospodarczego, ilość kapitału, twierdzi Keynes, mogłaby w ciągu jednego pokolenia wzrosnąć tak znacznie, że krańcowa rentowność kapitału spadłaby do zera — gdyby nie to, że krańcowa rentowność kapitału nie może spaść poniżej pieniężnej stopy procentowej. Ilość kapitałów może wzrastać tylko tak długo, dopóki krańcowa rentowność kapitału jest większa od stopy procentowej. Z chwilą zrównania krańcowej rentowności kapitału z estopą procentową przyrost kapitału (inwestycji) musi ustać. (Gdyż jeśli inwestuje się za pożyczone pieniądze, to przy rentowności niższej od stopy procentowej ponosi się stratę, a jeśli ma się własne pieniądze, to bardziej się opłaca oddawać je na procent niż inwestować).

Jeżeli krańcową rentowność kapitału ułożymy według malejących wielkości (w miarę

wzrostu ilości kapitału), to otrzymamy układ popytu na dyspozycje kapitałowe (krzywa popytu), podczas gdy stopa procentowa rządzi warunkami, na jakich te dyspozycje są zaufiarowywane. *) W taki sam sposób przedstawia to ekonomika „klasyczna“. Zasadnicza różnica polega dopiero na tym, że podczas gdy ekonomika klasyczna dowodziła, że właśnie z wzajemnego ustosunkowania się warunków popytu i podaży czyli z przecięcia się krzywych popytu i podaży wynika wysokość stopy procentowej, Keynes wyprowadza pieniężną stopę procentową niezależnie od krańcowej rentowności kapitału.

Stopa procentowa jest według Keynes'a zjawiskiem czysto pieniężnym. Nie zależy ona wcale od rentowności kapitału, oraz od skłonności do oszczędzania, jak twierdzi ekonomika „klasyczna“ (przyjmując zresztą, zgodnie z pojęciem równowagi ekonomicznej również zależność od wszystkich innych wielkości ekonomicznych), nie jest zmiennym biernym czynnikiem doprowadzającym do zrównania popytu na oszczędności w postaci nowych inwestycji dokonywanych przy danej stopie, z podażą oszczędności, wynikającą ze skłonności społeczeństwa do oszczędzania przy tejże stopie**), lecz zjawiskiem psychologicznym niezależnym od tego popytu i podaży, wynikającym ze specyficznych funkcji pieniądza.

Stopa procentowa nie jest wynagrodzeniem za oszczędzanie. Ludzie oszczędzają zupełnie niezależnie od wysokości stopy procentowej, prosto z chęci posiadania bogactwa jako takiego. Procent musi być natomiast płacony za zrzeczenie się przez posiadacza oszczędności prawa natychmiastowego dysponowania nimi, czyli za oddanie ich na pewien okres czasu. Decyzja wyrzeczenia się natychmiastowego dysponowania zaoszczędzonymi kwotami nie ma nic wspólnego z decyzją oszczędzania. Druga zależy od skłonności do konsumpcji, pierwsza zaś od preferencji płynności. Preferencja płynności oznacza, jaką część majątku jednostka chce trzymać w formie pieniężnej. Stopa procentowa jest ceną, za którą jednostka zdecydowała się zrezygnować z płynności.***) — Stopa procentowa jest ceną, która doprowadza do równowagi skłonność do utrzymywania majątku w formie płynnej z istniejącą ilością

*) Keynes l. c. str. 165.

**) Keynes l. c. str. 165.

***) Keynes l. c. str. 167.

pieniądza. Jeżeli stopa procentowa jest niższa od powyższej, popyt na pieniądze jest większy niż jego ilość — i stopa musi wzrosnąć. — Odwrotnie gdy stopa jest wyższa.

Płynność oznacza posiadanie gotówki w zapasach kasowych, które dzielą się na zapasy, na porzeby transakcyjne, ostrożnościowe i spekulacyjne. Pierwsze dwa rodzaje mają charakter stabilny, a w każdym razie prawie są niezależne od wysokości stopy procentowej. Stopę procentową wyprowadza Keynes z zapasów spekulacyjnych. Przyczyną, dla której utrzymywane są zapasy spekulacyjne, jest niepewność co do wysokości przyszłej stopy procentowej *).

Rozumowanie Keynes'a biegnie po następującej linii: Jednostka posiada dyspozycje kapitałowe (z oszczędności) i stoi przed alternatywami lokat w sposób zyskowny. Jednocześnie zawsze spodziewa się, że w przyszłości mogą zajść okoliczności, z powodu których będzie jej potrzebna płynna forma majątku np. celem ulokowania w korzystniejszy sposób. Jeżeli jednostka ulokuje teraz sumę — M np. w obligacjach, przy istniejącej stopie rynkowej — p ; zaś w momencie — t , gdy może nastąpić konieczność upłynnienia, przewidywana stopa ma wynosić — p plus x — wtedy przy upłynnieniu strata na kapitale w momencie t będzie wynosić —

$$M - \frac{M \cdot p}{p + x} = M \frac{x}{p + x}$$

co przy wzroście stopy od 4 do 5% daje stratę na kapitale w wysokości 20%. Musi być więc dostatecznie wysoka stopa procentowa, aby mimo określonej przewidywanej wyżki stopy procentowej, opłacało się lokować już teraz. Ujmując rzecz z przeciwnego punktu widzenia, powiemy, że przy danej obecnej stopie procentowej przewidywany wzrost stopy procentowej nie może przekraczać określonego maximum, o ile nie ma wpływać hamująco na dokonanie lokaty obecnie. Na przykład, gdy stopa procentowa przy lokacie w obligacjach wynosi 4% — opłaca się poświęcić płynność, czyli ulokować obecnie tylko wtedy, gdy spodziewana wyżka stopy będzie niższa niż 0,16% w ciągu roku. *) Np. lokuję 100 zł na 4% p. a., spodziewając się, że po roku stopa procentowa

wzrośnie do 4,1%. Strata na kapitale w momencie upłynnienia wynosić będzie — $100 \frac{0,1}{4 \text{ plus}} 0,1 = 2,44$, zaś odsetki — 4 zł. Po roku posiadam więc — zł 100 — 2,44 plus 4. — = 101,46. — Jeżeli przewidywany wzrost stopy wynosić ma 0,17% — strata na kapitale wyniesie nieco więcej niż 4 zł i po roku będą posiadać mniej niż 100 zł, nie opłaca się więc lokować, jeżeli spodziewam się, że po roku będę kapitału potrzebować, a jednocześnie wzrośnie stopa procentowa. Im niższa obecna stopa procentowa, tym z jednej strony wzrost jej, dopuszczający jeszcze obecną lokatę, jest mniejszy, a z drugiej prawdopodobieństwo większego wzrostu większe.

Po omówieniu pojęć — krańcowej rentowności kapitału i stopy procentowej, przejdziemy do przedstawienia mechanizmu osiągnięcia przez gospodarke stanu równowagi według teorii Keynes'a. Chodzi nam o to, na jakim poziomie ustali się zatrudnienie w równowadze, — czy będzie to zatrudnienie pełne, czy też równowaga, a więc stan trwały, ustali się przy niepełnym zatrudnieniu. Musimy więc zbadać, czy — jeżeli mamy w pewnym momencie niepełne zatrudnienie — automatyzm gospodarczy doprowadza do pełnego zatrudnienia czy nie.

Załóżmy więc, że w pewnym momencie istnieje niepełne zatrudnienie. Wzrost zatrudnienia do wyższego poziomu wywołałby wzrost dochodu społecznego. Jednocześnie konsumpcja wzrosłaby, ale słabiej (czyli oszczędności silniej) niż dochód. Dla zachowania warunku równowagi, — że cały produkt społeczny musi być sprzedany za cały dochód — inwestycje muszą wzrosnąć. Wzrost bieżących inwestycji oznacza jednak spadek krańcowej rentowności kapitału. Spadek ten musi być tym większy im konieczne inwestycje są większe, czyli im większy jest przyrost zatrudnienia. Krańcowa rentowność kapitału nie może jednak spaść poniżej pieniężnej stopy procentowej, ta ostatnia zaś jest wynikiem niezależnych od krańcowej rentowności kapitału czynników psychologicznych i stanowi wielkość sztywną. Oznacza to, że *bieżące inwestycje muszą być ograni-*

*) „There is, a necessary condition failing with the existence of a liquidity preference for money as a means of holding wealth could not exist. This... is the existence of uncertainty as to the future of the rate of interest...“ L. c. str. 168.

*) Keynes l. c. str. 202.

czone do rozmiarów zapewniających zrównanie krańcowej rentowności kapitału z pieniężną stopą procentową. — Potrzebne dla utrzymania zwiększonego zatrudnienia inwestycje wynoszą dajmy na to 1000 jakichś jednostek (np. zatrudnianych robotniko-godzin), gdy tymczasem pieniężna stopa procentowa pozwala tylko na rozmiary inwestycji wynoszące 750 jednostek, gdyż skutkiem zwiększenia ilości inwestycji zmniejsza się niedobór kapitału i krańcowa jego rentowność maleje. Spadek krańcowej rentowności kapitału musi być dość gwałtowny (przy wzroście ilości kapitału), skoro, jak twierdzi Keynes, brakuje go tylko tyle, że gdyby nie ograniczenie ze strony pieniężnej stopy procentowej, nasycenie kapitałem stałoby się kompletne (krańcowa jego rentowność spadłaby do zera) w okresie życia jednego pokolenia ludzkiego. Im większe zatrudnienie, tym większy dochód i bardziej niż proporcjonalnie większe oszczędności i tym większe rozmiary potrzebnych inwestycji. Wobec wyżej opisanego ograniczającego działania stopy procentowej inwestycje tych potrzebnych rozmiarów nie mogą osiągnąć.

Istnieją więc siły doprowadzające automatycznie do stanu równowagi przy niepełnym zatrudnieniu. Jest to stan trwały, gdyż wychylenie się z niego wyzwala automatyczne siły powodujące powrót do tego stanu: Jeżeli zatrudnienie spada poniżej stanu równowagi — przedsiębiorcy z obu sektorów: konsumcyjnego i inwestycyjnego w swoim dążeniu do maksymalizacji zysków zwiększą zatrudnienie. Jeżeli zatrudnienie (np. skutkiem złej kalkulacji przedsiębiorców) wzrośnie powyżej stanu równowagi, część produkcji zostanie niesprzedana (lub sprzedana ze stratą) skutkiem niewystarczalności inwestycji (która — to niewystarczalność jest, jak wyżej opisaliśmy, spowodowana działaniem stopy procentowej w zestawieniu z malejącą krańcową wydajnością kapitału) i ogólna produkcja czyli zatrudnienie musi się zmniejszyć na tyle, aby ze zmniejszonego dochodu zaoszczędzane było właśnie tak dużo, ile przy danej krańcowej wydajności kapitału i przy danej pieniężnej stopie procentowej może być zainwestowane. Jak to zmniejszenie dochodu i zatrudnienia dokona się, opisaliśmy w sposób schematyczny na początku tego paragrafu. Zwiększenie zatrudnienia nie może nastąpić poprzez obniżkę realnych płac roboczych (aby przy niższych dochodach mniej oszczędzali). — Obniżka płac pieniężnych nie

oznacza bowiem obniżki płac realnych, gdyż te ostatnie są wyznaczone przez krańcową produktyjność pracy w przemysłach produkujących dobra zakupywane przez robotników (wage goods). — Płaca równa się produktyjności krańcowej pracy, np. 100 kg pszenicy. Jeżeli płace pieniężne obniżymy, musi również spaść cena pszenicy. Poprzez szereg reperkusji wszystko wróci do poprzedniego stanu: płaca będzie się równać produktyjności krańcowej.

Widzimy więc, że czwarty warunek demokracji ekonomicznej nie jest spełniany w gospodarce kapitalistycznej. Zjawisko bezrobocia jest poza tym silnie akcentowane przez zjawiska koniunkturalne, których dotąd w gospodarce kapitalistycznej nie udało się wyeliminować.

Taki jest rzeczywisty obraz systemu, który odsyłamy do lamusa zabytków historycznych. Ma on swe blaski i cienie.

Z teorii Keynes'a wynikają daleko idące konsekwencje polityczno-gospodarcze, które częściowo opisuje sam. Przyjęcie teorii Keynes'a oznacza definitywne odrzucenie systemu gospodarki kapitalistycznej, opartej (praktycznie zawsze tylko w przybliżeniu) na zasadzie „laissez — faire“. W prawdzie w ostatnich dzie w ostatnich dziesiątkach lat ta część świata w której panował kapitalizm oddalała się faktycznie od tej zasady, uprzedzając wnioski teorii Keynes'a jednak dokonywało się to chaotycznie bez oparcia o jakieś konsekwentne konstrukcje logiczne. Dopiero doktryna Keynes'a wskazuje kierunek i sposób uchylecia „laissez-faire“. Jeżeli osiągnięcie stanu pełnego zatrudnienia (co nie wyklucza możliwości istnienia pewnego bezrobocia frykcyjnego) uznane zostanie za cel do osiągnięcia — polityka gospodarcza będzie miała za zadanie wpływać z jednej strony na zwiększenie społecznej skłonności do konsumpcji (np. przez zrównywanie dochodów), z drugiej zaś na zwiększanie rozmiarów inwestycji. Przed tym zagadnieniem stoją przede wszystkim kraje bogate, których zaopatrzenie w kapitał jest duże (a więc bliskie nasycenia), a jednocześnie stopa oszczędzania wielka. Są to „ubodzy bogacze“.

W takich warunkach każde inwestycje, rentowne czy nie, prowadzą do zwiększenia zatrudnienia i dobrobytu. Wskazane jest żeby inwestycje dokonywane przez organy publiczne dla zwiększenia zatrudnienia były nierentowne, a przynajmniej nierentowne bezpośrednio — a więc tego rodzaju co budowa muzeów,

pomników i piramid egipskich *) — a to w tym celu, żeby rentowne inwestycje pozostały w możliwie wielkiej ilości do rozporządzenia tym, którzy dokonują ich dla zysku.

Wzrost inwestycji umożliwiłby kilkakrotnie większy wzrost dochodów. Czyli zwiększenie zatrudnienia w sektorze inwestycyjnym powoduje kilkakrotnie większy wzrost zatrudnienia ogólnego. Np. wzrost inwestycji o 1000 zł spowoduje taki wzrost dochodu, który spowoduje przyrost oszczędności o te 1000 zł. Jeżeli stopa oszczędzania wynosi (na tym poziomie zatrudnienia) 10% — dochód musi wzrosnąć o 10.000 zł. „Mnożnik“ inwestycji wynosi wtedy 10. Im skłonność do konsumpcji mniejsza,

tym mnożnik mniejszy, czyli tym większe muszą być inwestycje dla doprowadzenia do pełnego zatrudnienia.

Ingerencja państwa w dziedzinie inwestycji i podziału dochodu doprowadza w konsekwencji do ograniczenia własności i do stopniowego ujmowania gospodarki w ramy ogólnopństwowego planu i do gospodarki socjalistycznej. To jest najdalej idąca konsekwencja doktryny Keynes'a.

Zobaczmy teraz, jak przedstawia się funkcjonowanie systemu gospodarki planowej — socjalistycznej.

(d. c. n.)

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA

W miesiącu maju 1946 r. ogłoszone zostały następujące ważniejsze dekrety i rozporządzenia:

1. Dekret z dnia 20 marca 1946 r. o zmianie ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o opłatach stemplowych — w Dz. U. R. P. Nr 14, poz. 100; —

dekret ten podwyższa dziesięciokrotnie opłaty stemplowe, oznaczone stałą kwotą pieniężną oraz t. zw. opłaty wyższe ponad zasadniczą, wymienione w art. 156, z tych ostatnich może być jednak petent w niektórych przypadkach zwolniony całkowicie lub częściowo (np. obywatelstwo, zmiana nazwiska).

2. Dekret z dnia 2 kwietnia 1946 r. o planowym zagospodarowaniu przestrzennym kraju — w Dz. U. R. P. Nr 16, poz. 109; —

w ramach planowej gospodarki mieści się m. in. jako jej część składowa zagospodarowanie przestrzenne kraju, którego dotyczy wyżej przytoczony dekret; w myśl tego dekretu wszystkie poczynania publiczne i prywatne w zakresie użycia terenu i rozmieszczenia ludności powinny być dostosowane do postanowień planów zagospodarowania przestrzennego: krajowego, regionalnych oraz miejscowych; do prac w tym zakresie powołuje się Główny Urząd Planowania Przestrzennego oraz podległe mu regionalne dyrekcje planowania przestrzennego i miejscowe urzędy planowania przestrzennego; dekret przewiduje ponadto sankcje karne (areszt do 1 roku i grzywna lub jedna z tych kar) za zmianę przeznaczenia terenów, za budowę, od-

budowę, przebudowę, powiększenie lub zmianę przeznaczenia budynków lub innych urządzeń wbrew planowi zagospodarowania przestrzennego lub zarządzeniom odpowiednich władz.

3. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 kwietnia 1946 r. w sprawie trybu postępowania przy przejmowaniu przedsiębiorstw na własność Państwa — w Dz. U. R. P. Nr 17, poz. 114; —

w wykonaniu postanowień art. 2 ust. 7 i art. 3 ust. 5 ustawy z dnia 3 stycznia 1946 r. o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej (Dz. U. R. P. Nr 3, poz. 17) ukazało się wyżej wymienione rozporządzenie, które powołuje do życia Główną Komisję oraz wojewódzkie komisje do spraw upaństwowienia przedsiębiorstw, przewiduje przeprowadzenie t. zw. postępowania przygotowawczego (spisy przedsiębiorstw i wykazy tych, które przechodzą albo podlegają przejęciu na własność Państwa lub osób prawnych prawa publicznego, składanie wniosków o wszczęcie postępowania), postępowania wyjaśniającego, odwołań itp.; orzeczenie o przejęciu lub przejęciu przedsiębiorstwa na własność Państwa lub osób prawnych prawa publicznego wydaje właściwy minister.

4. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 11 kwietnia 1946 r. o określeniu osób, których przedsiębiorstwa przechodzą na własność Państwa — w Dz. U. R. P. Nr 17, poz. 115; —

*) Keynes I. c. str. 220

rozporządzenie to dokładnie określa, kto jest osobą narodowości polskiej, kto należy do t. zw. innej narodowości, prześladowanej przez Niemców, jakie są niemieckie lub gdańskie osoby prawne prawa prywatnego, osoby zbiegłe do nieprzyjaciela itp.

5. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 11 kwietnia 1946 r. o określeniu trybu ujawnienia w księgach hipotecznych, rejestrach handlowych i innych przejścia na własność Państwa i osób prawnych prawa publicznego przedsiębiorstw, nieruchomości i praw hipotekowanych — w Dz. U. R. P. Nr 17, poz. 116.

6. Dekret z dnia 24 kwietnia 1946 r. o przejęciu agend, majątku i zobowiązań Centralnej Kasy Spółek Rolniczych przez Bank Gospodarstwa Spółdzielczego — w Dz. U. R. P. Nr 18, poz. 120; —

dekret ten postanawia ogólnie o likwidacji C.K.S.R., upoważnia jednak Ministra Skarbu do określenia w drodze rozporządzenia daty, warunków i sposobu przejścia jej agend, majątku i zobowiązań.

7. Dekret z dnia 20 marca 1946 r. o podatkach komunalnych — w Dz. U. R. P. Nr 19, poz. 128; —

dekret ten uchyla szereg ustaw i dekretów, wprowadzając jednolite przepisy, dotyczące podatków pobieranych na rzecz związków samorządu terytorialnego czyli podatków komunalnych, które są następujące: 1. gruntowy, 2. od nieruchomości, 3. od lokali, 4. od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk, 5. od kopalń, 6. inne (np. od zbytku mieszkaniowego); władzami wymiarowymi są organa wykonawcze gmin wiejskich i miejskich oraz powiatowych związków samorządowych, odwoławczymi zaś — organa wykonawcze związków samorządowych hierarchicznie wyższego stopnia, a dla m. st. Warszawy i m. Łodzi — Minister Administracji Publicznej; wśród uchylonych przepisów znajduje się m. in. dekret z dnia 13 kwiet-

nia 1945 r. o podatku wojskowym (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 74) oraz ustawy szczególne w częściach dotyczących podmiotowych zwolnień od podatków.

8. Dekret z dnia 20 marca 1946 r. o finansach komunalnych — w Dz. U. R. P. Nr 19, poz. 129; —

dekret ten, podobnie jak dekret o podatkach komunalnych, wprowadza jednolite przepisy o finansach komunalnych i postanawia m. in., że wydatki związane z wykonywaniem swych zadań związku samorządu terytorialnego pokrywają wpływami osiąganymi z: 1) podatków, 2) opłat i specjalnych dopłat, 3) przedsiębiorstw samorządowych, 4) dotacji ze Skarbu Państwa, 5) pożyczek, 6) innych źródeł; ustawy, nakładające na związki samorządowe nowe zadania, powinny im zapewnić dostateczne źródła dochodu na pokrycie wydatków, połączonych ze spełnieniem tych zadań.

9. Dekret z dnia 31 maja 1946 r. o szczególnym sposobie uiszczania należności z tytułu dodatkowej subskrypcji Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju 1946 r. — w Dz. U. R. P. Nr 21, poz. 137; —

dekret powyższy zezwala osobie, która subskrybowała Premiową Pożyczkę Odbudowy Kraju 1946 r. w wysokości odpowiadającej zaleceniom właściwego Obywatelskiego Komitetu Pożyczki, przy zgłoszeniu dodatkowej subskrypcji uścić zadeklarowaną dodatkową kwotę pożyczki częściowo równowartością opiewających na jej nazwisko kwitów depozytowych na zdeponowane banknoty b. Banku Emisyjnego w Polsce lub marki niemieckie; z tych samych praw korzystają także prawni następcy osób, na których imię opiewają kwity depozytowe; dalsze postanowienia dekretu dotyczą szczegółów pokrywania dodatkowej subskrypcji kwitami i gotówką.

Cena numeru zł 40.— Prenumerata kwartalna zł 115.—, półroczna zł 210.—, roczna zł 420.—. Wpłaty przekazami pocztowymi, lub w instytucjach bankowych na rachunek żyrowy Nr 803 Oddziału N. B. P. w Łodzi oraz w Urzędach Poczty na P. K. O. na konto N. B. P. Nr VII 3122. W treści przekazu pocztowego, bankowego lub na P. K. O. należy podać: „Wiadomości N. B. P.“, prenumerata (kwartalna, półroczna, roczna) oraz nazwisko i adres prenumeratora.

„Wiadomości Narodowego Banku Polskiego“ wydane w lipcu br. noszą numer kolejny 6—7, celem zrównania numeracji z miesiącami. Cena numeru pozostaje bez zmiany.

Wydawca: Narodowy Bank Polski

Redakcja i Administracja: Narodowy Bank Polski, Wydział Ekonomiczny, Łódź, Piotrkowska 61.